Niedziela, 27 maja 1934 - Nr. 117

Dzień Pomorski

16 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. — Telefony dzienne: 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Szeroka 41, telefon 748. Konto czekowe P. K. O. 160-315.

III. Bieg Naprzełaj „Dnia Pomorskiego"

Toruń — Niedziela - 27 maja - godz 12.30 - start i meta na pl. Teatralnym

Doceniając znaczenie i rozwój wychowania fizycznego i sportu wśród szerokich rzesz młodzieży pomorskiej, wydawnictwo nasze, wzorem lat ubiegłych, przystąpiło i w tym roku do zorganizowania III. Pomorskiego Biegu Drużynowego o puhar „Dnia Pomorskiego", który odbędzie się w niedzielę, dnia 27 maja r. b.

TRASA BIEGU,

jak widać na zamieszczonym poniżej rysunku, nie różni się prawie od zeszłorocznej i biegnie głównie po terenach pofortecznych, położonych w północno-wschodniej części peryferyj toruńskich, przyczem kilkakrotnie przecina ważne arterje komunikacyjne miasta: ul. Mickiewicza, ul. Bydgoską, ul. Chełmińską, plac Teatralny, ul. 3 Maja, a potem plac Pokoju Toruńskiego i znów ul. 3 Maja.

START I META

mieścić się będą w tym roku, nie na placu Bankowym, jak to dotąd było, lecz naprzeciwko Starostwa Toruńskiego, na dużej i równej przestrzeni, przeznaczonej ostatnio przez władze państwowe na miejsce rewij wojskowych. Tam to ustawiona będzie trybuna, na której przyglądać się będą przebiegowi zawodów zaproszeni dygnitarze. Obok zgromadzi się publiczność, której skróci czas oczekiwania **orkiestra 8 baonu saperów**, a także speaker, informujący przez megafony o rozwoju walki między zawodnikami na trasie, z której dostawać będzie telefoniczne meldunki.

Program zawodów

Godz. 10 — rozpoczęcie badań lekarskich w ogródkach jordanowskich (szatnia w strzelnicy małokalibrowej PW).;
godz. 10,30 — zbiórka sędziów i zwiedzenie trasy biegu;
godz. 12,15 — defilada zawodników przed trybuną;
godz. 12,30 — start;
godz. 17 — rozdanie nagród.

Regulamin biegu

Bieg, jak już donosiliśmy, organizowany jest pod kontrolą Pomorskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego (Pom. O. Z. L. A.), którego prezes p. Fr. Gołębiowski jest głównym sędzią zawodów. Regulamin biegu jest zatwierdzony przez P. Z. L. A. (Polski Zw. Lekkoatletyczny). Regulamin ten brzmi:

1. Pomorski Drużynowy Bieg Naprzełaj o puhar „Dnia Pomorskiego" odbywa się w Toruniu corocznie w maju.
2. Udział w biegu mogą brać zawodnicy z całego terenu O. K. VIII., którzy ukończyli 18 rok życia i wylegitymują się zaświadczeniem lub dokumentem.
3. Bieg odbędzie się w klasyfikacjach: drużynowej i jednostkowej.
4. W klasyfikacji drużynowej mogą brać udział drużyny klubów, względnie stowarzyszeń (po 5 zawodników w drużynie). W klasyfikacji jednostkowej mogą brać udział wszyscy zawodnicy.
5. Trasa biegu start i meta podane będą przed biegiem. Trasa biegu wynosić będzie około 5 km.
6. Podczas biegu obowiązują przepisy P. Z. L. A.
7. Prawidłowość biegu sprawdzać będzie komisja sędziowska, specjalnie do tego celu powołana.
8. W klasyfikacji drużynowej zwycięża drużyna, której trzej pierwsi zawodnicy osiągną najmniejszą ilość punktów.
9. Punktacja zawodników w biegu drużynowym odbywa się w następujący sposób: zwycięzca otrzymuje punktów: 1, każdy zaś następny o 1 punkt więcej.
10. Nagrody:
    a) w biegu drużynowym: pierwsza drużyna puhar przechodni „Dnia Pomorskiego", dla wszystkich zawodników zwycięskiej drużyny pamiątkowe żetony i dyplomy, następne dwie drużyny otrzymują żetony i dyplomy.
    b) w biegu jednostkowym 5 pierwszych zawodników otrzymuje nagrody pamiątkowe i dyplomy, następnych 10 — żetony i dyplomy, pozostali — dyplomy.
11. Puhar przechodni „Dnia Pomorskiego" przechodzi na własność Klubu po zdobyciu trzykrotnem, chociaż nie następującem kolejno po sobie.
12. Wpisowe wynosi 25 gr. od zawodnika, 1,— zł. od drużyny.
13. Zgłoszenia nadsyłać należy do Torunia pod adresem: Redakcja „Dnia Pomorskiego", Pomorski Drużynowy Bieg Naprzełaj, Toruń, Bydgoska 56.

Warto przytem przypomnieć, że wszyscy zawodnicy korzystają z 50 proc. zniżki kolejowej w obie strony, udzielanej przez kasy stacyjne, na podstawie zaświadczenia, które wydaje powiatowy komendant P. W.

Nagrody

Jak widać z powyższego, zwycięska drużyna zdobędzie wspaniały puhar „Dnia Pomorskiego", a jej członkowie otrzymają ponadto na własność 5 złotych żetonów i 5 dyplomów. Druga i trzecia drużyna otrzymają po 5 żetonów (druga srebrne, trzecia — bronzowe) i odpowiednią ilość dyplomów.

Zawodnik, który pierwszy przerwie taśmę otrzyma wartościową nagrodę, którą łaskawie ofiarował p. Wojewoda Pomorski St. Kirtiklis, a także dyplom i wielki złoty żeton. Drugi zawodnik otrzyma nagrodę p. Dowódcy OK VIII. gen. Pasławskiego, a także dyplom i wielki srebrny żeton, trzeci — nagrodę p. Starosty Krajowego W. Łąckiego, a także wielki bronzowy żeton. Ponadto czwarty zawodnik otrzyma — poza żetonem i dyplomem — nagrodę redakcji „Dnia Pomorskiego", a zawodnik piąty — również poza żetonem i dyplomem — nagrodę Pomorskiej Drukarni Rolniczej. Następni zawodnicy — od szóstego do dziesiątego — otrzymają żetony i dyplomy, pozostali tylko dyplomy.

Spis dotąd zgłoszonych drużyn i zawodników

Drużyna I. — zespół zawodników Korpusu Kadetów Nr. 2 z Chełmna (numery jednostkowe 1—5);

Drużyna II. — zespół T. G. Sokół z Fordonu, w składzie: Kuligowski (nr. 6), Szymczak (nr. 7), Mikołajczak (nr. 8), Zieliński (nr. 9), Badena (nr. 10);

Drużyna III. — zespół K. S. „Gwiazda", przy kościele Św. Trójcy, z Bydgoszczy, w składzie: Szulc (nr. 11), Buhl (nr. 12), Jaskowiak (nr. 13), Szneja (nr. 14), Siemieniecki (nr. 15);

Drużyna IV — kompanja telegraficzna 15 Dywizji Piechoty, z Bydgoszczy, w składzie st. szer. Nowicki (nr. 16), szer. Nowak (nr. 17), szer. Sitay (nr. 18), szer. Winkler (nr. 19), szer. Czarnecki (nr. 20), szer. Sip (nr. 21);

Drużyna V — Ognisko Kolejowego Przysposobienia Wojskowego z Gdyni. w składzie: Bocian (nr. 28), Mogulski (nr. 29), Wiśniewski (nr. 30), Ziółkowski (nr. 31), Krzyk (nr. 32);

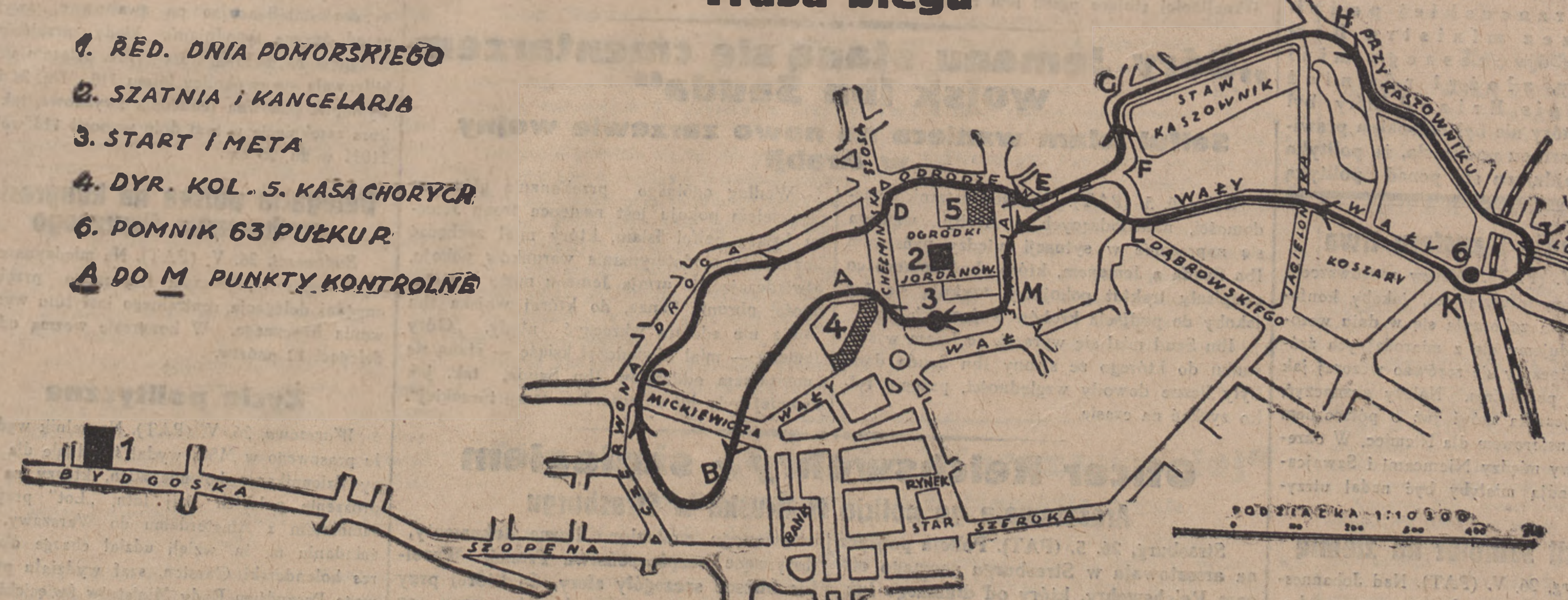
Drużyna VI — T. G. Sokół V z Bydgoszczy, w składzie: Kaźmierczak (nr. 33), Szymański (nr. 34), Wiciński (nr. 35), Piętka (nr. 36), Siwczak (nr. 37).

Drużyna VII — K. S. Gryf, Gdańsk. w składzie Barski (nr. 39), Walnik (nr. 40), Kowalski (nr. 41), Klukowski (nr. 42) Bocian (nr. 43), Kaszuba (nr. 44), Ellwald (nr. 45), Wilk (nr. 46);

Drużyna VIII — 61 p. p. Bydgoszcz. w składzie: kapral Jędrzejewski (nr. 49), kapral Karbowiak (nr. 50), st. strzel. Hocheizel (nr. 51) (dwukrotny zwycięzca biegu), strzelec Śmigiel (nr. 52), strzelec Kupel (nr. 53);

(Ciąg dalszy na str. 2)

Trasa biegu



III. Bieg Naprzełaj „Dnia Pomorskiego"

(Ciąg dalszy ze strony I-ej).

Drużyna IX — oddział toruński Pocztowego Przysposobienia Wojskowego, w składzie: Lis Franciszek (nr. 57), Tyczyński Tadeusz (nr. 58), Czyrzniewski Józef (nr. 59), Warzkowski Bronisław (nr. 60), Kawicki Edward (nr. 61), Hinz Bronisław (nr. 62).

Drużyna X. — zespół 1. Bataljonu Balonowego, w składzie: kapral z cenz. Łada (nr. 68), szer. Czimorada (nr. 69), szer. Bogusz (nr. 70), szer. Ziemecki (nr. 71), szer. Kwiecień (nr. 72).

Drużyna XI. — zespół 1. Bataljonu Balonowego, w składzie: kapral z cenz. Goławiecki (nr. 73), szer. Badowski (nr. 74), szer. Czapluk (nr. 75), szer. Mrugalski (nr. 76), szer. Fokt (nr. 77);

Do konkurencji jednostkowej zgłosili się ponadto: Jan Orzechowski, Związek Strzelecki Rudak (nr. 22), Jan Cwikliński, Związek Strzelecki Rudak (nr. 23), Alfons Dąbrowski, niestowarzyszony z Inowrocławia (nr. 24), Konstanty Gołębiewski, WKS „Gryf" Toruń (nr. 25), Albin Chiliński, T. G. Sokół III Toruń (nr. 26), J. N. B., niestowarzyszony Toruń (nr. 27), Matejewski Władysław, drużyna błękitna Toruń (nr. 38), Krefta Franciszek, K. S. Związku Strzeleckiego Starogard (nr. 47), Engler Wiktor, K. S. Związek Strzelecki Starogard (nr. 48), Biechowski Feliks, Pocztowe Przysposobienie Wojskowe oddział Bydgoszcz (nr. 54), Władysław Włodarski, Pocztowe Przysposobienie Wojskowe oddział Bydgoszcz (nr. 55), Bernard Drążkowski, oddział Krakusów Zw. Strzeleckiego z Torunia (nr. 56), Nowakowski Teodor, drużyna błękitna Toruń (nr. 63), kpr. rez. Alfons Dąbrowski, Zw. Podoficerów Rezerwy Inowrocław (nr. 64).

Między kim rozegra się walka?

Trudno na to pytanie odpowiedzieć. Bardzo dobrych zawodników zgłosił 61 p. p. z Bydgoszczy, z pośród których Hocheizel jest dwukrotnym zwycięzcą, przyczem pierwszy raz startował w barwach bydgoskiej „Polonji", drugi — w barwach swego pułku. Jego towarzysz, kapral Jędrzejewski w czasie I. Biegu zajął trzecie miejsce, przybywając na metę za Hocheizlem i Noją, wówczas żołnierzem 8 baonu saperów, dziś znanym biegaczem i triumfatorem Narodowego Biegu Naprzełaj w roku zeszłym był drugim, przyczem przyszedł ledwie o kilka metrów za pierwszym. Między obu temi zawodnikami rozegrała się walka na ostatnim biegu „Dziennika Bydgoskiego". Zwyciężył w niej Jędrzejewski. Jak będzie w Toruniu? Okaże to najbliższa niedziela.

„Przywiozłem z Warszawy wzmocnienie aljansu francusko-polskiego"

Wielka mowa Barthou w izbie deputowanych

Paryż, 26. 5. (PAT). Popołudniowe posiedzenie izby deputowanych stało się wielkim evenementem politycznym ze względu na mowę ministra spraw zagr. Barthou. Minister Barthou stwierdził na wstępie, że komisja spraw zagr. izby ma do dyspozycji dokumenty w sprawie Saary, poczem przeszedł bezpośrednio do zapoznania izby z zasadniczą linją francuskiej polityki zagranicznej. Mówiąc o Austrji, Barthou stwierdził, że polityka rządu obecnego, jak i poprzedniego opierała się na poszanowaniu niepodległości Austrji. Austrja wyraziła intencje przekazania swej sprawy Lidze Narodów. Rząd francuski ustosunkował się do tego przychylnie.

Minister Barthou odczytał memorjał, w którym rząd francuski umotywował swoje stanowisko w tej sprawie. Zasadniczym punktem tego memorjału jest określenie, że problem Austrji jest problemem międzynarodowym i nie może być rozstrzygnięty pomiędzy Wiedniem i Berlinem. Rząd francuski jest szczęśliwy z uzyskanego podpisu Włoch i Anglji na wspomnianej manifestacji w tej sprawie. Minister Barthou stwierdził w odpowiedzi na interpelacje, że rząd francuski interwenjował w Austrji u rządu kanclerza Dollfussa i uzyskał rezultaty. Stan rozejmu, jaki istnieje obecnie w Austrji od dwóch miesięcy, zdaniem ministra będzie nadal utrzymany.

Przechodząc do interpelacji deput. Chasseigne w sprawie podróży ministra do państw Europy środkowej, Barthou podkreślił, że wizyta w Warszawie była odpowiedzią na wizytę złożoną przez ministra Becka ministrowi Paul Boncourowi. Minister Barthou przywiózł w rezultacie swej podróży do Polski wzmocnienie aljansu z r. 1921.

Jest to prawdą, że na konwencji polsko-francuskiej podpisanej przez ministra Barthou jako ówczesnego ministra wojny, złożył również swój podpis Briand, który był premjerem i który nie był członkiem prawicy. Minister Barthou podkreśla, że polityka francuska, znajdująca się ponad polityką partji nie zna polityki prawicy, ani polityki lewicy. Znamy tylko polityką Francji. Minister Barthou dezawuje słowa deput. Chasseigne, gdyż nie mówi się w ten sposób o kraju sprzymierzonym. (Oklaski).

Przechodząc do Sowietów, Barthou zaznaczył, że czynił wszystko dla zbliżenia między Polską i Rosją i nie jest mu obca, sprawa przedłużenia paktu polsko-rosyjskiego.

Poruszając sprawę rozbrojeniową, minister Barthou w swojem ekspose podkreślił, że wszystkie rezolucje komisyj parlamentarnych w izbie francuskiej byłych kombatantów i belgijskiej izby deputowanych są przeciwne uzbrojeniu Niemiec. Po naszkicowaniu swojej działalności na konferencji rozbrojeniowej i streszczeniu rozmów z Hendersonem, Barthou podkreślił, że prowadzona przez niego polityka jest zgodna z polityką jego poprzedników. Barthou znalazł już gotową odpowiedź, jaka została udzielona Hendersonowi. Polityka Francji jest polityką rozbrojeniową — polityką równości praw. Rząd francuski nie może ignorować formacyj paramilitarnych. Ta polityka cechowała noty z dn. 10 i 17 lutego. Francja nie powinna zgodzić się na rozbrojenie pod czas gdy równocześnie zbroiłyby się państwa poddane klauzulom rozbrojeniowym traktatów pokojowych.

Po trzydniowym pobycie w Polsce

minister Seljamaa wrócił do Tallina

Warszawa, 20. 5. (PAT). Wczoraj o godzinie 0,20 odjechali do Tallina minister spraw zagranicznych Estonji pan Seljamaa z małżonką i wiceminister Laretei.

Na dworcu żegnali gości pan Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck z małżonką, prezes Walery Sławek, wiceminister Szembek, poseł austrjacki Hoffinger, członkowie poselstwa z p. posłem Pustą, szef gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych Dębicki, protokół dyplomatyczny z dyrektorem Romerem, członkowie towarzystwa polsko-estońskiego z gen. dr. Hubickim, senatorka Hubicka.

P. minister Beck oraz p. gen. dr. Hubicki wręczyli pani Seljamaa bukiety kwiatów. Do granicy towarzyszy gościom estońskim z ramienia M. S. Z. p. Chodacki.

Bojownicy o niepodległość - ministrami w wolnej Łotwie

Ryga, 26. V. (PAT). Prezes rady ministrów Ulmanis przedstawił wczoraj prezydentowi Kwiesisowi członków nowego rządu, podkreślając, że wszyscy ministrowie z wyjątkiem dwóch są dawnymi *bojownikami o wolność Łotwy.* Ulmanis oświadczył, iż rząd świadomy ciążących na nim obowiązków oraz w poszanowaniu tradycyj zachowanych z czasów walk o niepodległość, poświęci całą swą energję dla zrealizowania zakreślonego programu. Rząd spodziewa się poparcia i życzliwości głowy państwa.

W odpowiedzi prezydent Kwiesis powitał członków nowego rządu i podkreślił, że znając wielką energję i doświadczenie szefa rządu w dziedzinach politycznej i gospodarczej oraz jego gotowość do poświęceń dla narodu, jest całkowicie przekonany, iż nowy rząd wykona jaknajlepiej stojące przed nim zadania.

„Góry Jemenu staną się cmentarzem wojsk Ibn Sauda"

Seiful Islam wznieca na nowo zarzewie wojny w Arabji

Kair, 26. 5. (PAT). Według ostatnich wiadomości, nadchodzących z Arabji wzmaga się naprężenie w sytuacji między państwem Ibn Sauda a Jemenem, które choć dopiero co podpisały traktat pokojowy, szykują się już jakoby do podjęcia kroków wojennych.

Ibn Saud miał się wyrazić, że Imam w stosunku do którego ze strony Ibn Sauda dane były liczne dowody względności, pragnie tylko zyskać na czasie.

Według ogólnego przekonania głównym mącicielem pokoju jest następca tronu Jemenu książę Seiful Islam, który miał zachęcać Imama do niedotrzymania warunków pokoju, oświadczając, iż armja Jemenu może bez trudności obronić Sanaa, do której wojska Ibn Sauda nie zdołają wkroczyć nigdy. „Góry Jemenu — miał oświadczył książę — staną się cmentarzem oddziałów Ibn Sauda, tak, jak dawniej były już cmentarzem armji tureckiej".

Oficer Reichswehry - szpiegiem

Aresztowała go policja francuska w Strasburgu

Strasburg, 26. 5. (PAT). Policja polityczna aresztowała w Strasburgu pewnego oficera Reichswehry, który od dłuższego już czasu przebywał na terenie Alzacji i Lotaryngji, gdzie zbierał informacje, dotyczące fortyfikacyj Nadrenji. W mieszkaniu aresztowanego znaleziono liczne dokumenty, dotyczące bezpieczeństwa Francji. Wszelkie bliższe szczegóły afery, do której przywiązują tu duże znaczenie, trzymane są przez policję w ścisłej tajemnicy.

Konferencja transferu trwa

Berlin, 26. V. (PAT). Wbrew rozpowszechnianym zagranicą informacjom, jakoby konferencja transferowa zakoczyła się w dniu wczorajszym, dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że narady toczyły się zarówno wczoraj jak i dzisiaj przed południem. Należy zaznaczyć, że prasa szwajcarska mówi już o półrocznem moratorjum transferowem dla Niemiec. W okresie tym rozmowy między Niemcami i Szwajcarją oraz Holandją miałyby być nadal utrzymane.

Sęp strącił samolot na ziemię

Johannesburg, 26. V. (PAT). Nad Johannesburgiem zderzył się z samolotem sęp o szerokości 12 stóp przy rozpiętych skrzydłach, strącając samolot na ziemię. Lotnik cudem tylko uniknął śmierci.

Zmiany w Prezydjum Rady Ministrów i Ministerstwie Skarbu

(o) Warszawa, 26. 5. (tel. wł.). W najbliższych dniach nastąpić ma szereg przesunięć na wyższych stanowiskach. Dotychczasowy podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów p. Tadeusz Lechnicki mianowany ma być wiceministrem Skarbu, na stanowisko które zajmował premjer Kozłowski. Również wiceministrem Skarbu mianowany ma zostać p. Wacław Staniszewski, dyrektor naczelny Państwowego Banku Rolnego. Obejmie on podsekretarjat stanu nie obsadzony od czasu do nominacji p. Wacława Jędrzejewicza na ministra Oświaty.

Wiceminister Lechnicki kierować będzie sprawami budżetowemi, minister Staniszewski — podatkami.

Kierownikiem biura ekonomicznego Rady Ministrów, które prowadził dotąd wiceminister Lechnicki, mianowany zostanie dr. Jerzy Nowak. Będzie on kierował biurem w stopniu dyrektora. Obecnie jest on, jak wiadomo, wicedyrektorem departamentu obrotu pieniężnego w Ministerstwie Skarbu. Stanowisko dyrektora Państwowego Banku Rolnego prawdopodobnie obejmie jeden z wiceministrów.

Przedłużenie kadencji

p. Pentzingera — przewodniczącego gdańskiej rady portu

2 czerwca upływa kadencja przewodniczącego gdańskiej rady portu p. Pentzingera. Ponieważ rząd Rzeczypospolitej i Senat W. Miasta nie uzgodniły sprawy powołania nowego przewodniczącego, przedłużono mandat p. Pentzingera do 1 października.

Zmiana na stanowisku posła szwedzkiego w Warszawie

Sztokholm, 26. V. (PAT). Według dziennika „Svenska Dagbladet", na miejsce dotychczasowego posła w Warszawie *Hermingsa*, który — jak wiadomo — został mianowany posłem szwedzkim w Paryżu, przewidywany jest obecnie poseł w Moskwie *Gyllenstirna*.

Zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 700 tysięcy złotych

Warszawa, 26. V. (PAT). W ciągu drugiej dekady maja zapas złota w Banku Polskim wzrósł o przeszło 0,7 milj. zł do 484,9 milj. zł. Jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 8,5 milj. zł do 48,0 milj. zł.

Pielgrzymka polska w Ziemi Swiętej

Jerozolima, 26. V. (PAT). Przybyła tu pielgrzymka polska pod kierownictwem *ks. biskupa Adamskiego*, witana na stacji przez konsula w Tel Avivie *Łukaszewicza*. Na drodze do Jerozolimy powitał pielgrzymkę konsul generalny *dr. Kurnakowski*, w towarzystwie dyrektora banku PKO. *Piecha*. Przybywszy do miasta, pielegrzymka odbyła uroczysty ingres do Grobu Św., przy udziale konsula generalnego dr. Kurnakowskiego oraz przedstawicieli Kustodji Ziemi Świętej. Nazajutrz odbyło się przyjęcie w konsulacie generalnym w Jerozolimie. Po zwiedzeniu miejsc świętych pielgrzymka wraca do kraju.

Ponowna zwyżka pożyczki stabilizacyjnej w Nowym Jorku!

Nowy Jork, 26. V. (PAT). Polska 7% pożyczka stabilizacyjna po gwałtownej zwyżce przed dwoma tygodniami, kiedy przejściowo osiągnęła na giełdzie kurs 117¾, ostatnio ustabilizowała się w okolicy kursu 110. Dn. 24 bm. wystąpiła ponowna tendencja zwyżkowa, tak że kurs zamknięcia w tym dniu wynosił 113 wobec 110¼ w dn. 23 bm.

Delegacja polska na kongresie wychowania fizycznego

Budapeszt, 26. V. (PAT). Na międzynarodowy kongres wychowania fizycznego przybyła onegdaj delegacja centralnego instytutu wychowania fizycznego. W kongresie wezmą udział delegaci 12 państw.

Życie polityczne

Warszawa, 26. V. (PAT). Naczelnik wydziału prasowego w MSZ. wydał śniadanie dla grupy dziennikarzy holenderskich, którzy na zaproszenie polskich linij. lotn. „Lot" przybyli samolotem z Amsterdamu do Warszawy. W śniadaniu m. in. wzięli udział charge d'affaires holenderski Garsten, szef wydziału prasowego Prezydjum Rady Ministrów Święcicki, zastępca dyr. dep. lotnictwa cywiln. w Min. Komunikacji ppułk. Domes i inni.

335 miast i miasteczek polskich

wybiera w niedzielę nowe rady miejskie

Akcja wyborów do rad miejskich, które odbędą się dn. 27 b. m. obejmuje w etapie obecnym wogóle 335 miast i miasteczek. Głosowanie nie odbędzie się w tych miastach, w których zgłoszono jedną tylko listę kandydatów. Takich miast i miasteczek według przybliżonych obliczeń będzie około stu. We wszystkich innych miastach, gdzie toczy się walka wyborcza, odbędzie się głosowanie.

Regulamin wyborczy do rad miejskich — jak to już wiedzą nasi czytelnicy obszernie o tem poinformowani przez nas, z okazji wyborów samorządowych w miastach pomorskich, które odbyły się 24 listopada roku zeszłego — różni się nieco od regulaminu wyborów do sejmu i senatu. Głosuje się obecnie nie tylko na listy ale i na poszczególnych kandydatów, przyczem miasta nie stanowią jednego okręgu wyborczego, lecz podzielone są na obwody i okręgi.

Na terenie województw, w których wybory się odbywają, więc we wszystkich prawie miastach b. zaboru rosyjskiego i w pewnej ich ilości w Małopolsce — **akcja przedwyborcza jest w pełnym toku.** O jej przebiegu świadczy najlepiej kilka poniższych wiadomości.

ZWYCIĘSTWO BLOKU GOSPODARCZEGO W WOJ. KIELECKIEM.

W woj. kieleckiem na 38 miast, w których rozpisano wybory do rad miejskich na dzień 27 bm., w 11-tu miastach głosowanie nie odbędzie się z powodu złożenia tylko jednej listy Bloku Gospodarczego.

Tak więc kandydaci listy nr. 1 Bloku Gospodarczego automatycznie zostają radnymi w następujących miastach: **Iłża, Chmielnik, Busko, Białoszyce, Pińczów, Szczekociny, Sandomierz, Zawichost, Staszów, Chęciny i Skalbmierz.**

W WOJ. LUBELSKIEM.

W woj. lubelskiem, wobec zgłoszenia tylko jednej listy Bloku Gospodarczego, głosowanie wogóle nie odbędzie się w następujących miastach: **Mordy, Łaszczew, Ostrów, Siedlce, Zosice, Włodawa, Biłgoraj, Lubartów i Łączna,** przyczem w tej ostatniej za wyjątkiem jednego okręgu wyborczego.

We wszystkich tych miastach radnymi zostają automatycznie kandydaci listy nr. 1.

Brak innych list poza listą nr. 1 aż w dziewięciu miastach świadczy dowodnie, **jak wielką popularnością cieszy się Blok Gospodarczy wśród ludności miejskiej woj. lubelskiego.**

To też nawet w tych miastach, gdzie głosowanie odbędzie się, nie na wiele przydadzą się zabiegi partyj opozycyjnych, a w szczególności endecji, która wykazuje największą aktywność, jeśli chodzi o mobilizowanie niezwykle licznych bojówek.

W NOWOGRÓDKU.

W Nowogródku, w którym wybory do rady miejskiej rozpisane są na dzień 27 bm. do głosowania wogóle nie dojdzie, gdyż **złożono jedną tylko listę nr. 1 Bloku Gospodarczego.**

O dużym stopniu uświadomienia gospodarczego i społecznego ludności Nowogródka świadczy fakt, że na liście tej występują wspólnie, na podstawie rzeczowego kompromisu kandydaci chrześcijanie, mahometanie i żydzi.

Śladem Nowogródka w innych 8-miu miastach tego województwa, a mianowicie: Baranowiczach, Wołożynie, Stołpcach, Nieświeżu, Słonimiu, Lecku, Dzieciole i Lachowicach — zgłoszono tylko jedne listy bloku gospodarczego (BBWR).

LUDOWCY WSPÓLNIE Z ENDECJĄ W WOJ. KRAKOWSKIEM.

Na terenie województwa krakowskiego, gdzie **szanse endecji przy obecnych wyborach do rad miejskich są bardzo nieznaczne,** znalazło Stronnictwo Narodowe gorliwych pomocników w Stronnictwie Ludowem.

Oto bowiem we wszystkich miasteczkach, gdzie na przedmieściach zamieszkuje pewna ilość rolników, endecja wystawiła wspólne listy z ludowcami, licząc, że ci dadzą jej coś nie coś głosów chłopskich.

Oczywiście zabieg ten nie na wiele się przyda podobnie, jak szukanie naprzykład **cichej spółki z żydami** w Skierniewicach, lub pomoc **„Młodych Narodowców"** w Wilnie, którą przyobiecał „z zasadniczych powodów" p. Mosdorf w czasie swojego ostatniego pobytu w Wilnie.

NIEPOWODZENIE ENDECJI NA TERENIE WILNA.

Na terenie Wilna Stronnictwo Narodowe nie ma powodzenia. Zrezygnowawszy z popularności własnych haseł politycznych, wystawiła en**decja listę pod nazwą „Narodowego Bloku Gospodarczego naprawy miasta Wilna".**

Oczywiście manewr ten nie na wiele przyda się endecji, która nie mogła nawet wystawić swoich list w drugim i trzecim okręgu miasta Wilna, gdyż zabrakło jej zwolenników, którzy podpisaliby listy endeckie w ilości, przepisanej przez ustawę.

ZWYCIĘSTWO JEDYNKI NA POLESIU.

W woj. poleskiem w 10-ciu miastach, a mianowicie w Wysokiem, Kamieńcu Litowskim, Prużanie, Berezie Kartuskiej, Kosowie, Różanie, Kobryniu, Stolinie i Dawidgródku zgłoszono jedną tylko listę Bloku Gospodarczego.

Wobec tego w wymienionych miastach głosowanie nie odbędzie się, radnymi zaś zostaną automatycznie kandydaci Bloku Gospodarczego.

ZAKOPANE W PRZEDDZIEŃ WYBORÓW.

W Zakopanem do wyborów do rady miejskiej, która liczyć ma 24 radnych, stanęły trzy listy: lista Nr. 1 Bloku Gospodarczego, lista Nr. 2 PPS i lista Nr. 3 Chrześcijańskiego Bloku Gospodarczego (endecja i ludowcy).

Przewiduje się, że lista Nr. 1 Bloku Gospodarczego zdobędzie conajmniej 15 mandatów.

WYBORY NA WOŁYNIU.

Z 17-u miast woj. wołyńskiego, w których wybory zostały zarządzone na dzień 27 b. m., w 10-ciu miastach głosowanie nie odbędzie się wobec złożenia tylko jednej listy, a mianowicie Bezpartyjnego Bloku Gospodarczego, którego kandydaci automatycznie stają się radnymi.

W Sarnach, Dąbrowicy i Rokitnie głosowanie zdecyduje jedynie o podziale kandydatów Bezpartyjnego Bloku Gospodarczego na radnych i zastępców, a to ze względu na więcej, niż podwójną ilość kandydatów na listach.

Normalne wybory odbędą się tylko w Dubnie, Krzemieńcu, Uściługu i Lubomlu, przyczem w Dubnie i w Krzemieńcu Bezpartyjny Blok Gospodarczy występuje jako jedyna lista polska.

Według przewidywań dotychczasowych ilość żydów w radach miejskich na Wołyniu spadnie w obecnych wyborach do 60% poprzedniego stanu.

W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ ENDECY I SOCJALIŚCI ŁAMIĄ JEDNOŚĆ POLSKĄ.

Sprawa wystawienia przy wyborach miejskich jednej, wspólnej listy polskiej oddawna była troską społeczeństwa polskiego w Małopolsce Wschodniej. To też wysiłki, zmierzające w tym kierunku, spotkały się ze zrozumieniem nawet wśród działaczów stronnictw opozycyjnych.

Niestety, dobra wola miejscowych działaczów została pokrzyżowana przez stanowisko centrali Stronictwa Narodowego w Warszawie, która rozpoczęła energiczną akcję w kierunku wystawienia odrębnych list endeckich. Zaznaczył się przytem rozdźwięk pomiędzy „starymi" endekami, nastrojonymi bardziej umiarkowanie, a „młodymi", którzy za wszelką cenę dążą do odrębnych list endeckich.

Również i socjaliści z pod znaku CKW połączyli się we Lwowie z Ukraińcami i Żydami, wystawiając wspólną listę socjalistyczną.

SYTUACJA WYBORCZA W WIELKOPOLSCE

Wybory w Wielkopolsce rozpisane zostały w 13 miastach, odbędą się jednak tylko w 6-ciu, gdyż w 9-ciu miastach wystawiono wspólne listy, z czego w 6 miastach, powołane w ten sposób rady miejskie będą miały wyraźną większość prorządową.

Rokowania w Berlinie

w sprawie opieki nad naszą emigracją w Niemczech

Berlin, 26. 5. (PAT). Od kilku dni toczą się w Berlinie między przedstawicielami rządów polskiego i niemieckiego rokowania w sprawie opieki nad emigracją polską w Niemczech, szczególnie nad bezrobotnymi emigrantami.

Delegacji polskiej przewodniczy radca **Adamkiewicz,** naczelnik wydziału w MSZ. W skład delegacji wchodzą z ramienia Min. Op. Społ. naczelnik wydziału spraw ogólnych **Skokowski,** pani **Wojtowicz-Grabińska** i inni. Delegacji niemieckiej przewodniczy radca ministerjalny Kraske z Min. Op. Społ.

Polsko-litewskie porozumienie graniczne

(o) Wilno, 26. 5. (tel. wł.) Wczoraj o godzinie 12 w południe przy barjerze granicznej na trakcie Zawiasy — Jewie odbyła się druga konferencja pograniczna powiatowych władz administracyjnych polskich i litewskich. Tematem konferencyj było omówienie incydentów, które zaszły na tym odcinku na tle uprowadzenia na Litwę strzelca KOP oraz zatrzymanie w Polsce jednego z litewskich strażników, który przekroczył granicę. Po obustronnem złożeniu protestów, obie delegacje doszły do zgodnego przekonania, że incydenty takie nie leżą w interesie żadnej ze stron, wobec czego na przyszłość zarówno władze polskie i władze litewskie starać się będą zapobiegać im i nie będą przytrzymywać nikogo ze służby granicznej kto przez nieuwagę przekroczy granicę.

6000 górnikom polskim grozi utrata pracy

Nowa fala redukcyj w kopalniach francuskich

Paryż, 26. 5. (PAT). Minister pracy Marquett przyjął delegację górników północnych okręgów Francji, której towarzyszył sekretarz generalny konferencji pracy Jouhaux.

Według „Populaire" delegacja, w której skład wchodzili również przedstawiciel robotników polskich Jasionowski przedstawiła ministrowi tragiczną sytuację robotników cudzoziemców, zmuszonych do powrotu do kraju ojczystego.

Delegacja powołała się na obietnicę premjera Doumergue'a co do wydania zarządzeń, mających położyć kres temu pożałowania godnemu stanowi rzeczy, który może mieć fatalne następstwa nawet dla samych robotników francuskich.

W myśl życzeń emigrantów minister pracy obiecał wziąć pod uwagę dezyderaty delegacji co do zaprzestania brutalnego zwalniania robotników cudzoziemskich.

Według komunikatu, ogłoszonego przez delegację, wysiłki jej w celu załatwienia tej drażliwej sprawy będą wkrótce uwieńczone powodzeniem. Od tego optymizmu przedstawicieli syndykatów robotniczych odbiega opinja emigracyjnej prasy polskiej, wychodzącej w Lens. „Narodowiec" zamieszcza wywiad z dyrektorem centralnego komitetu kopalń francuskich Duhamelem, który oświadczył, że program niezbędnych redukcyj personelu robotniczego przewiduje zwolnienie kilku tysięcy cudzoziemców. Liczba ta nie przekracza jednak 8 do 9 proc. ogólnej liczby cudzoziemców. Nawiązując do tego oświadczenia, dziennik polski wnioskuje, że wobec zatrudnienia w kopalniach francuskich do 60.000 Polaków będzie zwolnionych z pracy około 5400 robotników polskich. Naturalnie oświadczenie to nie wnosi uspokojenia wśród górników polskich, pozostawiając sprawę nadal otwartą. Największy jednak niepokój wywołuje wśród robotników niepewność jutra i sposób zwalniania ich z pracy.

Skazanie „Gazety Warszawskiej"

za zniesławienia prof. Handelsmana

Warszawa, 26. 5. (PAT). W dniu dzisiejszym w sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie redaktorów „Gazety Warszawskiej" Stefana Olszewskiego i E. Bieleckiego, oskarżonych przez profesora uniwersytetu warszawskiego i dziekana wydziału humanistycznego p. Handelsmana o zniesławienie w druku. Redaktor Olszewski i Bielecki skazani zostali na 4 miesiące aresztu i na 500 zł grzywny każdy.

Ku współpracy intelektualnej polsko-rumuńskiej

Bukareszt, 26. V. (PAT). W siedzibie poselstwa polskiego przy udziale około 100 przedstawicieli rumuńskich sfer intelektualnych stworzone zostało towarzystwo współpracy intelektualnej rumuńsko-polskiej.

Podniesienie bandery w Yacht Klubie Polski

Warszawa, 26. 5. (PAT). Wczoraj o godz. 17 odbyła się uroczystość podniesienia bandery Yacht Klubu polskiego, na którą przybyli członkowie rządu z premjerem p. Kozłowskim. Uroczystość zaszczycił swoją obecnością Komandor honorowy polskiego Yacht Klubu p. Prezydent Rzplitej z małżonką. Po przemówieniach przy dźwiękach hymnu narodowego odbyło się uroczyste podniesienie bandery.

Zarząd wileńskiej gminy żydowskiej uwięziony przez 70 studentów

(o) Wilno, 26. 5. (tel. wł.) W gminie żydowskiej przy ul. Orzeszkowej 70 studentów-żydów uwięziło członków zarządu gminy. Oblegający studenci domagali się od gminy zapłaty za nich czesnego, gdyż w razie nie uskutecznienia opłat groziło im wydalenie z uczelni. Po sześciu godzinnem uwięzieniu, członkowie zarządu gminy zostali zwolnieni, uprzednio zgodziwszy się na zapłacenie koniecznej kwoty kwestorowi Uniwersytetu.

Mróz we Lwowie

(o) Lwów, 26. 5. (tel. wł.) Wczoraj rano we Lwowie panował mróz. Cienka warstwa lodu pokrywała wodę. Mróz poczynił ogromne szkody w ogrodach.

Samobójstwo znanego przemysłowca łódzkiego

(o) Łódź, 26. 5. (tel. wł.) Popełnił tu samobójstwo znany przemysłowiec Maurycy Heyman. Przyczyną rozpaczliwego kroku był zły stan materjalny przedsiębiorstwa denata.

Polacy na mistrzostwach tenisowych we Francji

Paryż, 26. 5. (PAT). W zawodach tenisowych w drugiej turze Polacy osiągnęli rezultaty następujące: Tłoczyński pobił Jamaina (Francja) 4:6, 6:2, 7:5, 6:1. Turnbull (Australja) pobił Hebdę 6:1, 6:0, 6:5. Jędrzejowska pobiła Pillette (Francja).

Ze sportu

JĘDRZEJOWSKA ZWYCIĘŻA W PARYŻU

W czwartek na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Francji Jędrzejowska odniosła pierwsze zwycięstwo, bijąc Włoszkę Luzatti 6:4, 6:3.

BIEG KOLARSKI NA PRZESTRZENI 6700 KLM.

Z Moskwy wystartowało 10 kolarzy szosowych do raidu okrężnego wzdłuż trasy: Moskwa — Swierdłowsk — Omsk — Magnitogorsk — Uljenowsk — Tuła — Moskwa. Trasa wynosi łącznie 6700 km.

PRZYGOTOWANIA DO OLIMPJADY

Międzynarodowy Kongres Olimpijski w Atenach zdecydował, że najbliższe igrzyska zimowe w r. 1936 (Garmisch - Partenkirchen) w programie swoim uwzględnią dwie narciarskie konkurencje dla kobiet: slalom i bieg zjazdowy, punktowane jako kombinacja alpejska.

Kongres Międzynarodowy Olimpijski w roku przyszłym odbędzie się w Oslo. Ponadto Kongres zaakceptował wniosek Grecji co do przeprowadzenia w r. 1938 w Atenach nieoficjalnych igrzysk olimpijskich, a w roku 1941 powierzyć organizację oficjalnych igrzysk olimpijskich — Grecji. Igrzyska te odbędą się w Atenach.

Fałsz i obłuda

„Chować się za ołtarze lub pod sztandar religijny i siać stamtąd niepokój, a potem krzyczeć, że jest się prześladowanym za przekonania religijne — jest to zwyczajny fałsz i obłuda".

(s) Słowa powyższe zawarte są w komunikacie Kurji Biskupiej Łódzkiej podpisanym przez J. E. Ks. Biskupa Sufragana i wikarjusza generalnego diecezji łódzkiej, Kazimierza Tomczaka. Odnoszą się one do wypadków w katedrze łódzkiej w dniu 3 maja, które rozległy się głośnem echem po całym kraju. „Bohaterami" tych wypadków, jak wiadomo, byli członkowie Stronnictwa Narodowego. Według powyższego komunikatu „grupa młodych i niewyrobionych ludzi, niezadowolonych z tego, że zabroniono im sformować się w pochód na ulicach — weszła do katedry". Tam przyjęła postawę agresywną wobec policji. Oto są fakty, którym — czytamy w komunikacie — nikt zaprzeczyć nie może. Dalej Kurja Biskupia stwierdza:

„**Znieważono** miejsce święte, nie uszanowano powagi nabożeństwa i Najświętszej Ofiary Mszy, **nadużyto** Kościoła do załatwiania pretensyj i porachunków, które nie miały **nic** wspólnego z religją, ważono się na wywoływanie **zamieszek**, które snadnie mogły doprowadzić do nieobliczalnych wprost następstw.

Powtóre co do metody i sposobu postępowania: nawet gdyby manifestanci jakiegoś ugrupowania czy kierunku mieli uzasadnione pretensje czy to do innych ugrupowań i kierunków, czy też do władz państwowych, **nie wolno** im przenosić swych pretensyj w mury kościoła, pod jego **osłoną** załatwiać swych porachunków gwałtem i wyzywać do wystąpienia organy bezpieczeństwa publicznego, które spełniają tylko rozkazy, obowiązek swój i ciężką służbę".

J. E. Ks. Biskup Tomczak w ostrych słowach potępił zajścia na terenie swej diecezji, oświadczając pozatem, że „nie należy **kupczyć** religją ani wciągać nabożeństw w rozgrywki partyjne — a czcić Boga trzeba szczerze w „duchu i prawdzie".

Zdawałoby się, że tak powinni postępować wszyscy. A jednak mamy bolesne fakty, niestety, — nieodosobnione a mówiące o czemś innem. Od dłuższego bowiem czasu jesteśmy świadkami, że nietylko w Łodzi, czy gdzieindziej, ale i na naszej ziemi pomorskiej pewne czynniki partyjne, działające pod firmą Str. Narodowego podchodzą do religji drogą **fałszu i obłudy**. Celowo wciągają i nabożeństwa i inne praktyki religijne do rozgrywek partyjnych. Po gorszących zajściach w Łodzi miały miejsce nie mniej gorszące zajścia w Częstochowie. Tam młodzież akademicka składała hołd Matce Boskiej Częstochowskiej. Znalazła się wśród nich pewna grupa, należąca do „obozu narodowo - radykalnego", która ten podniosły akt znieważyła. Poprostu wykorzystała go w demonstracji politycznej, wykrzykując przed odjazdem z Częstochowy: „Precz z Rządem, niech żyje policja narodowa". Powracając zaś do Łodzi — to wiemy już, że sprawcy zajść odpowiedzą wkrótce przed **sądem**. Prokurator zajął się tą sprawą. Kilkunastu członków Str. Narodowego aresztowano. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że zajścia w katedrze łódzkiej były **zgóry** zorganizowane przez łódzkie władze Str. Narodowego. A ci, którzy je wywołali, byli ponadto **opłaceni** przez to stronnictwo. Czegoś potworniejszego trudno sobie wyobrazić. A trzeba uprzytomnić sobie jeszcze i to, że endeccy działacze wywołali zajścia w okresie przedwyborczej kampanji do łódzkiego samorządu miejskiego. Perfidja i celowość tej roboty nabiera zatem **osobnej** wymowy.

Pomorska prasa „narodowa" starała się zbagatelizować owe zajścia przedstawiając je w fałszywem świetle. W tym samym czasie próbowała niemniej podstępnie zasłaniać odpowiedzialność swej partji, rozpisując się m. in. o tem, że tysiąc akademików „narodowych" przystąpiło do spowiedzi św. Miało to służyć jej jako „dobry" argument partyjny.

Znamy aż nadto dobrze **haniebne** metody walki politycznej jak: brak **wszelkich** skrupułów i ludzi, którzy przywodzą akcji kupczenia religją i wykorzystywania uczuć i przekonań religijnych społeczeństwa do celów partyjnych. Str. Narodowe dowiodło raz jeszcze, do czego jest zdolne i jak „uczciwie" działa i czem jest w rzeczywistości. W społeczeństwie zaś polskiem dla takich gorszycieli — kto wie czy nie szkodliwszych od jawnych bezbożników — niema miejsca. Mylą się „narodowi" działacze, gdy sądzą, że zwyczajny fałsz i obłuda mogą im ujść **bezkarnie** lub że na sianiu „niepokoju pod sztandarem religijnym" uratują resztki ginących wpływów partyjnych. Sami wydali swojem postępowaniem wyrok na siebie. Wyrok ostateczny.

Przykre przeoczenie

W tegorocznym Challenge'u brak lotnika z Pomorza

W kołach lotniczych Pomorza duże rozgoryczenie wywołał fakt pominięcia przedstawiciela toruńskiego 4 pułku lotniczego w obsadzie aparatów do tegorocznego Challenge'u. Mimo, iż społeczeństwo pomorskie zebrało za pośrednictwem Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej kwotę około 40 tys. zł na kupno aparatu challenge'owego, na aparacie tym nie poleci lotnik pomorski, tylko warszawski.

Dlaczego? — Czyżby 4 pułk lotniczy nie miał w swym składzie ani jednego lotnika, który śmiało może stanąć do zawodów międzynarodowych?

Wydaje nam się, że tak nie jest, wszak 4 pułk lotniczy zdobył w latach 1931, 1932 i 1933 trzy razy z rzędu nagrodę przechodnią w zawodach lotniczych wszystkich pułków o mistrzostwo eskadr linjowych, a więc zajął pierwsze miejsce w zawodach, które są niejako wewnętrznym challenge'm lotnictwa wojskowego w Polsce.

Jeśli ktoś zdobywa nagrodę raz — można powiedzieć, że miał szczęście (aczkolwiek bynajmniej nie szczęście tylko tu decyduje). Jeśli zdobywa ją dwa razy, to może to być — jak ktoś koniecznie chce tak utrzymywać — przypadek. Ale zdobycie nagrody 3 razy z rzędu — w żadnym razie nie można kłaść na karb szczęścia, czy przypadku. To jest niewątpliwy dowód umiejętności i wyrobienia lotniczego.

Gdyby pułki lotnicze, stacjonowane poza Warszawą nie dawały wogóle obsady do Challenge'u, to byłoby to jeszcze zrozumiałe. Ale lecą na te zawody po jednym lotnicy: lidzcy, lwowscy, krakowscy i poznańscy, oraz kilku z Warszawy.

Trudno zrozumieć, dlaczego niema wśród nich przedstawiciela pułku, który od 3 lat ma mistrzostwa lotnicze armji.

Jest to — niewątpliwie tylko przykre przeoczenie, które czemprędzej należy usunąć.

„Magazyn starych peruk"

(i) W nadchodzącą niedzielę odbędą się wybory w 335 miastach. Jest to ostatni etap budowy naszego samorządu miejskiego w myśl polskiej ustawy samorządowej. W miastach pomorskich, wielkopolskich, oraz większości miast małopolskich pracują już nowe rady miejskie. W niedzielę wybiera pozostała część kraju. Niewątpliwie zwycięży ta sama idea przewodnia, zwyciężą te same hasła rzetelnej gospodarki i obrony samorządu miejskiego przed partjami politycznemi, które zwyciężyły i na terenie ziem zachodnich.

Wiedzą o tem dobrze opozycjoniści i dlatego tak głośno krzyczą i lamentują — tuż przed samemi wyborami. Trzy tygodnie temu byli jeszcze spokojni, gadali o „zwycięstwie". Zwłaszcza prasa „narodowa" rozjęczała się o jakichś tam „nadużyciach". A to z powodu przeprowadzonej kontroli podpisów pod złożonemi listami wyborczemi. Wiadomo, w jakim celu krzyczą. Aby, gdy przegrają znowu, mogli zasłaniać się wykrętem, że przegrali bo podpisy „cenzurowano", „oglądano pod światłem". Podpisy, które wiemy, jak potrafi fabrykować na kolanie taki czy inny agitator partyjny. Na poczekaniu podpisze wszystkich: i pociotków swoich i znajomych. Dla niego — to fraszka, ale dla komisarzy wyborczych — to zwykłe nadużycie. Owe zaś znamienne pokrzykiwania prasy „narodowej" z racji badania prawdziwości podpisów świadczą, że pp. „narodowcy" woleliby uniknąć tej przykrej dla siebie procedury. Ale ustawa jest ustawą. Nie mają widocznie czystego sumienia, że tak alarmują na kilka dni przed wyborami. Po klęsce oczywiście będą pisać z tym większym tupetem o „nadużyciach". Ileż pisku i hałasu robiono na temat „nadużyć" po wyborach na Pomorzu i Wielkopolsce. A okazało się, że nie „nadużycia", lecz społeczeństwo samo stało się źródłem i jedyną przyczyną ich klęski.

Pp. „narodowcy" nietylko przegrywają podczas wyborów. Przegrywają wszędzie i bez wyborów. Sami mówią o tem i piszą. W ostatnim numerze „Kurjera Poznańskiego" p. Morawski, znany kulturträger endecki, skarży się, że nawet po starych dworach szlacheckich: pod Krakowem i pod Poznaniem, pod Lwowem i pod Wilnem — coś się popsuło. Bo niema tam „rezonansu". I gromi dwory dlatego, że patrzą na endeków jak na „magazyn starych peruk", że nikt nie chce czytać „Gazety Warszawskiej", „Kurjera Poznańskiego" czy też „Myśli Narodowej". Bezradny autor woła do mieszkańców dworów, aby przeczytali raz, wyjątkowo „le dernier Dmowski"...

Tylko poco i naco mają czytać akurat bibułę „narodową" — autor nie odpowiada wcale. Czyżby poto, aby ktoś mógł dowiedzieć się, że „Gazeta Warszawska" to właśnie pismo, które redaguje dziś p. Dmowski, pisze w ostatnim numerze, że „nasze życie gospodarcze znajduje się całkowicie pod kontrolą żydowską, że duży odłam społeczeństwa myśli już kategorjami żydowskiemi". Albo, że „Kurjer Poznański" przedwczoraj coś bajał, o tem, że „konserwatyści są za programem narodowym" i że obóz „narodowy" wszystkich przygarnie do siebie z otwartemi ramionami — a więc i sanację — byle tylko zmieniła system obecny na „narodowy". Albo, że pomorska prasa „narodowa" trzy po trzy plecie o tem, iż polityką naszą kieruje „bolszewicka Moskwa, hitlerowski Berlin i Żydzi": że Pomorzanie są bezrobotni a niepomorzanie mają pracę, że tak dalej być nie może, bo Pomorze musi być dla Pomorzan. Albo wreszcie wypisywanie takich dyrdymałek informacyjnych, od których roi się w prasie „narodowej", że wkrótce będzie rozpisana druga pożyczka wewnętrzna, że w Rządzie nie wiedzą, co robić, bo „posiedzenia Rady Ministrów nie są zwoływane", że b. premjer Jędrzejewicz musiał odejść a p. Prystor nie został premjerem, bo został nim prof. Kozłowski i t. d.

***Kto to ma czytać, kto chce tem zaśmiecać sobie głowę?** Ani to strawne, ani to pouczające, a przedewszystkiem nieprawdziwe. Pozatem ni pies ni wydra, a stek nonsensów, bujd, plotek i „informacyj" wyssanych z palca.*

***I dlatego przegrywają sromotnie i podczas wyborów i bez wyborów.** Nietylko w miastach, po wsiach i we dworach, ale wszędzie nawet między sobą. Są bowiem na tem polu „sukcesów" bez konkurencji.*

Odznaka Związku b. Ochotników Armji Polskiej

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło odznakę Związku b. Ochotników Armji Polskiej w formie białego krzyża maltańskiego, na którym umieszczona jest miniatura Krzyża Niepodległości i tarcza z orłem.

Nie krzycz „hop" póki nie przeskoczysz!

Przedwczesne śpiewy w Zagłębiu Saary

W szeregu szkół niemieckich m. in. w gimnazjum Ludwika w Saarbruecken rozpoczęto próby śpiewów chóralnych, które mają być wykonane podczas uroczystości związanych z przyłączeniem Zagłębia Saary do Rzeszy. — Wśród zwolenników utrzymania status quo na tem terytorjum zwracają uwagę, iż przygotowania do tych uroczystości są conajmniej przedwczesne.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Kierunek na Pomorze

(i) Tarciom wśród mniejszości niemieckiej na Pomorzu i w Wielkopolsce — o czem pisaliśmy w poprzednim numerze — poświęca artykuł „Ilustrowany Kurjer Codzienny". Pismo to zauważa, że

„następna runda, może decydująca na poznańsko - pomorskim ringu niemieckim zapowiada się bardzo ciekawie i emocjonująco".

„Polska Zachodnia" zajmuje się sprawami kultury Pomorza w świetle wydawnictw Instytutu Bałtyckiego. Stwierdza, że w pracy zbiorowej Instytutu Bałtyckiego

„Pomorze jest wogóle pierwszą dzielnicą, posiadającą tak obszernie i doskonale opracowane dzieje".

W pracy tej Instytut Bałtycki nie ustaje. Równocześnie zagadnienia kulturalne ziem [illegible] pomorskiej stają się osią zainteresowań wielu organizacyj oświatowo - kulturalnych, jak i naszego społeczeństwa. Promieniowanie żywej, rzutkiej myśli i działania idzie ze stolicy Pomorza, z grodu Kopernika.

„Kurjer Warszawski" w korespondencji z Bydgoszczy zajmuje się troskami tego miasta, przedewszystkiem kwestja jego przynależności administracyjnej. Autor przyznaje, że Bydgoszcz ma niemało zaniedbań, choćby na polu naukowem i kulturalno - oświatowem, na którem zawsze ją Toruń wyprzedzał. Wypowiada się za jak najrychlejszem rozstrzygnięciem kwestji przyłączenia Bydgoszczy do województwa pomorskiego, czy pozostawienia jej w województwie poznańskiem.

„Niechajby tylko nastąpił sprawiedliwy podział ról między Bydgoszczą a Toruniem niechajby one dwa tryby w mechaniźmie Pomorza zazębiły się i zgodnie pracowały, a wyjdzie to na bezsporną korzyść tak drogiej nam polskiej ziemi".

Opinja bydgoska coraz silniejszy bierze kierunek **na Pomorze**. Widzi bowiem w tem lepszą przyszłość dla Bydgoszczy. I niewątpliwie ma rację. Jeśli zaś chodzi o jej postulat sprawiedliwego podziału ról między Bydgoszczą i Toruniem — to nie jest to sprawa, którą — zdaniem naszem — nie było można rozwiązać z pożytkiem dla obu miast.

Wymowa przewrotów

„Kurjer Poranny" pisze, że serja przewrotów czy zamachów stanu w państwach europejskich trwa i wydłuża się. Po Estonji, Austrji przyszła kolej na Łotwę i Bułgarję. Teoretycy prawa konstytucyjnego doszli do niezachwianego przeświadczenia, że republika musi posiadać władzę również silną, jak państwa autokratyczne. Jeden z największych autorytetów w zakresie prawa konstytucyjnego w Europie w dziale „o konstytucjach w państwach nowo-powstałych", Mirkin-Gecewicz pisze:

„Demokracja musi posiadać silny rząd. Musi posiadać władzę, ograniczoną prawem i odpowiedzialnością, ale władzę silną. Trudność zagadnienia polega właśnie na tem, iż władza ta nie może być stworzona zapomocą środków mechanicznych, przez samo włączenie do tekstu konstytucyjnego jakiegoś paragrafu, który nakazywałby rządowi być silnym.

Silna władza przy parlamentaryźmie zjawia się nie jako rezultat wskazań konstytucyjnych ale jest wykładnikiem charakteru politycznego życia kraju, układu sił partyjnych, probierzem ich czystości".

Powstawanie zaś w Europie coraz to więcej państw o autorytatywnym rządzie — słusznie uważa „Kurjer Poranny" za

„Odruch zdrowy i normalny i, jeżeli nie wypaczą go uboczne „dyplomatyczne" względy, — dla organizmów państwowych, dla siły samozachowawczej państw nieokrzepłych jeszcze w swych nowych formach życia, będzie on zbawienny".

Polska podróż przyjaźni do Francji

W Toruniu bawiła dn. 23 bm. p. Ładzina z Warszawy, która omówiła z prezesem tut. Stow. Polsko-Francuskiego p. sędzią Pietrykowskim oraz z konsulem B. Hozakowskim sprawę organizowanej w rb. polskiej katolickiej wycieczki do Francji.

Jak wiadomo, w r. ub. z okazji 700-lecia m. Torunia przybyła do stolicy Pomorza, zwiedzająca niektóre miasta polskie, wycieczka katolików francuskich z O. Dassonville na czele. Społeczeństwo polskie nawiązało wówczas serdeczne węzły przyjaźni z inteligencją francuską i obecnie pragnie rewizytować katolików francuskich. Wycieczka ta da możność uczestnikom poznania cał go szeregu ważniejszych miejscowości, jak Paryż, Arras, Lille, Rouen, Lisieux, Dinard i t. p.

Informacyj w powyższej sprawie udziela sekretarjat Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego w Toruniu mieszczący się nad kawiarnią „Savoy". Sekretarjat czynny jest we wtorki [illegible] czwartki od godz. 15—18-tej.

Wolne porty i wolne strefy portowe

I.

Ustanowienie wolnego obszaru celnego w Gdyni w r. 1933 jest ważnym momentem w rozwoju handlu morskiego Polski. Dlatego też warto poświęcić garść uwag istocie i pochodzeniu tak ciekawej instytucji celnej, tak mało znanej u nas, a tak rozpowszechnionej w Europie.

Historja zna dwa rodzaje wolnych obszarów celnych: wolne porty i wolne strefy portowe. Wolne porty były to całe miasta portowe wraz z ludnością zamieszkałą wydzielone z obszaru celnego danego państwa i objęte działaniem przywileju wolnohandlowego. Wolne strefy portowe zaś obejmują tylko części portów, jednakże bez ludności zamieszkałej. Wolne strefy portowe są historycznie młodsze, rzec można, rozwinęły się z wolnych portów.

WOLNE PORTY.

Instytucja wolnych portów powstała w dobie merkantylizmu. Względem, który wywołał ich ustanawianie, była groźba upadku handlu zagranicznego, zwłaszcza tranzytu, mogącego wyniknąć z powodu surowego stosowania zakazów i wysokich ceł. To też celem ożywienia ruchu w portach i udostępnienia go kupcom obcym zamieniono niektóre miasta nadmorskie na wolne porty, obdarzając je przywilejami wolnohandlowemi, których mocą wyjmowano porty te z pod zakresu działalności władz celnych, oddzielano je od obszaru celnego kordonem celnym i pod względem opłat celnych i ruchu towarowego traktowano je na równi z zagranicą. Stąd też takie miasta i okręgi zwano również wyłączeniami celnemi.

Pierwsze wolne porty powstały we Włoszech, były niemi **Liworno** od r. 1547, **Genua** 1565, **Neapol** 1633, **Wenecja** 1661, **Nizza i Villefranche** 1666, **Civittavecchia** 1696, **Ankona i Mesyna** 1732. We Francji, za rządów Colberta, ustanowiono wolne porty w r. 1669 w **Marsylji, Bayonne, Lorient** i w **Dunkierce.** W Niemczech wolnemi portami były **Hamburg, Brema, Lubeka,** korzystające z wolności handlowo - celnej dzięki swej samodzielności politycznej, **Altona,** należąca od r. 1640 do Danji, oraz jakiś czas **Harburg,** za czasów królestwa hanowersk. W w. XVIII wprowadziła u siebie wolne porty Austrja, mianowicie w r. 1719 **Triest i Rjekę,** potem zaś szereg portów adrjatyckich i wysp Kwarnerskich, a w r. 1781 **Ostendę** w Niederlandach. Austrja pozatem na wzór wolnych portów wprowadziła na szlakach kontynentalnych wolne miasta handlowe, z tych dwa na obszarze zabranej Polsce Galicji, a to w r. 1773 i 1779 **Brody,** potem zaś **Podgórze,** oraz na Bukowinie **Suczawę.** Pozatem ustanowiła Rosja wolny port w **Odessie** w r. 1817.

ZNACZENIE WOLNYCH PORTÓW.

Dla miast wyłączonych przywilej wolnohandlowy miał wielkie znaczenie, gdyż umożliwiał im sprowadzanie ogromnych mas towarów, składanie ich w magazynach, sortowanie i przepakowanie oraz przechowanie ich w oczekiwaniu dobrej konjunktury. Mogły zaopatrywać się w towar zagraniczny, nie płacąc cła przywozowego, ani też nie uznając zakazów i ograniczeń przywozu, oraz swobodnie prowadzić obroty z zagranicą, nie uiszczając cła wywozowego. Wolność handlowo - celna dała sposobność wyłączeniom do rozwinięcia ekspansji na kraje zamorskie, a kupcom wyłączenia pozwoliły skoncentrować w swych rękach wielkie obroty towarowe i pieniężne.

UJEMNE STRONY WOLNYCH PORTÓW.

Zarzucono jednak, iż korzyści z handlu, kwitnącego w wyłączeniach, płynęły w lwiej części do kieszeni hurtowników, podczas gdy detaliści odbierali małą część obrotów. Przemysł wyłączenia mógł sprowadzać wolny od cła, tani obcy surowiec, jakiego brak było krajowi i rozwinąć pewne gałęzie wytwórczości, ale za to zaopatrywanie się w surowiec krajowy podlegało cłu wywozowemu, co podnosiło cenę i podrażało jego przetwarzanie. Gorszą była ta okoliczność, że wytwórnie wyłączenia musiały z jednej strony walczyć z konkurencją wyrobów zagranicznych, przychodzących bez cła, z drugiej strony zaś było bardzo niepomyślne to, że wyroby miast wyłączonych miały utrudniony zbyt we własnym kraju, gdyż w przywozie podlegać musiały tym samym zakazom, ograniczeniom i opłatom celnym, co towar obcy.

Mieszkańcom wolnych portów linja celna utrudniała zaopatrywanie się w środki żywności w kraju, gdyż opłata cła wywozowego przynosiła ich drożyznę i podnosiła koszty utrzymania. Najgorszem zaś nieszczęściem był przemyt, rozwinięty na wielką skalę w rejonach wolnych portów; proceder ten uprawiała niejednokrotnie ludność wyłączenia i okolicy, przedkładając go ponad zawody praktyczne i pożyteczne. Wielu ludzi podejmowało się tego niebezpiecznego przedsięwzięcia na rachunek bogatego kupca, który, nie narażając się bezpośrednio, ich kosztem ciągnął korzyści.

Wolny port popierał w wielkim stopniu import towarów obcych, umożliwiał ich koncentrację w jednem miejscu i przez to ułatwiał przejście kordonu. Z tego korzystali hurtownicy — importerzy, ale nie mogli być zadowoleni przedstawiciele eksportu i przemysłu krajowego. Wywóz bowiem musiał walczyć ze wzmożoną konkurencją zagraniczną, a kraj od własnego portu był oddzielony linją celną i podlegał opłacie cła wywozowego, choć z drugiej strony nagromadzenie kapitałów w wolnym okręgu mogło sprzyjać skupieniu większej ilości dostaw krajowych. Pozatem skarb państwa musiał łożyć duże sumy na utrzymywanie większego personelu celnego dla strzeżenia kordonu, tracił wiele skutkiem rozwiniętego przemytu i nieoclonej konsumcji towarów obcych w wyłączeniach.

Na wielką skalę mógł się rozwinąć w wyłączeniu handel przewozowy dzięki temu, że od strony lądu podlegał niskim cłom przewozowym, lub ich wcale nie uiszczał, a nagromadzone towary w wielkich ilościach podążały bądź to do krajów zamorskich, bądźt eż w głąb kontynentu. Zjawisko to było dobrze widziane, dopóki zyski z tranzytu były zadowalające i szlaki handlowe nie były ustalone, jednakowoż, gdy w czasach nowoczesnych na pierwszy plan wysunięto interesy własnego handlu i przemysłu i do tych potrzeb musiał się przystosować port, zaczęto widzieć w handlu przewozowym — podobnie jak w przywozowym — konkurenta dla handlu własnego i zarzucano, że wyłącznie popiera się raczej handel obcy, niż krajowy. Niepomyślną dla wielu wolnych portów okolicznością był rozwój żeglugi i kolei żelaznych, które dokonały zmiany dróg handlowych, przez to, że wiele państw, korzystających wpierw z ich pośrednictwa, zaczęło porty te omijać i utrzymywać bezpośrednie stosunki ze swymi dostawcami i odbiorcami.

Dr. T. L.

Po stu latach niewoli
wyszli na spotkanie Wolności

Idea walki zbrojnej o Niepodległość tkwiła stale w sercach i mózgach młodzieży tych pokoleń, co „urodzeni w niewoli, okuci w powiciu", czekali upragnionej wiosny wolności. W drugim dziesiątku bieżącego stulecia możliwość wybuchu wojny austrjacko-rosyjskiej skłania młodzież polską do zawiązania w r. 1908 tajnej organizacji pod nazwą „Polski Związek Wojskowy", który na zjeździe „Zarzewia" w r. 1910 został przemianowany na tajną organizację wojskową „Armja Polska".

Już w czerwcu 1910 r. ukazuje się we Lwowie **pierwszy polski „Regulamin musztry"**, napisany przez zarzewiaka K. Burzyńskiego. Należy przypomnieć, że **od roku 1830 nie było żadnej literatury wojskowej polskiej,** i to jest właśnie pierwszy widomy znak w podziemiach już wrącej pracy wojskowej.

Tajna organizacja „Armji Polskiej", która obejmowała wszystkie trzy zabory, została ujawniona jedynie na terenie Małopolski jako „Polskie Drużyny Strzeleckie", przygotowując kadry oficerów i podoficerów, którzy tak wybitną rolę odegrali później w Legjonach Polskich, a obecnie w armji polskiej, w wolnem państwie po 25 latach zajmują czołowe i kierownicze stanowiska, jak generałowie: Dąb-Biernacki, Gąsiorowski, Norwid-Neugebauer, Górecki, Burhardt-Bukacki, Narbutt-Łuczyński, Rokita-Maksymowicz, Orlik-Łukowski, Scewola-Wieczorkiewicz, Olszyna-Wilczyński, Langner, Orlik-Rückeman, Ferdynand Zarzycki — i wielu, wielu innych.

W dniach 9 i 10 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie Ogólnopolski Zjazd b. Zarzewiaków, Skautów i Druzyniakow z okazji 25-lecia ruchu niepodległościowego tych organizacyj. **Uroczystości te obiecali zaszczycić swą obecnością Honorowi Protektorzy Zjazdu — Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski — Uczestnicy Zjazdu będą przyjęci przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku,** poczem rozpoczną się właściwe obrady Walnego Zjazdu Stowarzyszenia. W rocznicowych uroczystościach mogą brać udział wszyscy zarzewiacy, drużyniacy i skauci, nawet dotychczas niestowarzyszeni.

Zainteresowani winni zwracać się listownie do Komitetu Obchodu w Warszawie ul. Przejazd Nr. 15.

Depesza Z. N. P. do „Dnia Pomorskiego"

Wczoraj Redakcja nasza otrzymała z Warszawy depeszę następującej treści:

„Przesyłamy wyrazy wdzięczności za życzliwe i serdeczne traktowanie spraw związkowych nauczycielskich na Pomorzu.

Związek Nauczycielstwa Polskiego".

P. Prezydent Rzplitej protektorem jubileuszu PCK.

P. Prezydent Rzplitej przyjął protektorat nad uroczystościami piętnastolecia Polskiego Czerwonego Krzyża oraz jubileuszowym „Tygodniem" PCK., który odbędzie się na terenie całej Polski w dniach od 1 do 10 września rb.

Projekt rozporządzenia
z dziedziny higjeny i bezpieczeństwa pracy

W Ministerstwie Opieki Społecznej odbyło się posiedzenie sekcji do zwalczania chorób zawodowych Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia. Na posiedzeniu przedyskutowany został projekt rozporządzenia o higjenie i bezpieczeństwie pracy w zakładach wyprawiających surowe skóry.

Zjazdy referentów turystycznych dyrekcyj kolejowych

W okresie letnim odbywać się będą co miesiąc w siedzibie innej dyrekcji kolejowej zjazdy referentów turystycznych wszystkich dyrekcyj. Na zjazdach tych referenci zapoznają się z organizacją ruchu turystycznego na poszczególnych terenach, oraz zaznajomią się bezpośrednio z osobliwościami turystycznemi kraju.

Pierwszy tego rodzaju zjazd odbędzie się w czerwcu w Krakowie, drugi w lipcu w Stanisławowie, trzeci w sierpniu w Toruniu, czwarty we wrześniu w Wilnie.

Katowice otrzymają automatyczne telefony
Kiedy doczeka się ich Toruń?

W tych dniach odbędzie się uroczysta inauguracja automatycznej sieci telefonicznej w Katowicach, wybudowanej z funduszów angielskiej pożyczki telefonicznej. Pożyczka ta zawarta była w maju 1931 r. w wysokości 550.000 funtów szterlingów. Zaciągnięta była ona u firmy General and Telephon Trust Ltd. za czasów urzędowania ministra poczt i telegrafów ś. p. Boernera.

Na uroczystość otwarcia nowej górnośląskiej stacji telefonicznej przybyć mają przedstawiciele przemysłu angielskiego i delegaci czynników oficjalnych Wielkiej Brytanji.

Podkreślić należy, że zawarte ostatnio przez Polskę tranzakcje pożyczkowe w Londynie, wywołały znaczne zainteresowanie się finansjery angielskiej inwestycjami w Polsce.

Wisłą do polskiego morza

Jakżeby zdumiał sławetny burmistrz lubelski, autor „Flisa" Jmć Pan Sebastjan Fabjan Klonowicz, recte Acernus, gdyby się po 332 leciach ocknął ze snu wiecznego i rozejrzał po dzisiejszej Polsce. Zdumiałby napewno, bo oto pomimo jego przestróg i upomnień aby polacy nie „bawili się" wodą, a zwłaszcza unikali morza i (za) Chlańska, mimoto po ziemiach polskich, dziwacznie dla jego oczu modą wersalską okrojonych, rozlega się okrzyk ostrzegawczy: „Polacy, frontem do morza".

„A toż co? — zapytałby Klonowicz, — przecz polacy mają wbrew naturze swej garnąć się do morza. Wszak usposobienie ich, skąd nawet miano polan wzięli, nadaje się tylko do pól, łąk i lasów wreszcie. My nigdy nie byli państwem o aspiracjach morskich".

„Otóż to", mości Klonowicz, należałoby mu odpowiedzieć „brak tych aspiracji bokiem nam wyszedł, bo pomimo usiłowań niektórych naszych światłych królów, pragnących wybić Polsce wyjście na świat szeroki przez Puckie wrota, ospała i gnuśna szlachta stale bagatelizowała w 170 lat po waścinym zgonie pierwszy wa.a w 170 lat po waścinym zgonie pierwszy rozbiór Polski, za którym poszły następne... i utrata naszej niepodległości. Dziś mamy już doświadczenie, i jak nie damy ziemi skąd nasz ród, tak nie damy się odeprzeć od morza. Pamiętamy bowiem jak w roku 20-tym, na terenie naszego „wolnego dostępu do morza" nie można było wyładować amunicji dla ociekającego krwią polskiego żołnierza, bo by to było niezgodne z neutralnością (za)Chlańska. Całe nasze szczęście, że stacjonujący tam wówczas angielscy żołnierze mieli nieco odmienny od lokalnego — pogląd na ową neutralność i amunieję wyładowali. Ponieważ jednak anglicy byli w Zachłańsku tylko na week-endzie, i na ich stałą wyręke nie mogliśmy liczyć, więc „zbudowaliśmy Gdynię".

„I ta to Gdynia, mości burmistrzu, jest wyrazem naszego umiłowania morza i zrozumienia konieczności posiadania własnej armaty wojennej i handlowej, abyśmy, chcąc utrzymywać bezpośrednie stosunki z piątym czy piętnastym sąsiadem, nie potrzebowali przechodzić doń przez szereg obocznych podwórek, gdzie nam lada kundys może popsować hajdawery."

„A skorośmy już raz weszli na owe morskie tory, niepowodowani żadną obcą namową, jeno własnem przykrem doświadczeniem, to już niema siły, któraby nas z onej drogi zawróciła i w dawnej pogrążyła gnuśności".

Mniemam, że po takiej odprawie Jmć Pan Klonowicz, który opierał rady swoje nie na racji stanu, lecz na obserwacji ówczesnej natury szlacheckiej, położyłby się nieprzekonany z powrotem do grobu.

My jednak spółcześni powstaniu wielkiego portu narodowego w Gdyni, musimy nieustannie pamiętać o tem, żeby elementy życia tego portu na chwilę nie osłabły, żeby jego tętno stale wzrastało.

Ale każdy, zwłaszcza zbiorowy wysiłek musi mieć pewne warunki powodzenia, mianowicie dobrą organizację, spokój oraz poczucie bezpieczeństwa, by mógł spełnić swoje zadanie. Organizację mamy nienajgorszą, spokój — względny, ale poczucie bezpieczeństwa zwłaszcza od strony morza — niezupełne. I ten brak musimy uzupełnić przez budowę mocnej floty obronnej.

Często się słyszy utyskiwania, że całość prac dotyczących potęgi Państwa rzucona została na barki obecnego pokolenia. Tak to wygląda, ale musimy sobie uświadomić, że nam przypadło w udziale odrobienie zadania, które powinni byli wykonać nasi ojcowe. To cała nasza spuścizna po ojcach — odrobienie półtorawiekowej zaległości.

Dzięki olbrzymiemu hartowi ducha, genjuszowi i niezłomnej woli Wielkiego Budowniczego odnowionej Polski zostaliśmy niedawno zaszeregowani w rzędzie wielkich mocarstw, więc ta zaległość już prawie odrobiona. Teraz chodzi o to, by nie wypaść z szeregu i dotrzymać kroku sąsiadom. Nie wątpię, że nasi następcy pokwapią się o zdobycie czołowego stanowiska dla Polski w tym szeregu.

Stojąc wszakże w rzędzie mocarstw zdajmy sobie sprawę z faktu, że nasz rynsztunek mocarstwowy jest bardzo niekompletny, i że dopełnienie jego stanu nie może być odkładane bez terminu. Skorośmy już założyli ognisko mocarstwowej potęgi Polski, podsycajmy je kłodami a nie słomą, by trwało jak znicz — wiecznie.

Dyktatura mniejszości narodowych spowodowała przewrot na Łotwie

Radjowa mowa wicemin. Skujenieksa

Wiceminister Skujenieks wygłosił w Rydze przez radjo przemówienie o przyczynach, które spowodowały obecny przewrót na Łotwie. Zdaniem wicepremjera, ostatnie wypadki miały źródło w panującem w społoczeństwie niezadowoleniu z przerostu władzy partyjnej. Panoszenie się partyj z dniem każdym stawało się coraz dokuczliwsze, uniemożliwiając utworzenie silnego rządu, który mógłby pracować planowo.

We wszystkich gałęziach życia państwowego wzrastała dezorganizacja. „Powstała dyktatura mniejszości narodowych i ich nadmierna przewaga''. Wszystko to wywołało wśród obywateli łotewskich niezadowolenie i oburzenie. Partyjnictwo paraliżowało i rozkładało aparat państwowy. Rządy zmieniały się często, lecz z niewielkiemi wyjątkami każdy następny rząd pod względem personalnym był gorszy od poprzedniego. Po utworzeniu rządu koalicyjnego, partje wysuwały żądania, przynoszące korzyści nie szerokim masom, lecz małym grupom i poszczególnym osobom.

Opozycja głosowała przeciw wnioskom rządowym nawet wtedy, gdy uważała je za pożyteczne. W rezultacie najważniejsze państwowe zagadnienia gospodarcze pozostawały niezałatwione. Jedną z najważniejszych bolączek było to, że sejm nie był w możności regulować łotewskich zagadnień narodowych.

W sejmie było 28 posłów socjal - demokratycznych i komunistycznych, którzy „ze względów zasadniczych nie mogli i nie chcieli bronić łotewskości, twierdząc, że jednakowo chcą popierać kulturalne potrzeby wszystkich zamieszkujących Łotwę narodowości''. Zamiast równości wytworzyła się przewaga innych narodowości i ich niezasłużone bezpodstawne przywileje, osłabiające wyraźnie łotewskość.

„Nie chcemy — mówił dalej wicepremjer Skujenieks — uciskać innych narodowości i naszych obcoplemiennych współobywateli. Celem naszym nie jest zatruwanie im życia. Celem naszym winno być utrwalenie łotewskości w państwie, aby w momencie niebezpieczeństwa obywatele nasi bez różnicy narodowości i wyznania godnie stanęli w obronie państwa''.

W zakończeniu wicepremjer Skujenieks kategorycznie zastrzegał się przeciwko posądzaniu Łotwy o faszyzm i hitleryzm.

Międzynarodowy wyścig wysiłków

w zatrudnieniu bezrobotnej młodzieży

Przez całą zimę byliśmy u nas w Polsce świadkami niezmiernie bolesnego zjawiska: Od domu do domu, od drzwi do drzwi, kołatali wychudzoną dłonią wynędzniali, brudni, łachmanami okryci młodzi ludzie, żebrzący o kawałek chleba.

Z nastaniem wiosny młodzi bezrobotni znikli, zaroiły się natomiast i zatętniły życiem obozy pracy.

W tej chwili kilka tysięcy młodych ludzi pracuje nad regulacją Wisły między Krakowem a Toruniem oraz przy budowie tamy rzecznej na Sole.

Obozy pracy, założone jeszcze przed około 10 laty w Bułgarji, rozpowszechniły się obecnie w Europie jako jedna z form walki z bezrobociem wśród młodzieży. Walka z bezrobociem młodzieży jest jedną z najpoważniejszych trosk wszystkich rządów. W Anglji, Australji i Stanach Zjednoczonych robione są obecnie wysiłki by przedłużyć czasokres obowiązkowej nauki szkolnej i zahamować dopływ młodzieży na rynek pracy. Oczywiście to posunięcie nie rozwiązuje skutecznie zagadnienia bezrobocia wśród młodzieży, która tylko przedłuża w ten sposób przygotowawczy a bezproduktywny okres czekania na pracę W wielu krajach zorganizowano szereg kursów zawodowych. W Niemczech np. gdzie urzędy pracy zarejestrowały około 1.200.000 młodych bezrobotnych poniżej 25 lat odbyło się w roku 1932-33 aż 18 tysięcy kursów zawodowych dla 400.000 młodzieńców. Jeśli się policzy olbrzymie koszta z jakiemi związane było prowadzenie tych kursów, a małą z nich korzyść (bo czyż „zawodowi'' kursiści uzyskali pracę?) to nie trudno zrozumieć jak kosztowną sprawą jest walka z bezrobociem.

Obecnie w Niemczech jest 4000 obozów pracy, zatrudniających 250 000 młodych bezrobotnych.

W Szwecji czynione są próby nad innem jeszcze rozwiązaniem sprawy bezrobocia młodzieży. Dwie gminy w północnej Szwecji Kiruna i Jukkesjaeroi nabyły posiadłość Stjaernsund w południowej Dalekarlji, gdzie młodzi bezrobotni uczyć się mogą rolnictwa i rzemiosł. Otrzymywać oni mają mieszkanie, utrzymanie i niewielką płacę. Prócz pracy na roli i hodowli bydła, będą się uczyli kowalstwa, stolarstwa, ślusarstwa i tp., a po skończonej nauce będą mogli szukać pracy w swym zawodzie.

„Taki chudy, a przecie zdrów"

Kiedy chudość jest chorobą – a kiedy zdrowiem?

Chudość nie jest chorobą, ale często bywa jej objawem. Powodują ją często różne dolegliwości ostre i chroniczne, ale zdarza się także u ludzi najzupełniej zdrowych. Na taką chudość nie pomaga ani tran, ani arszenik, ani żadne inne leki. Odżywianie, które dla innych groziłoby otyłością takiemu organizmowi nie przysporzy ani grama.

Jeżeli chudość pochodzi ze złego odżywiania, lub z przepracowania, lekarstwem będzie zmiana trybu życia. Nie przeciążając żołądka, nalczy jeść masło, oliwę, kartofle, groch, kasztany, ryż i kaszę, rozgotowaną kukurydzę itd. Wypoczynek, sen, regularny tryb życia, spokój, odpowiednie odżywianie, prysznice — oto wszystko, co może względnie doprowadzić do pożądanych rezultatów.

Na razie jednak „chude piszczele" uchodzą jeszcze ciągle za „ostatni krzyk mody" to też mało kto będzie zapewne usiłował utuczyć się wedle powyżej podanej recepty!

Katastrofa w kopalni w Paturages



Przenoszenie rannego członka załogi ratowniczej w kopalni w Paturages w Belgji. Jak wiadomo, przy drugiej eksplozji w tej kopalni z pośród załogi ratowniczej, złożonej z 22 ludzi — 14 poniosło śmierć, a 6 zostało ranionych.

Niemiecki „Front Pracy" a masonerja

Niemiecki „Front Pracy" wydał zarządzenie, mocą którego do organizacji „Frontu" mogą być dopuszczani również b. członkowie lóż wolnomularskich pod warunkiem złożenia przysięgi, że nie należą obecnie do żadnego związku masońskiego. Byli wolnomularze nie mogą jednak piastować żadnych wyższych stanowisk w organizacjach „Frontu Pracy."

80 nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów

Porządek dzienny 80 nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów, rozpoczynającej się 30-go maja, zawiera trzy sprawy: 1) konflikt boliwijsko-paragwajski, 2) zarządzenia przygotowawcze do plebiscytu w Zagłębiu Saary, 3) incydenty graniczne węgiersko - jugosłowiańskie.

Muzyka na wagę

Sonata Beethovena, zwana „Appasionata" waży 977 kg Dla wywołania poszczególnego tonu, czyli wygrania jednej nuty potrzeba 100 do 120 gramów, a że „Appasionata" posiada 12200 nut, żeby ją wygrać, należy zużyć 977 kg wagi, wytwarzającej potrzebne ciśnienie na klawisze.

Nurmi zawdzięcza sławę — chronometrowi

Znakomity Fin, Paavo Nurmi, lubi w ostatnich czasach zwierzać się ze swych przeżyć sportowych. Pomimo, że jest zdyskwalifikowanym, uchodzi nietylko w Finlandji lecz i na całym świecie wśród młodzieży za prawdziwą wyrocznię w dziedzinie... oczywiście biegania.

Jedno z pism niemieckich ogłosiło niedawno wywiad z Nurmim, który oświadczył m. in. co następuje:

„Zamiłowanie do sportu obudziło się we mnie, gdy miałem 9 lat i wkrótce bez żadnego wysiłku potrafiłem odbywać 10 kilometrowe biegi. Dopiero od 16-go roku życia trenowałem regularnie i fachowo, a mając 17 lat należałem już do najlepszych biegaczy fińskich. Znam medycynę i ta wiedza była dla mnie wielką pomocą przy trenowaniu. Wielką przysługę oddawały mi kąpiele, które odświeżają ciało, usuwają zmęczenie i zmiękczają muskuły. Od kiedy zacząłem trenować przyzwyczaiłem się do biegania z chronometrem w ręku i temu zawdzięczam, że biegałem zawsze z regularnością maszyny i ustaliłem wiele rekordów światowych''.

Cuda telewizji stają się dostępne

Prace techników wieńczą coraz pomyślniejsze rezultaty, albowiem już w najbliższym czasie ukażą się na rynku handlowym aparaty, umożliwiające każdemu odbiorcy radjowemu odbieranie obrazów telewizyjnych.

Łoś w sowieckim zaprzęgu

Na dalekiej północy ZSRR w rejonie Obi i Irtyszu nad brzegiem rzeki Demianki znajduje się specjalna ferma, której zadaniem jest oswajanie łosi. Praca ta jest prowadzona przez współpracowników moskiewskiego ogrodu zoologicznego. Zamierzone jest dokonanie próby, wykorzystania łosi, jako zwierząt pociągowych. Łoś może w zaprzęgu zastąpić znakomicie renifera i konia. Pod pewnymi względami przewyższa nawet te zwierzęta i biega doskonale po najgorszych drogach.

Wesoły kącik

Nauczyciel: — Błędy ojców mszczą się na ich dzieciach. Proszę mi dać przykład na ten temat.

— O tak, gdy ojcowie pomagają dzieciom w odrabianiu ćwiczeń szkolnych.

*

— No, i jakże cię przyjęli ci ludożercy?

— Byli bardzo uprzejmi. Chcieli mię gwałtem zatrzymać na obiad...

*

— Podobał ci się odczyt?

— Wcale nie, nie było ani jednej ładnej sukni, ani jednego przystojnego porucznika!

— Nie obawia się pan napadu bandytów na nas w tym lesie?

— O nie, proszę pani, jestem zdobywcą dwóch nagród w biegu na daleki dystans.

(Le Rire).

*

Służąca: — Pani wybaczy, ale od trzech miesięcy nie dostałam pensji.

Pani: — Naturalnie, wybaczam.

*

Gospodyni domu, wyprowadzając gościa:

— Czy może przynieść światło, aby poświecić na schodach?

Gość: — Dziękuję, nie potrzeba, już leżę na dole.

*

— Mam zamiar ufarbować sobie włosy, bo zaczynają mi siwieć.

— Nie rób tego głupstwa!

— Dlaczego?

— Mój wujaszek ufarbował włosy i po miesiącu — ożenił się.

*

Szkot, właściciel cyrku, wypisał ogromnemi literami na tablicy: „Wejście za darmo".

Podchodząc bliżej, można było odczytać pod temi słowami następujący, ledwo widoczny dopisek: — „Dla ludzi powyżej 70 lat, którzy przyjdą do cyrku ze swymi rodzicami".

24 maja...

Czwartek. Godzina 8 rano.

Obszerna, jasna sala natłoczona tłumem niespokojnej publiczności. Ci, co się już dostać nie mogli, wypełniają szczelnie kurytarze i schody całego gmachu. Na wszystkich twarzach znać jakieś niezwykłe podniecenie i oczekiwanie. Kilka rozstawionych po sali „Jupiterów'', nastawionych w jednym kierunku, oczekuje na sygnał od operatora filmowego, który z ręką na korbie aparatu kinematograficznego stoi gotowy do rozpoczęcia zdjęć.

Mikrofon radjowy na stole błyszczy swym niesamowitym kształtem. Przy nim speaker czeka na moment, by zacząć przemawiać do całego świata. Chwila osobliwa: wkrótce mają powstać nowi miljonerzy.

Dawniej tylko nieliczni mogli być świadkami ciągnienia głównej wygranej loterji państwowej. Dziś cała Polska może widzieć i słyszeć wszystko. Kino i radjo wszystko widzi i wszystko słyszy.

Rozpoczęło się. Po krótkiej przemowie dyrektora loterji dano sygnał. Dwa miłe dziewczątka kilkuletnie, Krzysia Lisówna i Czesia Markowska, wychowanki sierocińca przystępują do kół. Jeszcze jeden obrót kołem, jeszcze jedno przemieszanie i drobniutkie rączki sięgają po maleńkie zwitki papierowe.

Napięcie oczekiwania wzmaga się do maximum. Operator filmuje bezustanku, speaker każdy szczegół opisuje radjosłuchaczom. Rozwijają zwitki.

...los Nr. 30.290... wygrana 200 zł.

W myśl przepisów, numer, na który padnie w ostatnim dniu ciągnienia czwartej klasy pierwsza najmniejsza wygrana, wygrywa główną premję. Na sali niezwykłe poruszenie. Słychać słowa, wypowiedziane mocnym głosem:

— Na numer 30.290 padła wygrana w kwocie miljona złotych.

Oryginalny numer pokazują zebranym. Fotografuje go i kino, by za kilka dni całą scenę pokazać na ekranach całej Polski.

— Kto wygrał? Gdzie. — Pytania padają ze wszystkich stron. Sprawna ewidencja loterji daje na to natychmiastową odpowiedź:

— Los był zakupiony w jednej z małych kolektur łódzkich, należącej do pewnej instytucji społecznej.

— Ale kto wygrał? — Tego powiedzieć nam nie wolno.

Dziennikarze nie dają za wygraną. Kilkadziesiąt kablów telefonicznych z Łodzią ułatwia pracę. Dowiadujemy się po pewnym czasie, że szczęśliwi nowi miljonerzy w Łodzi, to dwie panie i dwóch panów. Jedna z pań jest pracownicą Ubezpieczalni Społecznej, druga pracuje w szpitalu im. Prez. Mościckiego. Panowie należą też do świata pracy. Jeden z nich jest urzędnikiem łódzkiego oddziału Banku Polskiego, drugi współpracownikiem Tow Ubezpieczeń „Vesta''.

Kolektura łódzka zaraz zawiadamia ich o niezwykłem szczęściu. Ćwierć miljona to jednak suma, która każdemu może przynieść dużo zmian w życiu. I niewątpliwie całe życie będą pamiętać tę datę 24 maja...

W kilku wierszach

Dyrektor policji w **MOR. OSTRAWIE** Bacza, zakazał wydawnictwa „Dziennika Polskiego", motywując swą decyzję tem że wydawca polski — Stow. „Wzajemna Pomoc" we Frysztacie nie jest instytucją uprawnioną do wydawania dziennika.

* * *

Na przedmieściu **BRATISLAWY** wylądował „przez pomyłkę" sportowy samolot węgierski, należący do Wyższej Szkoły Technicznej w Budapeszcie.

* * *

19-ta rocznica przystąpienia Włoch do wojny światowej obchodzona była w całych **WŁOSZECH** bardzo uroczyście i miała charakter święta, łączącego byłych kombatantów z młodem pokoleniem faszystowskiem.

* * *

Do **WIEDNIA** przybył marszałek polny arcyks. Eugenjusz, którego uroczyście powitali na dworcu przedstawiciele władz i legitymiści.

* * *

W gminie Balingsta w pobliżu **UPSALI** sprzedany został niedawno kościół, należący do gminy, za cenę 2.000 koron.

* * *

SZWEDZKIE Towarzystwo Transportu powietrznego posiada najszybszy aparat w Europie. W ciągu roku ubiegłego samoloty towarzystwa przebyły w sumie przestrzeń 589.535 km, przewożąc przeszło 10.000 pasażerów, 182 tonny towarów oraz około 82 tonn poczty, co odpowiada ok. 6 i pół miljona listów.

* * *

POSEŁ SZWEDZKI w Warszawie min. Einar Hennings został mianowany posłem szwedzkim w Paryżu.

* * *

W **BUŁGARJI** obchodzono nader uroczyście dzień patronów szkół bułgarskich Św. Cyryla i Metodego.

* * *

W fabryce drutu i kabli w **HANNOWERZE** wybuchł groźny pożar. Spłonęły wszystkie zabudowania fabryczne wraz z zapasami. Straty są olbrzymie.

* * *

W **PARYŻU** odbyło się otwarcie kongresu wyższych studjów międzynarodowych, który pod przewodnictwem rektora Sorbony bada zagadnienia bezpieczeństwa państw.

* * *

W Paryżu nastąpiło zamknięcie **TARGÓW PARYSKICH**. Od dnia otwarcia zwiedziło targi 2.300 tysięcy osób.

* * *

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało t. zw. **NIEBIESKĄ KSIĘGĘ**, przedstawiającą przebieg rokowań w sprawie redukcji i ograniczenia zbrojeń. Księga zawiera 24 dokumenty.

* * *

Do **PARYŻA** przybyła samolotem delegacja polska na rozpoczynającą się w tych dniach w Paryżu międzynarodową konferencję aeronautyczną.

* * *

Kolejarz francuski Reimal, aresztowany przed kilku dniami w **KEHL** pod zarzutem wypowiedzenia obraźliwych słów o III Rzeszy, został skazany przez sąd niemiecki na miesiąc więzienia.

* * *

W **TOLEDO** (U. S. A.) doszło do krwawych rozruchów między policją a 5000 strajkujących robotników.

* * *

W pobliżu **IRKUCKA** koło wsi Milta odkopano osiedle myśliwych na mamutów z przed 25—30 tys. lat. Znaleziono szczątki mieszkań, wiele broni z kości i krzemienia oraz wyroby z kości mamutów.

* * *

W pobliżu m. Noglik na **SACHALINIE** znaleziono osiedle z epoki neolitycznej — 120 ziemianek oraz kamienne topory i dłuta, krzemienie, ostrza strzał i artystycznie rzeźbione gliniane naczynia.

Szkoła hartu ducha i ciała

Związek Strzelecki we Francji

Zjawisko emigracji na wielką skalę występuje w Polsce prawie natychmiast po rozbiorach, przybiera na sile po każdem nieudanem powstaniu, tworząc poza granicami kraju wielkie skupienia polskie, któ re stają się nawet ośrodkami nowych myśli i prądów, — jak to miało miejsce we Francji po powstaniu listopadowem. Ten jednak rodzaj emigracji, zwanej polityczną, ustał wraz z odzyskaniem niepodległego bytu państwowego.

Obecnie nie mamy wychodźców politycznych, mamy natomiast liczne, bo osiem miljonów liczące wychodźtwo, które opuściło Polskę w pogoni za chlebem. Zjawisko emigracji zarobkowej datuje się u nas od ostatnich dziesiątków lat poprzedniego stulecia, skierowując liczne rzesze wychodźcze przedewszystkiem do Ameryki Południowej i Północnej, z europejskich zaś krajów — do Westfalji. Po wojnie, emigracja polska z Westfalji przenosi się w bardzo znacznym stopniu do Francji, gdzie znajduje pracę przedewszystkiem w **kopalniach departamentów Nord i Pas de Calais.** Rok 1921-szy jest zasadniczo początkiem na wielką skalę zakrojonego wychodźtwa polskiego do Francji. W roku 1930-ym liczba Polaków osiadłych we Francji **dochodzi do 800.000 głów.** Później zaczyna się zmniejszać, w chwili jednak obecnej trzeba przyjąć liczbę pół miljona, jako najbardziej odpowiadającą rzeczywistości.

Pierwszy okres działania

Wraz z wychodźtwem Polaków z Westfalji, dostały się do Francji te formy życia organizacyjnego, które jeszcze na wiele lat przed wojną widzimy w Westfalji, formy nieodpowiadające potrzebom ludności polskiej we Francji, zwłaszcza zaś młodzieży. Tu leży jeden z głównych powodów **słabego stosunkowo rozwoju polskiego życia zbiorowego we Francji.** Młodzieży nie wystarczają obecnie obchody patrjotyczne, urządzane z okazji świąt narodowych, szuka ona możności stałego rozwijania nurtujących ją myśli, a nie znajdując odpowiedników w organizacjach polskich tłumnie wchodzi w zbiorowe życie francuskie.

W takim momencie na widownię polskiego życia zbiorowego we Francji wchodzi **Związek Strzelecki.** Początkowo walczy on z wielkiemi trudnościami, i co najdziwniejsze, natury politycznej, znaleźli się bowiem wśród Polaków we Francji ludzie, znalazły się pisma polskie, które chciały widzieć w Związku Strzeleckim organizację... partyjną, rozbijającą jedność polskiego wychodźtwa.

Mimo wszystko „Strzelec" **rozwija się z roku na rok.** Młodzież polska znalazła w nim organizację, która jej najbardziej odpowiada, ponieważ kształtując charakter młodzieży, daje jej możność uprawiania sportów, zajmuje się poważnie **przysposobieniem wojskowem,** do którego młodzież wychodźcza specjalnie chętnie się garnie.

75 karnych oddziałów

Gdy dzisiaj spojrzymy na Związek Strzelecki we Francji, ogarnia nas uczucie dumy, znajdziemy bowiem **75 karnych oddziałów, liczących 3.000 członków.** Liczba ta nie jest wysoka, ponieważ jednak organizacje polskie we Francji nie są liczne i tylko jedna — Związek Robotników Polskich we Francji — jest liczniejszą od „Strzelca" — przeto musimy uznać liczbę trzech tysięcy strzelców we Francji za dość wysoką.

Społeczeństwo emigracyjne widzi coraz lepiej, jak wielką rolę odegrać może Związek Strzelecki **na obczyźnie** i dlatego coraz większem darzy go zaufaniem.

Młodzież — tak często pozbawiona opieki — znajduje w Związku Strzeleckim we Francji wszystko, czego jej potrzeba. **W 44-ch salach gimnastycznych** odbywają się ćwiczenia, **na 60-ciu własnych boiskach** „Strzelca" niemal co niedzielę odbywają się zawody sportowe, **wreszcie 42 świetlice** pozwalają znaleźć młodym pisma polskie, starannie dobraną bibljotekę i szereg odpowiednich rozrywek.

Stwierdziliśmy wyżej, że młodzież polska we Francji tłumnie przystępowała do organizacyj francuskich, stwierdzić musimy, że **ten pęd jest coraz mniejszy** i to jest zasługą „Strzelca", który potrafił dać młodzieży wychodźczej to, czego szukała.

Na polu propagandy

Jeśli chodzi o wyniki sportowe, Związek Strzelecki wybija się na czoło polskich organizacyj sportowych we Francji. Strzelecka drużyna piłkarska „Pologne" zdobywa tytuł **mistrza drużyn słowiańskich na rok 1933/34,** w maju 1933-go roku na 123-ch zawodników pierwszego biegu narodowego naprzełaj, **92-ch należy do „Strzelca".** Wreszcie odbywające się co roku kursa instruktorskie i obozy strzeleckie spełniają resztę, dając polskiej młodzieży wychodźczej możność dokładnego zapoznania się z życiem Macierzy i posuwają tę młodzież wyżej w jej rozwoju fizycznym.

Na żadnem jednak polu nie widzimy tak dobrze i dokładnie znaczenia Związku Strzeleckiego na obczyźnie, jak **na polu propagandy.** Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że strzelcy, urządzając szereg imprez, ściągają na siebie uwagę miejscowego społeczeństwa francuskiego, zrozumiemy, **jak doniosłe zadania spełnia Związek Strzelecki.** Wykazuje on dobitnie Francuzom **tężyznę i hart Polaka,** tak często nieoocenianego niestety przez naszego najlepszego sprzymierzeńca.

Janusz La[illegible]kowski.

James Oliwer Curwood

James Oliwer Curwood, syn myśliwego oraz księżniczki indyjskiej, sam myśliwy i włóczęga, zna bodaj jak nikt inny daleką północ Ameryki.

Niedarmo przemierzał ją nieraz walcząc z tysiącem niebezpieczeństw, z groza zamieci śnieżnej, z powodzią, to znów z pożarem lasów.

Spotykał stada głodnych wilków, olbrzymie niedźwiedzie, podstępne rysie.

Spotykał także ludzi często znacznie gorszych od zwierząt, wyrzutków społeczeństwa, którym puszcza dawała schronienie.

Bywał o krok od śmierci.

Ale widział również mężczyzn zasługujących na miano bohaterów, oraz najpiękniejsze w świecie kobiety.

Twierdził nawet, że prawdziwe piękno, prawdziwą miłość i prawdziwe bohaterstwo można spotkać jedynie tam właśnie.

Przekonaj się, czy mówił prawdę, gdyż już w przyszłym tygodniu „Dzień" rozpocznie druk interesującej powieści J. O. Curwood'a pod tyt. „OSADNICY" w autoryzowanym przekładzie Jerzego Marlicza.

Drużyna reprezentacyjna na mecz z Prusami ustalona

Na Stadjonie Miejskim w Bydgoszczy rozegrane zostało ub. czwartku spotkanie piłkarskie pomiędzy teamem A i teamem B, które miało wyłonić eliminacyjny zespół do zawodów z Prusami.

Gra obu drużyn była chaotyczna, brak było kombinacyj gry zespołowej. Podczas zawodów następowały liczne przesunięcia, co wpłynęło na dezorjentację graczy. Wygrał team B w stosunku 3:1.

Po zawodach nastąpiło zestawienie oficjalne zespołu Pomorza, którego dokonał kpt. Pom. Okr. Zw. Piłki Nożnej p. *Cichaczewski*. W skład drużyny weszli: bramkarz — *Wyczyński* (W. K. S. „Gryf" — Toruń), rezerwa — *Sobieralski* (Sokół — Bydgoszcz); obrona — *Maliszewski* (PePeGe — Grudziądz) i *Wierzchowski* („Gryf"); zastępcy — *Puziak* (Polonja — Bydgoszcz) i *Brzeziński* (Sokół — Bydgoszcz); pomoc: *Chybiak, Stock i Lubawy* (wszyscy z Polonji — Bydgoszcz); rezerwa — *Kusz* (Gryf); atak: *Dawczyński* (Sokół), *Kimel* (Polonja), *Nawrocki* (PePeGe), *Suchocki* (Gryf) i *Michalski* (Polonja).

Zespół ten rozegra jeszcze mecz z reprezentacją Bydgoszczy w dn. 31 maja br.

Dzieje przygód Beniowskiego

Polski Król Madagaskaru

W drugiej połowie XVIII. w. żył sławny zabijaka i poszukiwacz przygód. Życie Maurycego Beniowskiego — to romantyczna opowieść, to wielka przygoda. Zaczęła się gdy Beniowski miał lat *czternaście*. Wówczas to wstąpił do węgierskigo wojska i nawet ognistym madziarom potrafił ten młokos imponować odwagą i... bezczelnością.

Gdy jednak awanturnik zbyt wiele nabroil na Węgrzech, zniecierpliwieni madziarowie przepędzili go na *cztery wiatry*. Jeden z tych wiatrów zawiał Beniowskiego do *Anglji*, a stamtąd żądza przygód poniosla go do *Indyj Wschodnich*. Oczarowany był krajem bogów, ludzi i zwierząt, przepojonych mistycznemi tajemnicami Wschodu, został by w nim dłużej, lecz śpieszył do Polski, bo wieść przez kupców szła, iż w kraju *ojczystym burza*. Rozpoczęła wówczas swe działanie Konfederacja Barska.

Z Syberji do Francji

Złapanego z bronią w ręku Moskale zesłali na *Syberję*, a właściwie na daleką *Kamczatkę*. Nędzny żywot wiódł tam nasz bohater, lecz jego ruchliwa natura, nie mogła się godzić długo z perspektywą dożywotnich ciężkich robót. To też ucieczka była tak romantyczna, jak i wszystkie jego przygody: poprostu *ukradł rosyjski okręt i uciekł na morze*. Roześmiane wolnością żagle ukazał w Chinach, pomyślny wiatr zaniósł go przez Formozę do Francji. Jednak na służbie w wojsku francuskiem nie mógł pozostawać spokojnie dłuższy czas: znów czekała na niego wielka przygoda ukryta w dziewiczych *puszczach Madagaskaru*.

Na królewskim tronie

Pospołu z kilkunastu żołnierzami francuskiekimi udał się na podbój ogromnej wyspy, a z czasem zyskał tak ogromną sympatję krajowców, że aż *obwołali go królem*. Przez dziesięć lat Maurycy Beniowski „król Madagaskaru" sprawował swe rządy. Mimo, że był królem samozwańczym, bo nie zatwierdzonym przez władze francuskie, *był królem dobrym*. Poddani kochali go bardzo, gdyż nie okradał ich, ani nie krzywdził, niosąc im *cywilizację Zachodu* i ulepszając prymitywne przyrządy codziennego użytku. To też madagaskarczycy oddawali mu *cześć boską*, składając ofiary i nosząc go na *specjalnym tronie*.

Jednak nakoniec Francja znudziła się tym królem i wysłała przeciw niemu karną ekspedycję. Walki trwały kilka miesięcy, aż w jednej potyczce „król Beniowski" *padł ugodzony kulą w pierś*.

Pochowano go z wielkim żalem — przez cały miesiąc opłakiwali go wierni poddani, przekazując pamięć o nim z pokolenia na pokolenie. Do dziś dnia opowiadają na Madagaskarze o *dobrym królu — Polaku*, mimo, że od jego śmierci (1786 r.) minęło *prawie 150 lat*.

Zwłoki Beniowskiego spoczęły na dnie rzeki, której bieg podczas uroczystości pogrzebowych skierowano w innym kierunku przez przekopane kanały, a następnie wrócono w dawne łożysko. Błękitne wody przykryły ciała „królewskie".

Kultura i sztuka

Jak Imć pan Łukasz Konopka z Toruniem się pieniał?

Charakterystyczny przykład pieniactwa w XVIII wieku

Dzieje „pięknego Torunia" obfitują w XVIII w. w rozliczne procesy, wywoływane wzmożonemi wśród okolicznej szlachty antydysydenckimi nastrojami. Ze wszystkich jednakże najbardziej stał się głośnym proces, z osławionym swego czasu pieniaczem Łukaszem Konopką, o niczem nieuzasadnione i urojone pretensje. Niezmiernie kosztowny ten proces, ciągnący się przez prawie 23 lata, dużo przyczynił miastu kłopotów, które często przy użyciu siły zbrojnej bronić musiało swoich praw przed roznamiętnionym szlachcicem.

Powody tego procesu były następujące: Jeszcze w r. 1670 znaleźli się spadkobiercy kasztelana gdańskiego, Walerjana Kruszyńskiego, w papierach po nim pozostałych dokument, stwierdzający zaciągnięcie pożyczki w wysokości 1000 dukatów przez toruńczyka Szymona Böhma u niejakiego Kowalskiego. Spadkobiercy dokument ten przedstawili synowi Szymona, rajcy nowomiejskiemu, Jakóbowi Böhmowi, a gdy ten odmówił zapłaty, wytoczyli proces przed sądem grodzkim w Bydgoszczy. Mimo, że sąd ten nie miał prawa sądzić obywatela toruńskiego, zapadł wyrok przeciwko Böhmowi. Wtedy ze swej strony zapozwał skazany obu braci Kruszyńskich o wytoczenie sprawy przed niekompetentnym sądem. Ponieważ zanosiło się na długotrwałe i niezmiernie kosztowne procesy starali się Kruszyńscy odstąpić komuś swoje pretensje.

Wtedy na widownię występuje, mianujący się kapitanem królewskiej artylerji, Łukasz Konopka, który po odkupieniu pretensji Kruszyńskich występuje z nową skargą przeciwko spadkowiercom zmarłego w międzyczasie rajcy. Skarga ta została wytoczona znowu przed niekompetentnym sądem, mianowicie przed trybunałem piotrkowskim, w którym zasiadali przeważnie przyjaciele Konopki. Dzięki temu uzyskał Konopka wyrok skazujący na spadkobierców p. Böhmego. Kiedy jednak zjawił się pewny swego szlachcic w Toruniu, oświadczył mu prezydent miasta, że wyrok Trybunału Piotrkowskiego nie obowiązuje obywateli miasta, i jeśli chce dochodzić swoich pretensyj na drodze prawa, winien wytoczyć skargę przed sądem miejskim.

Rozsierdzony tym nieoczekiwanym oporem, rozszerzył swoją skargę z osoby prywatnej na całe miasto, wnosząc nową skargę przed oddanym mu trybunałem szlacheckim. Groziło to poważnem niebezpieczeństwem dla miasta, które wnioskując według ówczesnych nastrojów, słusznie obawiało się wyroku skazującego. Wnosi więc miasto w Warszawie do królewskiego sądu nadwornego skargę przeciwko Konopce.

Jednakże powszechne rozprzężenie, jakie już wówczas w Polsce zapanowało, pozwoliło Konopce zlekceważyć nakaz wstrzymania procesu przed Trybunałem Piotrkowskim do czasu wydania wyroku przez królewski sąd w Warszawie. Mimo zagrożenia grzywną w wysokości 1000 węgierskich dukatów, Konopka prowadzi dalej proces aż do wyroku, na mocy którego miał prawo zająć wieś Grębocin, należącą do miasta, jako równowartość swojej pretensji.

Do wykonania tego zamierzenia potrzeba było zgody wojewody chełmińskiego, który wówczas był „vacat". Nie sprawia to jednak żadnych trudności przemyślnemu szlachcicowi, który zwróciwszy się do sąsiedniego wojewody malborskiego, niechętnie nastawionego przeciwko Toruniowi, uzyskuje jego poparcie. Dnia 12 września 1740 roku został wydany uniwersał do szlachty chełmińskiej, nakazujący jej pomożenie Łukaszowi Konopce w przeprowadzonej przez niego egzekucji na dobrach, należących do miasta Torunia. Sama egzekuja została wyznaczona na dzień 4 października, na ten dzień też została wyznaczona zbiórka szlachty chełmińskiej przed dworem grębocińskim. Jako swego zastępcę oraz przedstawiciela prawa przy przeprowadzaniu egzekucji wyznaczył wojewoda burgrabiego Orłowskiego.

W oznaczonym terminie mimo uniwersału zjawiło się w Grębocinie zaledwie trzech przedstawicieli okolicznej szlachty, oraz sekretarz Rady toruńskiej, który wniósł uroczystą protestację przeciwko egzekucji na tej podstawie, że dobra Grębocin są wyłączną własnością gminy, która nie może odpowiadać za zobowiązania swoich obywateli. Wobec słabych sił, nie odważył się Konopka przeprowadzić siłą egzekucji i odjechał rozżalony na wojewodę za zbyt mało energiczne popieranie interesów braci szlachty.

Tak się przedstawiał pierwszy akt tego osławionego procesu, w którym znalazły wyraz samowola i rozzuchwalenie ówczesnej szlachty, wobec przedstawicieli innych warstw społeczeństwa. Rzecz prosta, Konopka „pokrzywdzony w swoich najświętszych prawach" nie dał za wygraną. Już w kilka dni otrzymali nowe pozwy tak spadkobiercy Böhma, jak i Magistrat, i co najciekawsze, wojewoda malborski Przebendowski o nieudzielenie dostatecznej pomocy przy egzekucji. Proces zataczał coraz szersze kręgi, wciągając osoby zupełnie postronne.

Kursy wakacyjne o kulturze polskiej

dla cudzoziemców i Polaków z zagranicy

Ministerstwo Oświaty organizuje w r. b. poraz czwarty Kursy Wakacyjne o Kulturze Polskiej dla Cudzoziemców. Treścią wykładów, prowadzonych przez profesorów i docentów Uniwersytetów w języku polskim, jest historja Polski, literatura, sztuka, Polska współczesna, wreszcie — język polski. Kursy przeznaczone są dla cudzoziemców, znających język polski i dla Polaków z zagranicy.

Kursy odbywać się będą w Krakowie, Warszawie i Gdyni — trzech miastach, symbolizujących niejako Polskę dawną i jej świetność, Polskę obecną i jej mocarstwowy wysiłek oraz tendencje Polski, sięgające w przyszłość. Kurs Krakowski poświęcony będzie „Kulturze Polski Jagiellonów", Kurs Warszawski — „Kulturze w. XIX. i Polsce Współczesnej", zaś Kurs Gdyński — „Pracy Polski nad Bałtykiem".

Organizacja życia artystycznego w Polsce

Memorjał artystów plastyków do Rządu

Przedstawiciele Rady Naczelnej Związków Zawodowych Polskich Artystów Plastyków, w osobach pp. prof. Felicjana Kowarskiego i J. Tarnowskiego, złożyli w Min. Oświaty memorjał w sprawie organizacji życia artystycznego w Polsce.

Projekt, zgłoszony przez Radę Naczelną przewiduje utworzenie Izby Plastyki, złożonej z przedstawicieli rządu i delegatów zorganizowanych związków zawodowych Artystów plastyków, której zadaniem byłoby wypracowanie planu pracy na terenie całego państwa w ramach budżetu (przyczem wysunięty został projekt zcentralizowania funduszów wydawanych na plastykę przez Wydział Kultury i Sztuki Min. W. R. i O. P., Fundusz Kultury Narodowej, Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych, poszczególne Ministerstwa, instytucje rządowe i samorządowe), przydzielanie robót poszczególnym związkom zawodowym, opinjowanie w sprawach plastyki oraz kontrola nad zrealizowaniem całego planu.

Reprezentacja Polski na Międzynarodowy Konkurs Tańca Artystycznego

wyjechała z Warszawy do Wiednia

W skład ekipy polskiej wchodzą wszystkie czołowe stołeczne zespoły tańca artystycznego: Jadwigi Hryniewickiej i Felicji Brattówny, Janiny Mieczyńskiej oraz Ireny Prusickiej, a także najwybitniejsze solistki polskie: Ziuta Buczyńska, Irena Grodzicka, Jadwiga Hryniewicka Janina Leitzkówna, Paula Nireńska, Halina Radlińska, Olga Sławska, Pola Szenkierówna i Judyta Berg. Z poza Warszawy udadzą się do Wiednia z Polski: duo Rossaliano z Wilna Marcella Hildebrandt z Poznania i dziesięć dziewczynek z zespołu dziecięcego Aniuty Very Wachsmanówny z Krakowa.

W pierwszych dnia czerwca wyruszy do Wiednia polska ekipa na pokaz tańca ludowego. Będzie na nim reprezentowała Polskę grupa górali pod kierownictwem Stanisława Nierczyńskiego.

Notatki kulturalno-artystyczne

SŁOWNIK MORSKI. Liga Morska i Kolonjalna przekazała Akademji Umiejętności pracę nad polskim słownikiem morskim, wydawanym przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Wydawnictwo finansuje M. S. Wojsk. Na czele komitetu terminologji morskiej stanął prof. Kleczkowski.

WYSTAWY W ZACHĘCIE TOW. SZTUK PIĘKNYCH W WARSZAWIE. W sobotę otwarte zostały nowe wystawy: grafik śp. Feliksa Jasińskiego, rzeźb śp. Stanisława Jakubowskiego, wystawa grupy „Al Fresco" i kolekcje prac Marji Rogowskiej, Marjana Szymanowskiego, Czesława Znamierowskiego oraz wystawa ogólna.

W INSTYTUCIE PROPAGANDY SZTUKI I. P. S. w Warszawie dobiega końca jedna z najciekawszych wystaw tego roku. Są to wystawy zbiorowe: Wacława Wąsowicza, Grupy plastyków krakowskich „Jednoróg", rzeźb Marji Gorelówny i Stanisława Ostrowskiego

ŚPIEWACZKA WANDA WERMIŃSKA bawi obecnie w Brazylji. Pierwszy jej koncert odbył się podczas przyjęcia w salonach poselstwa polskiego w Rio de Janeiro. Występ artystki spotkał się z gorącem przyjęciem publiczności, krytyków muzycznych i prasy. P. Wermińska zamierza wyjechać do Parany, gdzie da szereg koncertów propagandowych dla tamtejszej kolonji polskiej, poczem wróci do Rio na rozpoczynający się w połowie czerwca sezon koncertowy.

Z WYSPY JAWY DO WARSZAWY. Przybył do Warszawy malarz — pejżażysta, Czesław Mystkowski, zamieszkały od szeregu lat koło Bandoeng na Jawie.

Na początku br. artysta polski urządził do Bandoeng zbiorową wystawę swych prac, która znalazła bardzo przychylne przyjęcie. Jeden z obrazów artysty został zakupiony dla Muzeum w Amsterdamie.

NOWA POLSKA OPERA. W Katowicach wystawiono w ub. tygodniu nową operę polską Stefana Ślązaka p. t. „Silesiana". Miejscowa prasa wróży kompozytorowi świetną przyszłość. Operę wyreżyserował reżyser Opery Warszawskiej p. Mikołaj Lewicki. Z wykonawców dużem powodzeniem cieszyli się znani artyści p. Kazimierz Czarnecki tenor Opery Poznańskiej i Eugenjusz Maj z Opery Warszawskiej.

KLASYCZNA ŁACINA W RADJO. Najsławniejsi mówcy rzymscy nie przypuszczali, że klasyczna łacina będzie kiedyś rozpowszechniana przez radjo. Watykańska stacja nadawcza używa obecnie łaciny jako normalnego języka programowego, prawdopodobnie z tego powodu, że księża różnych narodowości, którzy są słuchaczami tej rozgłośni, umieją wszyscy po łacinie.

ZJAZD DERMATOLOGÓW SŁOWIAŃSKICH. W Pradze otwarto III zjazd Związku Dermatologów Słowiańskich. W zjeździe bierze udział m. in. Towarzystwo Dermatologów Polskich.

PIERWSZY KONGRES PISARZY SOWIECKICH odbędzie się w Moskwie w czerwcu r. b. W związku z kongresem czynione są obecnie na całym obszarze ZSRR. przygotowania do tego kongresu.

Pomiędzy pisarzami zagranicznymi zaproszonymi na Wszechsowiecki Zjazd pisarzy figurują:

Dreyser, Dos Passos, Upton Sinclair, Andersen, Henryk Mann, Feuchtwagner, Kish, Anna Saegers, Rimain Rolland, Andre Malraux, Bernard Shaw, Strachey, Stefan Zweig i inni.

CUDZOZIEMCY NA WYŻSZYCH UCZELNIACH SOWIECKICH. Komisarjat ludowy oświaty zezwolił na przyjmowanie cudzoziemców na wyższe uczelnie sowieckie. Studenci obcokrajowcy muszą odpowiadać warunkom stawianym obywatelom sowjeckim (odpowiednie pochodzenie klasowe itp.). Egzaminy wstępne cudzoziemcy mogą zdawać w języku ojczystym — natomiast w ciągu roku muszą zdać egzamin z jęzka i literatury rosyjskiej.

ZNANY RYSOWNIK WALT DISNEY zamierza zrealizować nową serję składającą się z 39 filmów kolorowych podług typu słynnych jego „Mickey Mouse" i „Silly Symphonis".

Książki godne uwagi

Tom XII, XV i XVI „Pism Ojców Kościoła". Wydawnictwo Księgarni Uniwersyteckiej w Poznaniu: „Etnografja słowiańska" — prof. A. Fiszera

Z pośród istnej powodzi najrozmaitszych publikacyj jakie się ostatnio pojawiły na półkach księgarskich, na specjalną uwagę zasługują nowe tomy wydawnictwa „Pisma Ojców Kościoła" w polskiem tłumaczeniu, pod naczelną redakcją prof. U. P. dr. J. Sajdaka. Nowe tomy przypadają na zakończenie pierwszego dziesięciolecia trwania wydawnictwa. Są to tomy od XII—XVI.*) Jeśli weźmiemy pod uwagę, że wiele poprzednich podobnych wydawnictw upadło nie doprowadziwszy wyników nawet w części jak wydawnictwo omawiane, należy wyrazić pełny podziw, tem większy, że stoi ono, jedynie na pracy i ofiarności jednego człowieka — Jana Jachowskiego. Nowe tomy wydawnictwa zawierają pisma następujących Ojców Kościoła: *T. XII. Św. Augustyn, Państwo Boże, przekład i objaśnienie X. Władysława Kubickiego; T. XV, Św. Grzegorz z Nazjanzu, Listy, przekład i objaśnienia Jana Stahra; T. XVI, Laktancjusz, Pisma Wybrane* (De mortibus persecutorum — Epitome — De ira Dei).

Ze wszystkich tych pism największa cieszy się poczytnością św. Augustyn. Czytają go nietylko uczeni teolodzy czy filozofowie, ale szerokie masy interesujące się zagadnieniami religijnemi. Najbardziej popularnemi książkami dla inteligencji były dotychczas „Wyznania" i „Państwo Boże" św. Augustyna. Rozmiar tych dzieł oraz specjalne trudności jakie spotyka tłumacz, były jednakże powodem, że dotychczasowe przekłady nie zawsze stały na wysokości zadania. Zarzutów tych nie można jednakże odnieść do przekładu X. Kubickiego, jest on — zarówno jak objaśnienia i przypisy zupełnie bez zarzutu.

Zebrane w dwu dalszych tomach pisma Grzegorza z Nazjanzu, oraz dzieła „Cycerona chrześcijańskiego" Laktancjusza, dają nam obraz dwu Ojców Kościoła należących do najpoczytniejszych pisarzy chrześcijańskich, niestety u nas prawie zupełnie nieznanych. Szczególnie powiedzieć to można o Laktancjuszu, który doczekał się zaledwie jednego obszerniejszego, zresztą bardzo dobrego opracowania przez X. Czuja. Z tego też względu tom zasługuje na specjalną uwagę.

Wszystkie trzy przekłady bardzo proste i jasne, nie sprawiają czytelnikowi żadnych trudności, i to jest ich najkapitalniejszą zaletą.

Z wydawnictw zakrojonych na większą skalę zasługuje na uwagę monumentalne dzieło *prof. A. Fiszera*, jednego z najwybitniejszych bodaj etnografów polskich p. t. *Etnografja słowiańska* **) Monumentalne to dzieło jest najlepszym dowodem, rozkwitu badań etnograficznych w Polsce. Po długich latach poświęconych zbieraniu materjału, przystąpiła nauka polska, do syntetycznych opracowań całokształtu nietylko etnografji ziem polskich, ale również terenów rozleglejszych. Niedawno temu pojawił się olbrzymi kilkaset stron liczący tom pierwszy K. Moszyńskiego poświęcony „Kulturze ludowej Słowian", ostatnio zaś wychodzi w osobnych zeszytach obszerna monografja prof. Fiszera obejmująca całą słowiańszczyznę. Dotychczas ukazały się zeszyty poświęcone Połabianom i Łużyczanom, ostatni zaś zeszyt daje syntezę etnografji polskiej.

Rzecz prosta, że zakreślone na tak dużą skalę wydawnictwo, w którem na poszczególne zagadnienia, niewiele można poświęcić miejsca, jest przedsięwzięciem ogromnie trudnem. Bezstronnie przyznać trzeba jednakże, że autor wywiązuje się znakomicie ze swego zadania. Daje jasny, przejrzysty zarys etnografji polskiej, wraz ze starannie zebraną bibljografją, zdolną zaspokoić najdokładniejsze braki w tym dziale badań. Zwięzłość pracy pociąga za sobą pewne braki, niezależnie z resztą od autora jak n. p. zbyt krótkie i nezupełnie wyczerpujące informacje o poszczególnych regjonach Polski. Są to jednakże drobne usterki, niedostrzegalne dla ogółu Czytelników, dla których lektura ta poza rzetelną korzyścią jest chwilą prawdziwej przyjemności dzięki pięknej formie stylu autora

W.

*) Poznań 1933—1934. Księgarnia Uniwersytecka Jana Jachowskiego.

**) Lwów — Warszawa; Książnica — Atlas 1934 r.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

STAL I ŻELAZO W BUDOWNICTWIE.

W tegorocznych Targach Katowickich „Poradnia Stosowania Żelaza" przy Syndykacie Polskich Hut Żelaznych daje przegląd możliwości zastosowania stali w budownictwie stalowem, elementach budowlanych z żelaza, rur, krycia dachów blachą ocynkowaną itp. Na specjalną uwagę zasługuje dział spawania elektrycznego, oraz nowość w postaci blachy ocynkowanej systemu taśmy „Sędzimir", zwijanej w role podobnie, jak papa.

WYCIECZKA KUPCÓW DO Z. S. R. R

Centrala Związku Kupców organizuje wycieczkę handlową do Z. S. R. R. Wycieczka, której uczestnicy zabiorą ze sobą kolekcję próbek i wzorów, odbędzie się w dniach 15—31 sierpnia rb. Uczestnicy wycieczki zwiedzą Leningrad, Moskwę, Charków, Dnieprostroj, Kijów oraz Odessę.

WSKAZÓWKI W SPRAWIE EKSPORTU DO RUMUNJI.

Radca handlowy poselstwa Rzeczypospolitej w Bukareszcie p. Zygmunt Vetulani, który przybył przed kilku dniami do Warszawy, objeżdża obecnie poszczególne ośrodki gospodarcze naszego kraju, utrzymujące stosunki handlowe z Rumunją i udziela zainteresowanym wskazówek w sprawie eksportu do tego kraju.

HANDEL ZBOŻEM Z ZAGRANICĄ.

Obroty handlu zagranicznego czterema głównemi zbożami i mąką za okres od sierpnia 1933 r. do maja rb. wyniosły w wywozie: 11.241 ton pszenicy, 286.461 ton żyta, 116.740 ton jęczmienia, 3.834 ton owsa i 23.453 tony mąki. W wymienionym czasie przewieźliśmy: 22.814 ton pszenicy i 10.406 ton żyta. Na podkreślenie zasługuje dalszy wzrost wywozu żyta i mąki.

POLSKIE KALOSZE DO AMERYKI I AFRYKI.

W ostatnich dniach drogą wodną idą znaczne transporty kaloszy i wyrobów gumowych do wszystkich części świata, głównie do krajów Ameryki i Afryki. Obecne transporty są próbne, jednak przypuszczać należy, że eksport tego rodzaju wyrobów znajdzie w tych krajach dogodne rynki zbytu.

Zagraniczne

HANDEL ŚWIATOWY W ROKU 1933.

Według ostatecznych obliczeń statystycznych, przeprowadzonych przez Ligę Narodów ustalono wysokość importu światowego w r. 1933 na 12.483 milj. dolarów złotych dawnego parytetu, zaś eksportu światowego na 11.699 milj. dol. w zł. Z tego import europejski, obliczany bez Rosji Sowieckiej, wynosi 7.340 miljonów, eksport zaś 5.657 milj. dol. w zł. według dawnego parytetu. Należy zaznaczyć że jedynie kraje Ameryki Połudn. wykazały w r. 1933 zwiększenie importu w porównaniu z r. 1932.

POPRAWA GOSPODARCZA W ANGLJI.

W sferach dobrze poinformowanych wyrażane są przypuszczenia, że w ciągu maja rb. liczba bezrobotnych w Anglji — podobnie jak w kwietniu — spadnie o około 50 tys. osób. Gdyby takie tempo spadku trwało dalej, w czerwcu i w lipcu, liczba bezrobotnych spadnie poraz pierwszy od 1931 r. poniżej 2 miljonów osób. Równocześnie spodziewane jest dalsze liczbowe potwierdzenie poprawy gospodarczej, widocznej na wszystkich odcinkach. W ciągu pierwszych miesięcy r. b. poważny wzrost wykazują wskaźniki produkcji, publikowane przez Board of Trade. Szczególnie wyraźnie daje się zauważyć, poprawę w hutnictwie, metalurgji, przemyśle maszynowym i okrętowym oraz w przemyśle skórzanym. W ciągu 12 miesięcy, kończących się dnia 31 marca br., zbudowano w Anglji więcej domów, niż w jakimkolwiek roku w okresie powojennym. Jest to tembardziej godne uwagi, iż w końcu 1932 r. zniesiono system państwowego subwencjonowania budownictwa.

CZĘŚCIOWE ZNIESIENIE ZAKAZU WYWOZU ZBOŻA Z RUMUNJI.

Deszcze, które w ciągu kilku dni padały, znacznie poprawiły stan zbóż w Rumunji. Wobec tego rząd rumuński cofnął częściowo wydane zarządzenia w sprawie zakazu wywozu zboża, mianowicie zboże, które bądź załadowano na statki, bądź zaczęto ładować, a które sprzedano przed 9 marca rb., pozwolono wywieźć zagranicę.

UKŁAD HANDLOWY BUŁGARSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI.

Minister Przemysłu Demetrovic i szef delegacji bułgarskiej Karadjov podpisali w Białogrodzie traktat handlowy jugosłowiańsko-bułgarski. Traktat oparty jest na klauzuli największego uprzywilejowania. Jednocześnie zawarty został pomiędzy Bankami Narodowymi obydwu państw układ clearingowy.

Zmiany w taryfie opłat portowych Gdańska i Gdyni

Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Warszawie wydało 8 maja 1934 r. rozporządzenie o opłatach portowych, obowiązujących od 28 maja w państwowych portach handlowych. Nowa taryfa przynosi w szczególności szereg ulg dla żeglugi przybrzeżnej oraz zmiany opłat, pobieranych od okrętów wogóle. Przed opublikowaniem taryfy odbyły się pertraktacje z gdańską Radą Portu, w następstwie których Rada Portu ogłosi w niedługim czasie nową taryfę opłat portowych, dostosowaną do systemu opłat gdyńskich.

Zmiany, które nastąpią w obu portach od 28 maja, są następujące:

Opłata portowa za wychodzące i wchodzące statki zostanie podniesiona o 30 proc. Pomimo tej zwyżki opłaty od okrętów w Gdańsku jeszcze zawsze będą o 30 proc. niższe, niż przed zasadniczem zrównaniem gdańskiej taryfy z taryfą gdyńską. Powodem powyższej zmiany taryfy jest fakt, że wskutek licznych przewidzianych w taryfie obniżek wyjątkowych, zwłaszcza dla linij regularnych, płacono w poszczególnych wypadkach tak nikłe sumy, że nawet nie mogły być uważane jako odszkodowanie za używanie urządzeń portowych, podczas gdy w innych wypadkach miały miejsce wysokie obciążenia dotkliwe dla okrętów. Z tego powodu w związku ze zwyżką stawek jednostkowych zostały przyznane dalsze ulgi dla linij regularnych zwłaszcza przez wprowadzenie rozporządzenia, wedle którego opłata za holowanie będzie w przyszłości pobierana tylko jeden raz bez względu na ilość holowań.

Należy się więc spodziewać, że przeciętne obciążenie nie będzie naogół mniejsze, niż dawniej. Zwyżka taryfowa będzie miała wpływ tylko wówczas, o ile będą wyładowywane lub załadowywane pełne ładunki okrętowe, także z tych powodów nie da się dotkliwie odczuć. Ażeby zaś uniknąć zbytniego obciążenia, przewidziana jest na wejściu do obu portów w powyższych wypadkach 15 proc. zniżka również dla statków żeglugi nieregularnej. Wedle starych taryf przyznawane ulgi przy wejściu do obu portów wyłącznie statkom linij regularnych. W związku z kształtowaniem nowej taryfy od okrętów postanowiła Rada Portu narazie na rok 1934 celem pójścia na rękę interesentom, przyznać ulgi właścicielom prywatnych miejsc przeładunkowych, służących dla regularnego ruchu okrętowego, w tych wypadkach, o ile są utrzymywane stale w stanie nadającym się do użytku. W odpowiednim czasie Rada Portu poda do wiadomości interesentom bliższe szczegóły, tak, że obecnie wszelkie podania ze strony interesentów byłyby bezcelowe.

Dla gdańskiej żeglugi przybrzeżnej ma wielkie znaczenie, że po długotrwałych pertraktacjach zarządów obu portów ustanowiono, aby opłaty od niej zostały na nowo uregulowane wedle zasady wzajemności, co przyniesie znaczną zniżkę poziomu tych opłat. Tak więc m. in. statki ponad 170 do 285 m^3 pojemności będą tak w Gdańsku jak i Gdyni uwolnione od opłat za pilotaż. Dalej będą mogły statki gdańskie w przyszłości być dopuszczone również w Gdyni do płacenia pauszali rocznych. Taryfa gdańska zastrzega dla statków polskich analogiczne ulgi. Niewątpliwie to nowe uregulowanie taryfy przyczyni się do ożywienia żeglugi przybrzeżnej.

Podobnie dla opłat portowych od ładunku wprowadzono pewne zmiany, a mianowicie niektóre towary zostaną zaliczone wedle życzeń interesentów do niższych klas taryfowych. Celem podniesienia ruchu tranzytowego zostaną uwolnione od opłat od ładunku przy wywozie te towary, które wyładowane w portach, mają być wywiezione w przeciągu 2 miesiący.

Z.

25-lecie Centralnej Kasy Spółek Rolniczych

Uroczysty obchód w Warszawie

Odbyło się w Warszawie ogólne zebranie delegatów Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, połączone z uroczystym obchodem 25-lecia działalności tej instytucji.

Centralna Kasa Spółek Rolniczych powstała w 1909 r. na terenie byłego zaboru austrjackiego. Organizatorem jej i założycielem był ś. p. Franciszek Stefczyk.

Uroczysty obchód 25-lecia zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. Pozatem przybyli: p. Premjer Leon Kozłowski, pp. ministrowie: Nakoniecznikow - Klukowski, Zawadzki oraz wiceminister A. Koc, wiceprezes Państwowego Banku Rolnego Stamirowski, dyrektor Kancelarji Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej Świeżawski, prezes Państwowej Rady Spółdzielczej Pomijalski i szereg innych zaproszonych gości.

Inauguracyjne przemówienie wygłosił prezes Rady Nadzorczej Centralnej Kasy Spółek Rolniczych p. J. Kania, dziękując Panu Prezydentowi oraz członkom rządu za przybycie na uroczystość i wznosząc w końcu swego przemówienia okrzyk ku czci Pana Prezydenta i Pana Marszałka Piłsudskiego, który obecni entuzjastycznie podchwycili.

Następnie zabrał głos naczelny dyrektor Centralnej Kasy poseł Józef Gliński, który w swem przemówieniu zobrazował rozwój i działalność instytucji w ubiegłem 25-cio leciu.

Zkolei przemówienie wygłosił p. minister Rolnictwa i R. R. Br. Nakoniecznikow-Klukowski, który w imieniu rządu złożył życzenia dalszego rozwoju instytucji i zapewnił zebranych o stałej opiece, którą rząd będzie otaczał spółdzielczość rolniczą.

Na tem zakończono uroczystą część obchodu, poczem ogólne zebranie delegatów przystąpiło do porządku obrad.

Losowanie bonów Funduszu Inwestycyjnego

Onegdaj wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone nr.: 14993, 27671, 14000 28502 27440 28020 30517 we wszystkich dziesięciu serjach. Wylosowane bony wykupywane są przez Kasy Skarbowe po zł 100 za 25 złotowy.

Gospodarka elektryczna, gaz ziemny, ciepło odpadkowe, energja wiatru i inne

tematem obrad Polskiego Komitetu Energetycznego

Pod przewodnictwem inż. L. Tołłoczki odbyło się doroczne plenarne zebranie Polskiego Komitetu Energetycznego. Komitet omówił działalność z roku ubiegłego, na którą złożyły się głównie prace ośmiu komisyj, a mianowicie komisji gospodarki elektrycznej, komisji gazowo - naftowej, komisji ciepła odpadkowego, komisji paliwa stałego, podkomisji torfowej, komisji energji wiatru, komisji wodnej oraz komisji wojskowo-energetycznej.

Komisje te pracowały nad doniosłemi zagadnieniami z dziedziny prawno - technicznej, normującej bieg elektryfikacji kraju, zużytkowanie rezerw elektrycznych cukrowni w woj. poznańskiem do celów elektryfikacji kraju, opracowywanie monografji węgla brunatnego, normy odbiorcze węgla oraz instrukcje do badania torfowisk i przemysłowe studja nad przydatnością torfu do jego gazowania, inwentaryzacja sił wodnych i ważniejszych torfowisk, wreszcie prace nad zagadnieniami energetyczno przemysłowemi, mającemi specjalne znaczenie państwowe.

Po omówieniu działalności i przyjęciu sprawozdania, dyr. M. Wieleżyński wygłosił odczyt o roli gazu ziemnego w gazyfikacji Polski, w którym podniósł, że już dziś nawiercone, a tylko w kilku odsetkach swej wydajności użytkowano otwory gazowe, pozwalają na robienie realnych projektów, co do tworzenia miejscowego wielkiego przemysłu na terenach gazowych oraz co do prowadzenia gazu na duże odległości do rejonów przemysłowych.

Po odczycie rozwinęła się obszerna dyskusja która potwierdziła całkowicie tezy prelegenta, przyczem zaznaczono, że zamierzenia te nietylko nie będą miały wpływu ujemnego na obecne spożycie węgla kamiennego i na rentowność istniejących gazowni węglowych, lecz odwrotnie mogą wywrzeć na nie wpływ dodatni.

Racjonalny sposób tuczu inwentarza na przednówku

Przednówek: stodoły i śpichrze puste, ziarna już dawno niema. Brakuje go nawet dla inwentarza, a jedyny sposób zdobycia gotówki to bydło i trzoda chlewna — ale za chude — nikt nic nie da, a niema przecież czem tuczyć gdyż nawet liście buraczane i kartofle już się kończą.

I tu przychodzi z pomocą rolnictwu przemysł, a zwłaszcza olejarnie, przez wytwarzanie swego ubocznego produktu — śrutów o dużej wartości odżywczej.

I tak śrut konopny zawiera 35 proc. białka i tłuszczu przy cenie zł 10 za 100 kg.

śrut kokosowy zawiera 24 proc. białka i tłuszczu przy cenie zł 10 za 100 kg

śrut słonecznikowy zawiera 22 proc. białka i tłuszczu przy cenie zł 8 za 100 kg.

Prócz tego śruty te posiadają 76—78 proc. skrobi.

Na Pomorzu można w każdej ilości nabyć te śruty bezpośrednio od producenta, a mianowicie w olejarni Przemysł Tłuszczowy „Copra" Sp. komandytowa, A. Mazur i Ska, Toruń, Grudziądzka 15.

Kalendarzyk łowiecki na czerwiec

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju oprócz województwa śląskiego, w czerwcu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie—byki, jelenie—byki, daniele—rogacze, sarny—kozy, łanie jeleni i danieli, zające—szaraki, zające—bielaki, niedźwiedzie, rysie, wiewiórki, borsuki, głuszce—koguty, cietrzewie—koguty, cietrzewie—kury (w województwach wileńskiem, białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem), jarząbki, pardwy, bażanty—koguty, bażanty—kury, kuropatwy, przepiórki, słonki, bataljony, dziwie kaczory, dzikie kaczki (samice i młode), oraz inne ptactwo wodne i błotne, dropie, dropie—kamionki (strepety), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, dzikie indyki—samce, dzikie—samice, ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi gołębiarzy, krogulców, wron i srok), żbiki, kuny leśne (tumaki), oraz norki.

Dzień w Toruniu

niedziela 27 maja

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Filipa Nereusza — Niedziela Trójcy Św.

— **Nocny dyżur aptek.** Od 24. 5. do 30. 5. dyżuruje w śródmieściu apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski, na Bydgoskiem Przedmieściu — apteka św. Anny, ul. Mickiewicza; na Mokrem — apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki.

REPERTUAR KIN:

MARS — Romans sekretarki.
LIRA — 6 godzin życia.
ŚWIATOWID — Nocny lot.
PALACE — Węgierska miłość

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Z miasta

— **Stulecie „Pana Tadeusza".** Staraniem Koła Polonistów przy Pań. Sem. Nauczyciel. męskiem w Toruniu odbyła się w dniu 24 bm., w auli Seminarjum uroczysta akademja, na którą złożyły się część koncertowa i bardzo dobrze ujęta recytacja najpiękniejszych epizodów z „Pana Tadeusza". Recytacje ilustrowane były przeźroczami. Całość cechowało staranne opracowanie; wypadła bez zarzutu.

— **Miesięczne Zgromadzenie Korporacji Kupców Chrześcijańskich** odbędzie się w poniedziałek dn. 28 bm. o godz. 20-tej przy ul. Żeglarskiej 1.

— **Egzamin wstępny** do I. kl. **gimnazjum żeńsk. przy P. Seminarjum N. żeńskiem w Toruniu** (Sienkiewicza 40/42) odbędzie się w dniach 18. 19. 20 i 21 czerwca b. r. od godziny 8 rano. Podania o przyjęcie do egzaminu oraz taksę egzaminacyjną — 10,— zł przyjmuje sekretarjat szkoły od wtorku 22 maja do piątku 1 czerwca włącznie od godziny 9—13. Do podania załączyć należy: a) metrykę, b) świadectwo szczepienia ospy, c) świadectwo szkolne półroczne (roczne przy końcu r. szk.).

3055 **Dyrekcja Seminarjum.**

— **Związek Podoficerów Rezerwy Koło Toruń.** W związku z świętem PW i WF zbiórka w niedzielę, dnia 27 maja o godz. 8 na placu przed halą ćwiczeń PW. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. (3311)

— **Zebranie miesięczne Tow. Polsko-Czeskosłowackiego** w Toruniu odbędzie się w środę, dnia 30 maja br. o godz. 18 w Kasynie Oficerskiem, ul. Żeglarska nr. 8. Na porządku dziennym referat prof. K. Kulwiecia p. t. „Bułgarja i Bułgarzy" oraz referat inż. B. Leśniewskiej p. t. „Wspomnienia pośmiertne poświęcone Smetanie i Dworzakowi". Ilustrację muzyczną drugiego referatu wykonują pp.: M. Jędryczkówna i E. Wrzesiński. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Zapisy do Prywatnej Szkoły im. św. Teresy** dr. Z. Szczepkowskiej, Kościuszki 4 codziennie godz. 12—13. Czesne zniżone. Kl. I miesięcznie 10 zł, II — 15 zł, dalsze 20 zł. Rytmika, język francuski i niemiecki bez dopłaty. 2794

— **Uwaga! Miłośnicy Torunia! Turyści!** Pięknie ilustrowana książka pt. „Najciekawsze osobliwości miasta Torunia z dawnych i nowszych czasów" — napisał: Marjan Sydow, ilustrował: Józef Landowski, informuje najlepiej o barwnej przeszłości i uroczych zabytkach grodu Kopernika. Niezwykle zajmujące felietony! Stosowny podarek okolicznościowy! Niezbędne dla każdego, kto chce poznać stolicę Pomorza! Cena w pięknej barwn. okładce tylko 1,90 zł. Do nabycia w księgarniach, w biurze „Orbis" i w kiosku krajoznawczym w Ratuszu. (3264

— **Pryw. Szkoła Przygotowawcza im. Marji Konopnickiej**, przy ul. Warszawskiej 10-12 I p. przyjmuje już zgłoszenia na nowy rok szkolny do kl. I, II, III. i IV. Opłaty b. zniżone (przy dwojgu dzieciach, drugie płaci tylko połowę), zniżki indywidualne. Bliższych informacyj udziela się w szkole codziennie od godz. 13—14. 2666

— **Turniej tenisowy Olympja Grudziądz — TKLT.** odbędzie się w niedzielę 27 maja o godzinie 10, na kortach przy ul. Mickiewicza.

— **Ofiara na XI Tydzień LOPP.** Obwód Miejski LOPP komunikuje, że p. Władysław Kotliński, prezes Spółdzielni Kredytu Kupieckiego i Koła LOPP złożył w dniu 25 bm. 19.50 zł na XI Tydzień LOPP. Za ten hojny dar Zarząd Obwodu za naszem pośrednictwem wyraża ofiarodawcy jak najserdeczniejsze podziękowanie.

— *161,50 zł* **na Challenge.** Obwód Miejskiego LOPP w Toruniu komunikuje, że ostatnie ogniwo w zbiórce Challenge'owej na terenie miasta zostało zamknięte kwotą 161,50 zł, zebraną wśród pp. oficerów i podoficerów za pośrednictwem Komendy Garnizonu z rozsprzedaży losów, przeznaczonych na kupno obrazu, zaofiarowanego przez p. prof. Laszenkę. — Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP. wyraża za naszem pośrednictwem p. ppulk. Matzenauerowi, jak również inicjatorowi zbiórki p. kpt. Filarowi jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

— **Wypadki i aresztowania.** W dniu wczorajszym przytrzymano w Toruniu 1 osobę za wałęsanie się po torach kolejowych, 1 osobę za wszczęcie awantury w stanie nietrzeźwym, 1 osobę za przejazd koleją bez biletu, 1 osobę za zadanie urazu cielesnego, 1 osobę za dopuszczenie się czynów nierządnych z swą 11-toletnią pasierbicą i 1 osobę, podejrzaną o kradzież.

XI Tydzień LOPP. w Toruniu

W dniu wczoraszym, w sali posiedzeń Rady Miejskiej, odbyło się zebranie Obywatelskiego Komitetu obchodu XI-go Tygodnia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Toruniu.

W obradach wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz delegaci wszystkich organizacyj i stowarzyszeń toruńskich.

Zgodnie z porządkiem obrad, uzgodniono treść odezwy, którą Komitet wyda do społeczeństwa naszego miasta oraz uchwalono program obchodu tygodnia.

W drugiej części obrad dokonano podziału poszczególnych funkcyj, związanych z obchodem, pomiędzy przedstawicieli wszystkich organizacyj.

Szczegółowy program XI-go Tygodnia LOPP. w Toruniu podamy w najbliższych dniach.

Wieczór literacki autorów toruńskich
w Konfraterni Artystycznej

Wieczór Koła Literackiego Konfraterni Artystów — jak już donosiliśmy — odbędzie się w sobotę 26 maja o godz. 20 w sali Kasyna Garnizonowego (ul. Żeglarska).

Interesujący program wieczoru zawierać będzie wspomnienie autorów toruńskich dawnych: Rybińskiego 1593, Fr. hr. Skarbka 1839 i Ign. Danielewskiego 1863, oraz autorów współcześnie piszących w Toruniu a to: Br. Przyłuskiego, Zofji Sikorskiej-Bogusławskiej, Jadwigi Korczakowskiej, Jerzego Marlicza, i Izabeli Lutosławskiej-Wolikowskiej. Oprócz członków Konfraterni Artystów zaproszono też gości, aby dać sposobność zapoznania się z autorami osobiście.

Ustala się już tradycja publ. wieczorów w Konfraterni — poświęconych literaturze i sztuce, mających też za zadanie urozmaicenie szarzyzny życia codziennego i towarzyskie zbliżenie inteligencji.

Wstęp za zaproszeniami, które jeszcze można otrzymać w sobotę do godz. 15 (ul. Bydgoska 8, m. 7).

Obowiązuje strój wizytowy. Udział w wieczorze wraz z konsomacją 1 zł. od osoby.

Porządek nabożeństw

w kościołach toruńskich w niedzielę, dn. 27 bm.

Bazylika św. Jana: godz. 6,45 — uroczysta msza św. z wspólną Komunją św. wszystkich druhen S. M. P. żeńskiej w Toruniu; godz. 8-ma msza św. śpiewana; godz. 9-ta msza św. gimnazjalna; godz. 10-ta suma z kazaniem; godz. 11,45 msza św. szkolna; godz. 15-ta nabożeństwo majowe.

Kościół Najśw. M. P.: godz. 7-ma wotywa w kaplicy św. Trójcy z wystawieniem Najśw. Sakramentu i z kazaniem (ks. proboszcz dr. Jank); godz. 9-ta msza św. szkolna z kazaniem (ks. Trzciński); godz. 10,15 suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu, procesją i kazaniem (ks. Mykowski); godz. 12-ta msza św. z kazaniem (ks. Mykowski); godz. 14-ta chrzty; godz. 16-ta nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją.

Kościół garnizonowy: godz. 8,30 msza św. szkolna; godz. 9,30 msza św. wojskowa; godz. 10,30 msza św. wojskowa; godz. 12-ta msza św. dla rodzin wojskowych; godz. 19-ta nabożeństwo majowe.

Kaplica VIII Szpitala Okręgowego: godz. 9-ta msza św.

Kaplica na Podgórzu: godz. 9,30 msza św.

Kaplica na Rudaku: godz. 10,30 msza św. dla wojska.

Kościół Chrystusa Króla: godz. 6-ta msza św. z kazaniem; godz. 8-ma msza św. szkolna; godz. 10-ta suma z kazaniem; godz. 12-ta msza św.; godz. 15-ta nabożeństwo majowe; godz. 15,30 chrzty.

Kościół św. Jakóba: godz. 7-ma msza św. z kazaniem; godz. 9-ta msza św. śpiewana; godz. 10-ta suma z kazaniem; godz. 12-ta msza św.; godz. 14,30 chrzty; godz. 15-ta nabożeństwo majowe.

Kronika sportowa

WKS „Gryf" - T. K. S. 29

W niedzielę, 27 bm. odbędą się na stadjonie wojskowym w Toruniu o godz. 16 zawody w piłkę nożną o **mistrzostwo Pomorza** pomiędzy wyżej wymienionemi drużynami. Do zawodów tych obie drużyny przygotowały się starannie, gdyż każda z nich ma zamiar zwyciężyć i tem samem zdobyć 2 cenne punkty. Walka będzie zacięta i interesująca, to też niewątpliwie ściągnie na stadjon tłumy publiczności. Sędziować będzie rutynowany sędzia prof. Obst z Grudziądzą. Przedmecz o godz. 14-tej pomiędzy T. K. S. 29 II. a nowopowstałym Klubem Sportowym „Grafika" z Torunia.

Na białym czworoboku

Światowid — Nocny lot

„Jeden musi umrzeć, aby inni mogli żyć"... Lotnik ginie w odmętach morskich, ale za to inny skrzydlaty bohater przywiezie samolotem surowicę, by ocalić życie konającemu dziecku. Wśród licznego już szeregu filmów lotniczych żaden może nie posiada tyle prostoty i przejmującej bezpośredniości oraz tragizmu, co owa opowieść filmowa o doli i niedoli lotnika i jego rodziny. Reżyserja przebajeczna, zdjęcia plenerowe (zwłaszcza przelot nad Andami) na najwyższym poziomie artystycznym. Obaj bracia Barrymoore i Helena Hayes przewodzą całej plejadzie gwiazd występujących w tym wspaniałym filmie.

Przysięga rekruta

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych na placu św. Katarzyny, po mszy w kościele garnizonowym, odbyło się uroczyste zaprzysiężenie rekrutów 63 pp. i II 67 pp. Podniosły moment, kiedy rekruci powtarzali rotę przysięgi wobec duchownych swoich wyznań, wzruszał zebraną publiczność surowością żołnierskiego obrazka.

Wobec Boga, chorągwi pułkowej i przełożonych przysięgali nie splamić honoru munduru żołnierza polskiego...

Po przysiędze obok pomnika Marszałka Piłsudskiego, odbyła się defilada dziarskich piechurów toruńskiego pułku i II 67, którą odebrał ppułk. Nakonieczników w gronie oficerów.

Za grę „w trzy blaszki" półtora roku więzienia

Wczoraj w Sądzie Grodzkim odbyła się rozprawa przeciw dwom kombinatorom z Poznania, niejakiemu K. Adamskiemu i M. Lewalskiemu, którym w Toruniu powinęła się noga przy oszukańczej grze „w trzy blaszki".

Oszuści zastawili swe sieci na naiwnych przechodniów w lasku przy ul. Mickiewicza.

Pierwszą i zarazem ostatnią ich ofiarą dzięki błyskawicznej interwencji policji stała się służąca K. Dydzichówna, którą spryciarze naciągnęli na 20 zł, za co sąd wymierzył im sprawiedliwą, a zasłużoną karę, każdemu po półtora roku więzienia. Jeśli ich zamkną w jednej celi, będą się mogli wyspecjalizować w swym fachu, mając dosyć czasu na szkolenie — półtora roku.

„Domek trzech dziewcząt"
Operetka H. Bertè z muzyką Schuberta.

Z licznych utworów scenicznych Schuberta ani jeden nie wszedł do stałego repertuaru operowego; kapryśny los zrządził natomiast że popularność dużą zyskała operetka z schubertowskich melodyj zręcznie zestawiona przez wiedeńczyka H. Bertè pt. „Domek trzech dziewcząt".

W Toruniu, na polskiej scenie — o ile mnie pamięć nie myli — jeszcześmy jej nie widzieli, choć bywały zespoły operetkowe liczne, mogące sobie pozwolić na operetkę o dużej bądź co bądź obsadzie. Wystawiać ją obecnie przy czterech zaledwie siłach operetkowych, było niemałem ryzykiem. Jednak zespół z reżyserem p. Folańskim na czele wyszedł z próby obronną ręką, dwojąc się i trojąc, by wypełnić luki w obsadzie. Wymownym przykładem tego wysiłku była p. Nochowicz, która w drugim i trzecim akcie czarowała grą i śpiewem w roli śpiewaczki Grisi, a w pierwszych wystąpiła w kapitalnym epizodzie stróżki, dając dowód wszechstronności swego talentu. P. Fontanówna jako Hanusia wykazała tyle wdzięku i kultury muzycznej (wspaniała dykcja), że trudno wyobrazić sobie lepszą wykonawczynię tej roli.

W 2-m akcie wartoby jednak fortepian umieścić za sceną, bo widocznie słabe jego tony z orkiestry do sceny nie dochodzą. Męskie role śpiewacze znalazły dobrych wykonawców w pp. **Wiśniewskim i Folańskim.** W mniejszych rolach wystąpili pp. Cedzyńska, Koryłowski, Barański, Jejde i członkowie chóru.

Najtrudniejsze bodaj zadanie przypadło w udziale p. Blockowi, któremu powierzono rolę pechowego, poczciwego Schuberta. Przyznać mu trzeba, że jako aktor dobrze się z niej wywiązał, jego maska schubertowska też zasługuje na uznanie. Gorzej było ze śpiewem, zanadto przypominającym amatorską scenę.

Dyrygował p. por. Grabowski, orkiestra 63 pp. trzymała się nieźle. Przed premjerą p. dyr. Kornobis wygłosił okolicznościowe przemówienie zakończone okrzykiem na cześć 4 pułku lotniczego z racji święta pułkowego; orkiestra zagrała Pierwsza Brygadę. AR.

Z Pomorza

Z objazdu wybrzeża przez pana Wojewodę Pomorskiego

Dnia 17 maja wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis wraz z inspektorem starostw Wacławem Iszorą i naczelnikami wydziałów budowlano-komunikacyjnego inż. Maćkowskim oraz Opieki Społecznej i Zdrowia dr. Pietraszewskim udał się w kilkudniową podróż inspekcyjną do powiatu morskiego i Gdyni, celem wszechstronnego zbadania stanu prac przygotowawczych do zbliżającego się okresu letniskowego. Pan Wojewoda w obecności starosty morsk. dokonał szczegółowej inspekcji następujących miejscowości: Karwi, Jastrzębiej Góry, Hallerowa, Wielkiej Wsi, Kuźnicy, Jastarni, Boru, Juraty, Helu, Pucka, Orłowa oraz Rumji-Zagórza i Kacka.

Po dokonanej inspekcji Pan Wojewoda odbył konferencję w Helu, w której wzięli udział przedstawiciele władz powiatowych, wojska, portowych, Dyrekcji Lasów Państw. i władz gminnych. Na konferencji omówiono najżywotniejsze sprawy wybrzeża związane z ruchem letniskowym, budowlanym, komunikacyjnym i sanitarno-zdrowotnym. W szczególności Pan Wojewoda interesował się sprawami elektryfikacji wybrzeża, zaopatrzeniem osiedli nadmorskich w wodę do spożycia, stanem prac związanych z opracowaniem planów zabudowy, postępem prac przy realizacji parku im. Derdowskiego w Cetniewie, jak również sprawą zrealizowania projektu budowy drogi kołowej na półwyspie Helu. W wyniku konferencji Pan Wojewoda udzielił szeregu instrukcyj miejscowym władzom, zmierzających do załatwienia najżywotniejszych interesów wybrzeża i ludności miejscowej oraz letniskowej.

Podczas inspekcji poszczególnych osiedli Pan Wojewoda konferował z miejscową ludnością, szczegółowo interesując się jej potrzebami oraz przyjmował zgłaszające się delegacje tudzież poszczególnych interesantów.

W dniu 23 bm. p. Wojewoda przybył do Gdyni i w obecności Komisarza Rządu oraz przedstawicieli TBO przeprowadził inspekcję terenów pozostających w zarządzie TBO, tj. działek leśnych, Witomina i Redłowa oraz budowli przez TBO na nich wzniesionych. W związku z dokonaną inspekcją P. Wojewoda odbył w godzinach wieczornych konferencję z Dyrekcją i Radą Nadzorczą T. B. O., wysłuchując dezyderatów i dzieląc się swoimi spostrzeżeniami z inspekcji. W wyniku konferencji został nakreślony plan działalności TBO na przyszłość, aprobujący projekt przedstawiony przez Komisarza Rządu.

W dniu następnym pod przewodnictwem P. Wojewody w obecności Komisarza Rządu, Starosty Morskiego, przedstawicieli wojska, Urzędu Morskiego i innych zainteresowanych czynników odbyła się w Komisarjacie Rządu konferencja, dotycząca całokształtu zagadnień miasta Gdyni ze szczególnem uwzględnieniem planu zabudowy łącznie ze sferą jej interesów, spraw turystycznych itd. Powzięto szereg wniosków natury prawnej, administracyjnej i technicznej, mających na celu ustalenie dalszych prac związanych w rozwojem Gdyni.

W drodze powrotnej p. Wojewoda odbył konferencję ze Starostą w Tczewie, omawiając aktualne sprawy powiatu

Zew.

Depesze do Pana Wojewody Pomorskiego

„Pierwszy zjazd okręgu kaszubskiego Katolickich Stowarzyszeń Robotników przesyła WPanu Wojewodzie wyrazy czci i zapewnienia wiernej i wytężonej pracy dla Ojczyzny".

Ks. dziekan Turzyński — patron okręgu I. Paweł Dzięgiewicz, prezes.

* * *

„Rada Miejska miasta Czerska po ukonstytuowaniu się przesyła Jaśnie Wielmożnemu Panu Wojewodzie wyrazy hołdu z zapewnieniem, że cały wysiłek swej pracy użyje dla dobra miasta i Rzeczypospolitej Polskiej".

Paweł Trybull, Burmistrz.

Pożar w zakładach graficznych Wiktora Kulerskiego

Ciężkiemu poparzeniu uległo 3 ludzi

Wczoraj po południu w Tuszewie pod Grudziądzem skutkiem eksplozji lampy benzynowej wybuchł pożar w zakładach graficznych Wiktora Kulerskiego. Pastwą ognia padła maszyna do wyrobu prądu elektrycznego, oraz szereg różnych innych drobnych przyrządów i utensylij.

W czasie akcji ratunkowej bardzo ciężkim poparzeniom uległ monter Józef Wróblewski, którego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Dwaj inni monterzy, obaj z powiatowej elektrowni, Władysław Remus i brat Wróblewskiego, odnieśli również ciężkie poparzenia.

Straty wynoszą około 6.000 zł. Zakłady graficzne p. W. Kulerskiego są ubezpieczone

Od interwencji międzynarodowej do zwykłego oszustwa

Sekretarz okręgowy Transportowców w więzieniu

Jak donosiliśmy przed kilku dniami, sekretarz okręgowy Międzynarodowego Związku Transportowców w Gdyni, osławiony Edmund Guziołek, powędrował za kraty oskarżony o to, że interwenjując w imieniu Związku w sprawie czterech greckich marynarzy u kapitana ss. „Dioni" zagroził kapitanowi Pangopoulosowi, w obecności greckiego konsula generalnego dr. Habera, że o ile czterej marynarze nie zostaną w tej chwili zwolnieni, statek „Dioni" nie będzie już nigdy ładował w Gdyni, gdyż on, Edmund Guziołek, jest w mocy wywołania generalnego strajku w stosunku do tego statku.

Kapitan nie zgodził się jednak na zwolnienie wszystkich marynarzy, gdyż kontrakt dwóch z pośród nich kończył się dopiero w lipcu.

Do sprawy wmieszały się władze bezpieczeństwa i Guziołka zamknięto w areszcie śledczym i oddano do dyspozycji Sądu Grodzkiego.

Sąd, uwzględniając wniosek oskarżonego Guziołka, odroczył termin rozprawy do dnia 25 bm. i powołał jako świadków obrony dwóch marynarzy i miejscowego sekretarza Związku Transportowców Jaworskiego.

Guziołek fałszerzem dokumentów.

Tymczasem na wczorajszym terminie sprawa przyjęła, niespodziewany dla Guziołka, obrót. Czterech marynarzy greckich: Antonios Politis, Costa Muratidis, Jacobos Damigos i Christi Loumakis, z których dwaj za wywołanie buntu znaleźli się razem z Guziołkiem za kratami, okazali się posiadaczami legitymacyj Międzynarodowego Związku Transportowców w Gdyni.

Sprawa ta zainteresowała Sąd. Jak z toku sprawy wynikło, marynarze greccy dziwnym zbiegiem okoliczności spotkali na terenie portu p. Guziołka. Widocznie znajomość ta wywarła na nich głębszy wpływ, skoro nie chcieli już po tem spotkaniu wracać do Grecji i wywołali bunt na statku.

Okazało się, że Guziołek nie tylko gościnnie ich przyjął, ale dał im nawet cztery deklaracje członkowskie, wypełnione już przez niego po polsku i musiał chyba tak dalece „udawać greka", że przetłumaczył treść ich na język grecki, skoro wszyscy 4 marynarze, nie władający żadnym językiem poza greckim, deklaracje te skwapliwie podpisali.

Mimo, że ustawa o stowarzyszeniach zabrania cudzoziemcom należenie do Związków polskich na terenie Rzplitej, p. Edmund Guziołek przyjął ich na łono swej organizacji. Przygotowane „in blanco" legitymacje z podpisem członka Głównego Zarządu Związku Transportowców Roungensa wypełniono na nazwiska czterech Greków, którzy stali się nagle gdyńskimi transportowcami.

Dbając o pozory i nie chcąc, aby posądzano go o to, że czterech marynarzy greckich przyjął do związku na dzień przed projektowaną „interwencją", Guziołek z właściwą mu subtelnością, wystawił na legitymacjach datę 10 marca 1934 r. i będąc konsekwentnym. ściągnął odrazu składki za trzy miesiące wstecz.

Przewidziawszy wszystkie te ewentualności, pomysłowy dygnitarz Związku jednak nie przewidział, że podobne sprytne załatwienie kwestji znalazło swój wyraz w paragrafie 191 k. k., który za fałszowanie dokumentów przewiduje karę więzienia do 3 lat.

Szczegóły ordynarnego oszustwa, które wypłynęły na rozprawie, zmieniły jej tok. Sąd Grodzki przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu, który rozpatrzy ją w najbliższym czasie, a pomysłowy sekretarz Związku powędrował tymczasem do starszego rangą więzienia w Wejherowie.

Destrukcyjna działalność Guziołka w porcie gdyńskim, ustawiczne podburzanie marynarzy i niebezpieczny zamęt, który wprowadził w porcie pod płaszczykiem ideowości, znalazły swój koniec w zwykłem oszustwie, zupełnie nie odpowiadającem „międzynarodowej powadze" komunistycznego dygnitarza.

Samolot „Kaszuba" weźmie udział w Challenge'u 1934 r.

Wczoraj odbyło się w Gdyni posiedzenie sprawozdawcze „Kaszubskiego Komitetu Challenge'u 1934", na którem złożono sprawozdanie z działalności komitetu i postanowiono czynić starania w komitecie głównym w Warszawie o przedłużenie zbiórki challengowej na terenie Gdyni i powiatów kaszubskich. Dotąd zebrano (bez powiatów kościerskiego i kartuskiego) w gotówce i deklaracjach razem około 20.000 złotych, tak, iż prawdopodobnie na tegoroczny Challenge wysłany będzie osobny samolot „Kaszuba". W tym wypadku Pomorze wysłałoby na Challenge dwa samoloty: „Pomorze" i „Kaszuba", gdyż reszta województwa zebrała na kupno samolotu challengowego 40 tysięcy złotych.

Telegram który się spóźnił

Krwawa tajemnica hotelu Słupskiego wyjaśniona

Jak już donosiliśmy onegdaj, w hotelu Słupskim w Gdyni znaleziono zwłoki młodego samobójcy, które przez dobę prawie niezauważone przez nikogo leżały w pokoju gościnnym.

Poza biletem wizytowym z nazwiskiem „Bolesław Koenig" i kilku słowami skreślonemi przez samobójcę do policji, znaleziono jedynie notes z różnemi zapiskami. W notesie tym znajdywały się akuratnie adresy najrozmaitszych kobiet, oraz bruljony listów i pocztowek, pozatem zestawienia wydatków, świadczące o wielkiej akuratności.

W chwili gdy zwłoki samobójcy znajdywały się już w kostnicy do hotelu zgłosił się listonosz z telegramem od matki denata z m. Łodzi, która rozpaczliwie błaga syna, aby nie pozbawiał się życia przez wzgląd na podeszły wiek rodziców i na chorobę ojca. W końcu przebacza mu matka jakąś winę i prosi, by wrócił do domu.

Niestety, telegram przyszedł zbyt późno. W ślad za nim wczoraj rano przybyła do Gdyni nieszczęśliwa zrozpaczona stara kobieta.

Tłem samobójstwa były nieporozumienia rodzinne powstałe na tle pieniężnem, gdyż syn jej wziąwszy od ojca 1700 złotych lekkomyślnie je roztrwonił.

Śp. Koenig cieszył się zawsze najlepszą opinją, pomagając ojcu w prowadzeniu jego sklepu. Ostatnio jednak popełniwszy to głupstwo uciekł z domu w obawie przed wyrzutami ze strony rodziców i nie mogąc opanować dręczących go wyrzutów sumienia strzałem rewolwerowym zakończył swe młode życie.

Epilog zbrodni gronowskiej

Morderca Świątek skazany na dożywotne więzienie

W piątek 25 bm., o godz. 9 rozpoczęła się przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Toruniu rozprawa przeciwko 31-letniemu Janowi Świątkowi, mordercy śp. Feliksa Kurzyńskiego, 21-letniego bezrobotnego z Jajzakowa powiatu wieluńskiego w województwie poznańskiem.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. O. Krupka, jako wotanci zasiadali sędziowie S. O. dr. Piziewicz i Łubkowski. Oskarżał prokurator Błędski.

Szczegółowy opis czynu Świątka podawaliśmy Czytelnikom naszego pisma po zaaresztowaniu mordercy, w pierwszych dniach marca br. Jak wiadomo, 7 marca br. robotnicy, pracujący w lesie gronowskim, znaleźli na jednem z drzew powieszonego trupa nieznanego młodzieńca. Na ciele denata znajdowały się ślady, stwierdzające, że został on zamordowany.

Wszczęte natychmiast dochodzenia pozwoliły ustalić, że ohydnej zbrodni dopuścił się niejaki Jan Świątek, bezrobotny, ostatnio stale zamieszkały w Mokrym Lesie powiatu wąbrzeskiego, od dłuższego czasu poszukiwany przez władze sądowe województwa poznańskiego i pomorskiego. Świątka aresztowano w Toruniu w dniu 12 marca br. Udało się również ustalić, że zamordowanym jest bezrobotny Feliks Kurzyński.

Morderca przyznaje się do swego czynu, przytacza jednak jako okoliczność łagodzącą fakt, że Kurzyńskiego zabił „niechcąco". Chciał mianowicie odebrać swej ofierze rower, by go następnie spieniężyć, a ponieważ Kurzyński zaczął bronić swej własności, przeto użył przemocy, zadając mu kilka silnych ciosów laską w głowę. Gdy zauważył, że jego ofiara nie żyje, zawlókł ją do pobliskiego lasku gronowskiego i tam powiesił na drzewie.

Świątek, przedstawiając Sądowi przebieg zbrodni, udaje chwilami skruchę, a nawet sili się na łzy, lecz na uwagę przewodniczącego, że skrucha ta jest spóźnioną, wpada w apatję.

Świadkowi oskarżenia do rozprawy nic nowego nie wnieśli.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator Błędski. W swem krótkiem przemówieniu zwrócił on przedewszystkiem uwagę na zupełny brak sumienia u mordercy, który udając skruchę w Sądzie, potrafił poprzednio — w 2 dni po dokonaniu zbrodni — wrócić do wiszącego w lesie trupa Kurzyńskiego, by zdjąć z niego buty i je zkolei sprzedać. W zakończeniu mowy prokurator żąda dla zbrodniarza kary śmierci.

Sąd po kilkunastominutowej naradzie, wydał wyrok, skazujący Świątka na dożywotne więzienie i pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na zawsze.

Niebywały sukces w ostatnim dniu ciągnienia

Rekordowa ilość wygranych u Kaftala

Wyników ostatniego dnia ciągnienia loterji oczekiwali gracze z niecierpliwością. Poza główną wygraną wylosowano w tym dniu 400 wygranych po zł 2.500.

Gracze KAFTALA — jak dotychczas — tak i tym razem nie zawiedli się. Poza licznemi wygranemi po zł. 2.000,— 1.000,— i 500,— padły u KAFTALA 22 wygrane pocieszenia po zł 2.500,—

Wygrane te pocieszą setki graczy tego przybytku szczęścia. Bilans wygranych u KAFTALA w dopiero co skończonej kl. IV-ej 29-ej Loterji, jest naprawdę imponujący. Setki tysięcy złotych wypłaciła swoim graczom ta najszczęśliwsza kolektura Pomorza.

Kto nie wygrał w tej Loterji, może wygrać w następnej, nabywając los kl. I-ej u KAFTALA. Wydatek stosunkowo niewielki — zaledwie groszowa oszczędność dzienna — a jakże często u KAFTALA dzieje się jak w bajce.., za zł 10,— ...tysiące, a może... miljoni

Gospodarstwa płoną

W dniu 20 bm. w zagrodzie rolnika Ignacego Juehlkego w Dąbrowie powiatu sępoleńskiego powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny, chlew i stodołę wraz ze zbożem i z maszynami rolniczemi.

Straty dochodzą do 9 tys. zł, zaś ubezpieczenie mienia wynosi 13.400 zł. Istnieje podejrzenie, że gospodarstwo podpalono z chęci zysku asekuracyjnego.

W dniu 23 bm. w Tczewie przy ulicy Kolejowej 5 pożar zniszczył dach domu Józefa Bielawskiego. W czasie akcji ratunkowej uległy częściowemu uszkodzeniu meble i inne przedmioty codziennego użytku, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych. — Stwierdzono, że pożar powstał na skutek wadliwej budowy komina domu.

Czarne palto z czerwoną kokardą
Najnowsze nakazy mody

Królowa-moda, która zawsze wyprzedza wszystkie sezony, żąda, aby po nadejściu pięknych dni, wszystkie panie były uświadomione, co przygotowały dla nich wielkie paryskie domy mody na pierwszy okres lata.

A więc płaszcze trzyćwierciowe i długie, naśladujące suknie, będą bardzo noszone. Niektóre rozcięte z tyłu, uwidaczniające lekkie jasne lub zakrapiane sukienki. Najmodniejsze wełny w kolorach brązowym, czarnym lub granatowym, przetykane nitką jasnego jedwabiu. Będą też noszone pastelowe kolory wełen. Najstosowniejsze i najszykowniejsze są jednak czarne palta, ożywione kokardami z czerwonego lub zielonego jedwabiu we wszystkich odcieniach, lub przybrane bogato srebrnemi lisami.

Długość spódnicy zasadniczo nie uległa zmianie. Od talji do kolan suknia będzie nadal obcisłą, rozszerzając się ku dołowi. Małe wycięcia pod szyją umożliwiają ozdabianie sukien ciemnych, czarnych i granatowych jasnemi kołnierzykami różnego rodzaju. Zamiast kostjumów będą noszone na ulicę ciemne suknie, na popołudnie zaś — szare, czerwone i błękitne w różnych odcieniach. Suknie wieczorowe odznaczać się będą prostotą linji przy wielkim przepychu materyj. Dla pań, które muszą ograniczać się w wydatkach, trzeba dodać na pociechę, że crepe-georgette, wyższe gatunki crepe-failles, ottoman i tafty, które były w nielasce w ostatnich latach, znów stały się modne.

Suknie „princesse", opinające dół sylwetki kobiecej, a rozszerzone w dole kloszem w różnych formach, mają mnóstwo odmian, jakoteż niezliczone rodzaje przybrań. Zresztą, obecna moda jest bardzo przychylna dla pań, które chcą przerabiać wieczorowe sukienki. Np. w sukniach koronkowych, których góra lub dół są niemodne, można dorobić świeże z koronki innego rodzaju i nawet koloru, byleby, oczywiście, harmonizowały z całością. Do czarnej koronkowej sukni można zrobić górę białą lub odwrotnie. Piękną również całość tworzy brązowy dół z czerwoną górą, jak również kolor „beige" harmonizuje doskonale z bladozielonym.

W dziale chusteczek do nosa moda obecna czyni absolutny przewrót. Żegnaj, piękna mała chusteczko, której delikatny haft wymagał całych godzin żmudnej pracy. Żegnaj, kolorowa maleńka chusteczko, oszyta cienką walansjenką, którą niejeden zakochany — o, czasy romantyzmu! — chował do kieszeni, aby wdychając woń perfum, lepiej odtwarzać w myśli obraz ukochanej. Te małe cacuszka ustąpić muszą miejsce dużej białej chustce z lnianego batystu, której jedyną ozdobą będzie duży kolorowy monogram lub batikowany szlak, nieblknący w praniu, dzięki nowemu wynalazkowi w tym kierunku. Szczytem elegancji w tym sezonie będzie chusteczka, zrobiona z tego samego materjału, co bluzka, noszona w kieszonce „ad hoc" kostjumu.

Z całego kraju

Kościół potępia wybryki endeckie

Wydany został przez kurję biskupią komunikat, oświetlający wypadki w Katedrze łódzkiej w dniu 3 maja. W komunikacie tym, po przytoczonym fakcie niesfornego i agresywnego zachowania się grupy młodzieńców wobec policji i innych władz, znajdujemy następującą konkluzję:

„Znieważono miejsce święte, nie uszanowano powagi nabożeństwa i najświętszej ofiary Mszy, nadużyto kościoła do załatwiania pretensji i porachunków, które nie miały nic wspólnego z religją, ważono się na wywołanie zamieszek, które snadnie mogły doprowadzić do nieobliczalnych wprost następstw. Nawet gdyby manifestanci jakiegoś ugrupowania, czy kierunku mieli uzasadnione pretensje, czy to do innych ugrupowań, czy też do władz państwowych nie wolno im przenosić swych pretensyj w mury kościoła, pod jego osłoną załatwiać swych porachunków. Chować się za ołtarzem lub pod sztandar religji i siać stamtąd niepokój, a potem krzyczeć, że się jest prześladowanym za przekonania religijne, jest to zwyczajny fałsz i obłuda".

Taka jest ocena moralności i etyki endeckiej, wydana w oficjalnym komunikacie wyższych władz kościelnych.

Kielce

OZNAKI POPRAWY GOSPODARCZEJ. Sytuacja na rynku pracy uległa w ostatnich czasach pewnej poprawie, dzięki ożywieniu w przemyśle budowlanym. Cegielnie kieleckie wykazują znacznie większe zatrudnienie, które przekracza poziom zeszłoroczny o 50 proc. W przemyśle metalowym odlewna żelaza otrzymała większe zamówienia na garnki żeliwne oraz rury wodociągowe i kanalizacyjne. Stalownie natomiast pracują przy minimalnem zatrudnieniu. Przemysł drzewny pracuje bez zmiany przez 6 dni w tygodniu. Wielkiem odciążeniem rynku pracy są również roboty, prowadzone przez Fundusz Pracy.

Wilno

ZJAZD STUDENTÓW PRAHISTORJI obradował w Wilnie przy udziale delegatów kół prahistorycznych wszystkich uniwersytetów polskich. Zjazd uchwalił wydać katalog dzieł naukowych z dziedziny prahistorji.

Lublin

KIEROWNICZKA AGENCJI POCZTOWEJ — DEFRAUDANTKĄ. Sąd lubelski skazał na 4 lata więzienia kierowniczkę agencji pocztowej w Lawinie, która zdefraudowała 8 tys. zł., poczem starała się wprowadzić w błąd policję, twierdząc, że pieniądze zrabowano jej.

Lwów

SILNE BURZE GRADOWE przeszły nad Małopolską Wsch., czyniąc wszędzie znaczne szkody.

ADWOKAT SKAZANY ZA OSZCZERSTWO. Adwokat stryjski Rosenberg skazany został przez lwowski Sąd Apelacyjny na 2 miesiące bezwzględnego aresztu za szerzenie oszczerstwa na urzędnika sądowego Sitkę.

Poznań

ENDECKI REDAKTOR W WIĘZIENIU. Redaktor endeckiej „Gazety Polskiej" z Kościana, Urbański, osadzony został w więzieniu, gdyż uprawomocnił się wyrok, skazujący go na 1 rok więzienia.

SPŁONĘŁA BÓŻNICA W SWARZĘDZU, zapewne podpalona przez niewykrytych dotąd sprawców.

23.988 członków w szeregach „Rodziny Policyjnej"

W pierwszym dniu III Walnego Zjazdu Stow. „Rodzina Policyjna", który obraduje w Warszawie, odbyła się msza św. w kościele Karmelitów, odprawiona przez ks. Kolasińskiego, kapelana „Rodziny Policyjnej".

Obrady zjazdu rozpoczęły się o godz. 11 w Klubie Urzędników Państwowych, Nowy Świat 67. Zjazd zaszczyciły swoją obecnością p. Prezydentowa Marja Mościcka i p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska.

Na otwarciu Zjazdu obecni byli: minister Spraw Wewnętrznych Bronisław Pieracki, prezes NIK gen. dr. Jakób Krzemieński, wiceminister Opieki Społ. dr. Kazimierz Duch, Wojewoda warszawski Stanisław Twardo, prezydent m. st. Warszawy woj. Marjan Zyndram Kościałkowski, prezes PKO dr. Henryk Gruber. Licznie reprezentowani byli przedstawiciele korpusu policyjnego z komendantem gł. P. P. płk. Jagrym-Maleszewskim na czele.

Zjazd otworzyła prezeska Rodziny Policyjnej p. Jagrym-Maleszewska, która po przywitaniu obecnych, w krótkich słowach zobrazowała działalność oraz cele Rodziny Policyjnej.

Następnie dokonano wyboru prezydjum zjazdu. Na przewodniczącą wybrano p. Buczowską. Zkolei p. inspektorowa Nowodworska złożyła sprawozdanie za rok ubiegły z działalności stowarzyszenia na terenie całej Polski, poczem nastąpiły przemówienia powitalne.

Ze sprawozdania wynika, że Rodzina Policyjna liczy 17 okręgów, 258 kół miejscowych, 23.988 członków rzeczywistych i 9474 nadzwyczajnych.

Chełmża

— **Kradzieże.** W czasie Zielonych Świąt i w dniach następnych nieznani sprawcy dokonali kradzieży u oberżystki Schneidrowej przy ulicy Toruńskiej, u urzędnika prywatnego Eberharda i w domu starców (niemiecki Siechenhaus). U p. Schneidrowej i u p. Eberhardta skradziono kilkadziesiąt butelek piwa, wina owocowego i rower, a w domu starców 15 zł. w gotówce i pewną ilość bielizny.

— **Walne zebranie Banku Ludowego.** W czwartek odbyło się w sali Hotelu Pomorskiego roczne walne zebranie Banku Ludowego, które ze względu na pewne drażliwe sprawy było nieco burzliwe.

Do Rady Nadzorczej zostali nowo-wybrani pp. burmistrz Kurzętkowski z Chełmna, rolnik Harasim z Chełmży — Wybudowanie i rolnik Zieliński Damazy z Chełmży — Kuchni. Ponownie wybrany został p. wiceburmistrz Nowicki.

Uroczystości ku czci Nowodworskiego w Tucholi
Program obchodu w dniu 3 czerwca br.

Jak wiadomo, w dniu 3 czerwca br. odbędą się w Tucholi uroczystości ku czci sławnego Pomorzarina, Bartłomieja Nowodworskiego, organizowane z inicjatywy grona nauczycielskiego seminarjum. Członkostwo w Komitecie Honorowym przyjęli łaskawie pp. Wojewoda Pomorski Kirtiklis, Biskup Chełmiński ks. dr. Okoniewski, Kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego dr. Pollak, Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VIII gen. Pasławski, Okręgowy Wizytator Szkół dr. Eustachiewicz i Dyrektor Państw. Gimnazjum im. Nowodworskiego w Krakowie dr. Lewicki. Do komitetu obywatelskiego należą przedstawiciele wszystkich miejscowych organizacyj.

Program uroczystości w dniu 3 czerwca jest następujący: godz. 9,30 msza św.; 10,30 uroczysty obchód w ogrodzie Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego: Hymn Narodowy, słowo wstępne, przemówienia przedstawicieli władz i społeczeństwa, chór, referat, orkiestra. Następnie odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa, potem defilada organizacyj WF i PW., przemianowanie ul. Seminaryjnej i wspólny obiad. O godz. 20 przedstawienie komedji historycznej J. Szujskiego pt. „Dwór królewicza Władysława".

Komitet przygotowuje na ten uroczysty dzień jednodniówkę, w której zobrazowane zostanie życie Bartłomieja Nowodworskiego. Na czele komitetu redakcyjnego stoi p. prof. Warczak.

Programy radjowe

SOBOTA, 26 MAJA 1934 R.
Radjostacja Warszawska.

7,25 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Dz. poranny. 7,40 D. c. muzyki porannej z płyt. 7,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 12,05 Koncert. 12,33 D. c. muzyki salonowej. 15,20 Piosenki hiszpańskie w wyk. J. Gordez. Przy fortep. prof. L. Urstein. 15,35 „Chwilka lotnicza i przeciwgazowa". 15,40 Audycja dla chorych. 16,20 Francuski (kurs średni). 16,35 Reportaż muzyczny. 17,20 Odczyt (z cyklu „Historja") p. t. „Polityka wielkich mocarstw w XX wieku i wybuch wojny światowej", wygłosi dr. J. Woliński. 18,00 Nabożeństwo Majowe z Częstochowy. 19,15 „Wiadomości rolnicze". 19,25 Recytacje poezyj — kwadrans poetycki. 19,40 Wiadomości sportowe. 20,00 Koncert Chopinowski w wyk. J. Turczyńskiego. Tr. na zagranicę. 20,30 „Skrzynka pocztowa techniczna" — omówi p. W. Frenkiel. 20,45 „Z biegiem Wisły" — popularne melodje polskie w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota z udz. solistów. 22,00 Muzyka tan. 23,05—24,00 „Kukułka wileńska".

Najciekawsze audycje innych radjostacyj.

16,35 **Lwów.** „Deszcz pereł" — reportaż muzyczny w opr. C. Nahlik (cz. II).

17,30 **Moskwa (Stalin).** „Rusałka", opera Dargomyżskiego.

20,00 **Sottens.** „La Fiancee Margot" — operetka Planquette'a.

19,10 **Poznań.** Odczyt przyrodniczy prof. dr. K. Simma.

20,00 **Paryż.** „Les Canards Mandarins" — komedja muz. L. Beydtsa.

20,00 **Oslo.** „Don Juan" — opera Mozarta.

20,10 **Wrocław.** „Maleńka Dorrit", komedja muz. wg. Dickensa z muz. Kuennekego.

21,15 **Daventry.** Koncert z udz. pianisty St. Niedzielskiego.

21,40 **Luksemburg.** Koncert symfoniczny

23,05 **Wilno.** „Kukułka Wileńska" — kabaret literacki z Klubu Art. „Smorgonia", Program VIII p. t. „Skandal".

NIEDZIELA, 27 MAJA 1934 R.
Radjostacja Warszawska.

9,00 Sygnał czasu. 9,25 Muzyka poranna (płyty). 9,40 D. c. muzyki z płyt. 9,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 10,00 Transmisja Nabożeństwa z Bazyliki Serca Jezusowego na Pradze z okazji urocz. kanonizacyjnych św. Jana Bosko. Mszę Św. celebrować będzie J. E. ks. Kardynał Aleksander Kakowski. Kazanie wygłosi Prymas Polski J. Em. ks. Kardynał A. Hlond. Po nabożeństwie odczyt religijny p. t. „Czy nowoczesny człowiek może obejść się bez religji" — wygł. ks. prof. dr. M. Klepacz. 12,15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz. Wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. p. B. Tylji i solista. W przerwie: p. K. Stromenger wygłosi VII prelekcję z cyklu „2.000 lat muzyki". 14,00 Pogad. rolnicza p. t. „Tydzień walki z chwastami w wojew. warszawskiem" — wygłosi p. St. Sieroszewski — dyr. Warsz. Izby Roln. 14,15 „Przegląd rynków produktów rolnych i przypomnienia na czasie" — wygłosi p. St. Prus-Wiśniewski. 14,30 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej w Krakowie. 14,45 Polska muzyka popul. (płyty). 15,00 Pogadanka rolnicza p. t. „Sianokosy" — wygłosi prof. St. Biedrzycki. 15,20 Koncert Ork. Tychowskiego i Wróblewskiego. 16,00 Program dla dzieci: „Święto Matki" (Audycja zorganiz. przez warsz. koła młodzieży Polsk. Czerwonego Krzyża). 16,30 Kwadrans słynnych artystów — Erica Morini (skrzypce) (płyty). 16,45 „Niejaki Kastalski" — J. Kaden-Bandrowskiego (frag. z książki „Miasto mojej matki"). Kwadrans liter. 17,00 Pogadanka o czystości u nas i gdzie indziej" — wygłosi p. R. Dalborowa. 17,15 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej F. Dzierżanowskiego i W. Suchockiego (z przyśpiewkami). 18.00 Słuchowisko. 18,40—19,00 Recital śpiewaczy J. Czaplickiego. Przy fort. prof. L. Urstein. 19,30 Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie?" w oprac. Br. Winawera. 19,52 Muzyka lekka. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i J. Lefeld. 21,00 Tr. z Gdyni trąbki i capstrzyku Marynarki Wojennej. 21,02 Feljeton ze Lwowa. 21,17 „Na wesołej lwowskiej fali". 22,15 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,25 Muzyka tan. 23,05—23,30 D. c. muzyki tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

15,30 **Rzym.** **„Don Juan"** — opera Mozarta (tr. z Teatru Miejskiego we Florencji).

17,20 **Moskwa (Stalin).** „Borys Godunow" — opera Mussorgskiego.

18,00 **Lwów.** Słuchowisko „Gdyby Szekspir dziś napisał" — pióra Krystjana.

18,30 **Moskwa (WZSPS).** Koncert symfoniczny pod dyr. Sebastiana.

19,30 **Lipsk (Drezno).** „Trystan i Izolda" — opera R. Wagnera (akt I).

19,52 **Wilno.** Koncert Tow. Muzyki Współczesnej.

20,45 **Rzym.** „Bajadera" — operetka Kalmana.

21,00 **Lwów.** „Tam, gdzie stała kolebka Słowackiego" — wygłosi p. M. Grekowicz.

21,10 **Beromuenster.** „Próba w Operze" — opera kom. Lortzinga.

21,15 Lwów. „Na wesołej lwowskiej fali".

Giełdy

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Żyto	13,00—13,25
Pszenica	15,75—16,25
usposobienie: spokojne	
Jęczmień browarowy	13,75—14,25
Jęczmień przem.	12,75—13,25
Owies	12,50—13,00
Mąka żytnia 65 proc wł. worka	18,50—19,50
Mąka pszenna 65 proc. wł. worka	23,25—25,25
usposobienie: spokojne	
Otręby żytnie	10,00—10,50
Otręby pszenne	10,25—10,50
Otręby pszenne grube	10,50—11,00
Mak niebieski	40,00—45,00
Gorczyca	39,00—42,00
Siemię lniane	53,00—58,00
Peluszka	12,00—13,00
Wyka	12,00—13,00
Groch Victoria	25,00—28,50
Groch Folgera	17,00—19,00
Koniczyna żółta, odłuszczona	60,00—80,00
Ziemniaki jadalne	3,00— 3,50
Makuch lniany	19,00—20,00
Makuch rzepakowy	14,50—15,50
Makuch słonecznikowy	13,50—14,50

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 25. V. 1934 r.

DEWIZY.

Belgja	123,82—124,13
Gdańsk	172,70—173,13
Holandja	359,12—360,02
Kopenhaga	120,35—120,95
Londyn	26,94—27,07
Nowy Jork telegr.	5,29¼—5,32¼
Paryż	34,96—35,05
Praga	22,05—22,10
Bukareszt	
Sztokholm	138,95—139,65
Szwajcarja	172,27—172,70
Włochy	45,06—45,18
Berlin	208,30—208,82

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Papiery wartościowe z dnia 25. 5. 1934 r.

3 proc. poż. budowlana 44,90. 4 proc. poż. inwestyc. 113, 4 proc. poż. inwest. seryjna 117, 5 proc. poż. konwersyjna 66, 5 proc. poż. kolejowa 58½, 6 proc. poż. dolarowa 76,63—76,75, 4 proc. poż. premj. dol. 53,25, 7 proc. poż. stabiliz. 67—67,38, 8 proc. obl. budowl. BGK. 93, 8 proc. l. z. ziemskie dol. 7% — 36—36,75—36,50—36,50—37, 4½ proc. l. z. ziemskie 49,25—48,50—48,75, 4½ proc. l. z. m. Warszawy 60, 5 proc. l. z. m. Warszawy 65,50, 8 proc. l. z. Kalisza 5% 1933 r. 47, 5 proc. l. z. Łodzi 1933 r. 49,50—75, 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. VIII i IX em. 51,25.

Tendencja: dla pożyczek i listów przeważnie mocniejsza.

Dnia 23. bm. rozstał się z tym światem opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i wujek ś. p.

Jan Reich

właściciel młyna i tartaku, długoletni wójt

przeżywszy lat 70.

Eksportacja odbędzie się w niedzielę, dnia 27-go maja o godz. 17'30 po południu. Nabożeństwo żałobne i odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku w poniedziałek o godz. 10-tej przed południem.

W ciężkim smutku pogrążone

dzieci i rodzina

Lipusz, dnia 23 maja 1934 r. 3306

W dniu 24 b. m. zmarł w 22-gim roku życia nasz nieodżałowany Kolega

ś. p.

Tomisław Łukasz Panster

student wydziału prawno-ekonomicznego U. P.

W Zmarłym tracimy kochanego i serdecznego Przyjaciela, po którym pamięć w sercach naszych nigdy nie zaginie.

Grono Przyjaciół i Kolegów.

Pogrzeb odbędzie się w Toruniu w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 17-tej z domu żałoby przy ulicy Słowackiego 137.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) I. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 28 maja o godzinie 10-tej w lokalu f-my J. Świetlik przy ul. Gdańskiej, celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: lampy, żyrandole, patefony szafkowe, żelazka elektryczne, żarówki, głośniki radjowe, lampy radjowe i inne ruchomości.

Naczelnik Urzędu.

3335 Zl. 680-8

Rep. 639/34. 3301

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 29 maja 1934 r. o godz. 9,15 przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: 1 kasę rejestracyjną (National), 1 żelazną szafę do pieniędzy, oszacowanych na łączną sumę 930,— zł. Zbiórka licytantów w Chełmży przy ul. Strzeleckiej nr. 1.

Chełmża, dnia 23 maja 1934 r.

(—) Gramowski, Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

Km. 458/34, 609/34. 3310

PRZETARG.

29 maja godzina 11,30 sprzedaję przy ul. Podgórnej 7, przymusowym przetargiem za gotówkę: urządzenie sklepu, konie, wozy, maszynę do ciastek, kotły, motor elektryczny.

(—) Brunon Duplicki, Komornik Sądowy w Toruniu.

L. cz. 1 K 50/31. 3303

PRZETARG PRZYMUSOWY

Nieruchomość położona w Robakowie i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Robakowo karta 218 D. na imię właściciela dóbr Klemensa Burego w Sychowie zostanie w drodze egzekucji na wniosek Bernarda Gniota, rolnika w Poznaniu dnia 18 lipca 1934 r. o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój Nr. 8. Nieruchomość składa się z domu mieszkalnego i zabudowań folwarcznych o obszarze 341.02.58 ha. Roczny dochód podatku gruntowego 548.24 talarów, zaś dochód podatku budynkowego 777 marek. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 11 stycznia 1932 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Wejherowo, dnia 19 maja 1934 r.

Sąd Grodzki.

Na skutek zarządzenia prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

nasze biura notarjalne

będą czynne z dniem 1 czerwca br. od godziny 8.30 do godziny 15.30 3340

Jackowski, Heidrych, Chudziński

notarjusze w Gdyni

Rep. 536/34. 3302

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 29 maja 1934 r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: 1 kompl. urządzenie składu: 6 regałów szklannych, 2 stoły składowe, 1 maszynę szewską, oszacowanych na łączną sumę 1.100,— zł. Zbiórka licytantów w Chełmży przy ul. Chełmińskiej nr. 22.

Chełmża, dnia 23 maja 1934 r.

(—) Gramowski, Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B nr. 262 dnia 22 grudnia 1933 wpisano firmę: Międzynarodowe Towarzystwo Handlowe „EMTEHA", Spółka Akcyjna Oddział w Gdyni. Siedziba spółki jest w Warszawie, miejsce oddziału w Gdyni. Celem spółki jest prowadzenie w Polsce i zagranicą na swój rachunek, na rachunek osób trzecich, lub też wspólny rachunek wszelkich transakcji handlowych w zakresie importu i eksportu wszelkiego rodzaju surowców, półfabrykatów, fabrykatów i towarów, jak również w celu zakładania w Polsce i zagranicą wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, mających bezpośredni lub pośredni związek z działalnością spółki i potrzebnych do realizacji jej poczynań w szczególności też kupna, dzierżawy i budowy magazynów, składów, fabryk i tym podobnych z wyłączeniem przedsiębiorstw mających znaczenie państwowe lub charakter użyteczności publicznej. Kapitał akcyjny wynosi 250.000 złotych. Członkami zarządu są: Jakób Goldin, Józef Kuljkowski, Markus Ryzman wszyscy z Warszawy i Tadeusz Sielużycki z Gdyni. Szymonowi Friedowi inżynierowi w Sopotach udzielono prokury. Umowę spółkową zawarto 27 września 1933. Dla ważności wszelkich dokumentów oraz pism z wyjątkiem pokwitowań zwykłej korespondencji spółki wymagane są podpisy dwóch członków zarządu bądź też jednego członka zarządu łącznie z prokurentem. Jako niewpisane ogłasza się: Kapitał zakładowy podzielony jest na 1000 sztuk akcji na okaziciela po 250 złotych każda. Zarząd składa się conajmniej z trzech członków. Ilość członków zarządu i jego skład osobowy ustanawia i odwołuje Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów spółki. Zwyczajne Walne Zgromadzenie winno się odbywać corocznie w ciągu pięciu miesięcy po upływie roku obrotowego. Ogłoszenia spółki zamieszczane będą w Monitorze Polskim, Polsce Gospodarczej i Kurjerze Polskim.

Sąd Grodzki w Gdyni.

[illegible] Zl. 422

Do akt Nr. Km. 104/34. 3312

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. III, zamieszkały w Bydgoszczy, Chrobrego 6, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 maja 1934 r. o godz. 11,30 w Bydgoszczy, Śniadeckich 37 w podw. f-my „Rawa" odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: większą ilość ubrań męskich i płaszczy damskich i męskich, oszacowanie nastąpi w dniu licytacji, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 25 maja 1934 r.

Komornik: (—) Malak.

Zl. 181-8-K

Km. 343/34. 3322

OBWIESZCZENIE

o przetargu przymusowym.

Dnia 30 maja 1934 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Szewskiej 22 u pana Szymona Wyżykowskiego co następuje: bufet dębowy (forniera) malowany na dąb bez szkła u górnych drzwiczek. Wymieniony przedmiot oszacowany na kwotę 200,— zł. i mogą reflektanci oglądać w czasie i miejscu wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I-szego w Grudziądzu.

URZĄD WOJEWÓDZKI podaje do wiadomości, że są jeszcze osady do nabycia w majątkach: Sośno—Zielonka, pow. sępoliński, Stara Jania, pow. starogardzkie-go, Mała Słońca, pow. tczewskiego. Warunek nabycia: wpłata kwoty 5000 do Państwowego Banku Roln. Osady będą zabudowane, częściowo uprawione i zasiane. Zgłaszać się można do p. Starostów w Świeciu i Sępólnie odnośnie maj. Sośno-Zielonka, w Starogardzie odnośnie maj. Stara Jania, w Tczewie i Starogardzie odnośnie maj. Mała Słońca.
3309 Zl. 244-9

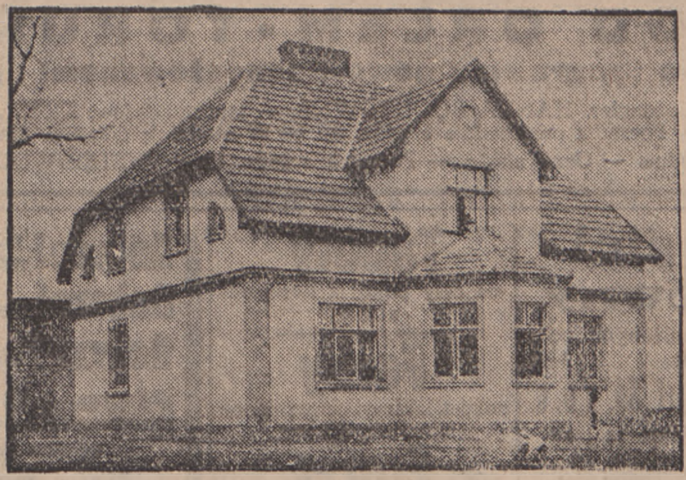
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl paragrafu 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Wejherowie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 2 czerwca 1934 r. o godzinie 12-tej w cegielni Osowa pow. Morski, celem uregulowania zaległych podatków oraz należności innych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż z licytacji w gotówce najwięcej dającemu 69.000 szt. cegieł wypalonych oszacowanych ogólnie na 3.400 złotych. Zajętą cegłę można oglądać w dniu 2 czerwca 1934 r. od godz. 9—10-tej w Cegielni Osowa pow. Morski.

Urząd Skarbowy.
3325 Zl. 433



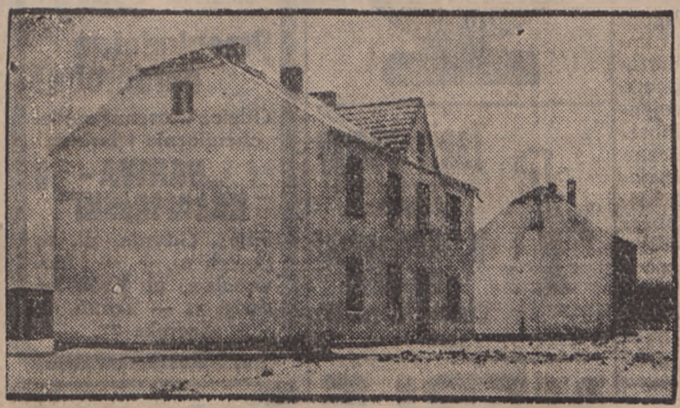
Nowa budowa naszego członka urzędn. kol. p. Franc. Puchowskiego, Tczew, Wybickiego 27, poż. zł 8.000,—



Nowa budowa naszego członka urzędnika kolejowego p. Bernarda Bieszki, Smolno, pow. Morski



Nowa budowa naszego członka p. dyr. C. Kreczego Poznań, ul. Marsz. Focha 188a, pożyczka zł 14.000,—



Przedni dom naszego członka stolarza kol. p. Gustawa Bieleckiego, Tczew, ul. Gdańska 56, poż. zł 18.000.—

Tylny dom naszego członka urz. kol. p. St. Skierniewicza, Tczew, ul. Gdańska 54, pożyczka zł 15.000,—

WŁASNA OSADA KAŻDEMU OBYWATELOWI

za pomocą **bezprocentowej pożyczki**

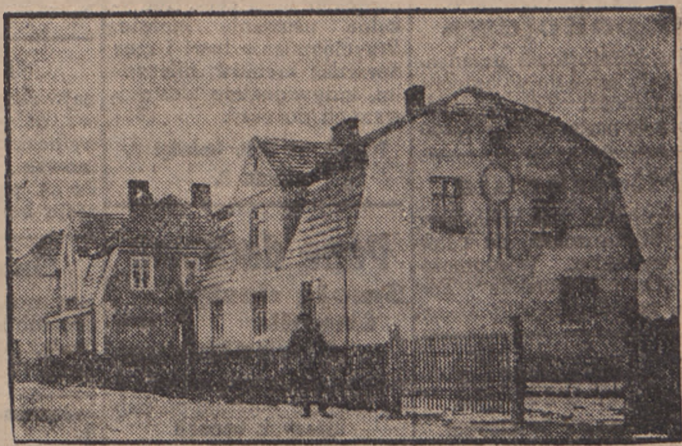
„HACEGE" e. G. m. b. H.

Gdańsk-Oliwa,

Fürstl. Aussicht 15 9443

Tel. 45 504

Żądajcie bezpłatnych prospektów



Przedni dom naszego członka murarza p. Bernarda Szczuki, Tczew, Wybickiego 12, pożyczka zł 10.000,—

Tylny dom naszego członka ink. p. Huberta Czechowskiego, Tczew, Wybickiego 11, pożyczka zł 6.000,—

Dotychczas udzielone pożyczki wynoszą:

zł 1.358.500

Informacyj udziela:
w Gdyni, p. dyr. Ulrichs, Kamienna Góra „Belweder"
w Grudziądzu p. L. Weiss, Plac 23 Stycznia 31.
w Tczewie p. E. Raduński, ul. Kościuszki 9.
w Bydgoszczy p. T. Chamlec, ul. Bocianowo 13.

Nadeszły ostatnie nowości w materiałach na ubiory męskie płaszcze i kostjumy damskie w składzie fabrycznym **Bielskiej fabryki sukna**

Gustaw Molenda i Syn

Gdynia, pl. Kaszubski nr. 11 tel. 12-84
Rok zał. 1850.

ODDZIAŁY:
Bydgoszcz, Gdańska Nr. 11
Toruń, Szeroka Nr. 19
Poznań, pl. Św. Krzyski Nr. 1
2811 **Gdańsk,** Kohlenmarkt Nr. 9.

SKŁADAK

„POLSKI PIONIER"

to największa radość życia — żądajcie bezpl. prospektów

Dr. JAN LARISCH-MÖNNICH

Fabryka Wyrobów Drzewnych w Jaworzu Śl.
Informacje udziela:
3160 **K. D. H. Ł. M. Kurtzmann, Gdynia, Swiętojańska 11**

Posadzkę parkietową pierwszorzędnej jakości, pod gwarancją absolutnie suchą, z ułożeniem lub bez **dostarcza po cenach konkurencyjnych**

Fabryka Krzeseł Gościcino Sp. Akc. w Gościcinie (Pomorze)

Oddział: Fabryka Parkietu dawn. Inż. G. Chojnacki Sp. z. o. p. **Tel. Wejherowo 6.** 664

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na najbardziej zastarzałą i największą

PRZEPUKLINĘ

gdy nawet operacje i opaski różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły, oraz wszelkie fałszywe wynalazki nie poskutkowały, usuwa jedyny specjalista z długoletnią praktyką dla cierpiących na rupturę zapomocą mojego opatentowanego bandaża Nr. 1209, który przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom.

S. KON, Warszawa, Sosnowa 13.

PROSPEKTY na żądanie bezpłatne. Przestrzegam przed naśladownictwem mojego środka przez fałszywych specjalistów. Kto zupełnie już stracił nadzieję, znajdzie u mnie prawdziwą pomoc.

3124 5309

Na podstawie zarządzenia Pana Prezesa SĄDU APELACYJNEGO w Poznaniu

nasze

BIURA NOTARJALNE

są czynne od godz. 8.30 do 15.30

Kolasiński, Kopka, Kurowski

notarjusze w Grudziądzu. 3260



Odznaczone na wszechś wiatowych wystawach

PIANINA i FORTEPIANY

zał. w r. 1873 największej pierwszorzędnej polskiej fabryki

„ARNOLD FIBIGER"
KALISZ, UL. SZOPENA 9 TEL. 263

przedst. **TUROSTOWSKA-TORUN,** św. Ducha 14
Księgarnia Idzikowski, Bydgoszcz

Mimo znacznie zniżonych cen, sprzedajemy na bardzo dogodnych warunkach. 2140

W ŻEŃSKIEJ SZKOLE ZAWODOWEJ w BYDGOSZCZY, Konarskiego 5.

została zorganizowana **Wystawa** prac ręcznych Szkół Zawodowych województwa Poznańskiego i Pomorskiego pod hasłem

„ZIEMIA NASZA PRZYODZIAĆ NAS MOŻE"

Zwiedzać można codziennie od 27 do 31 maja włącznie w godz. 9—19. Otwarcie wystawy dnia 27 maja o godz. 13. Dla Pań Domu ciekawy kącik nowości gospodarczych. Bufet obficie zaopatrzony po cenie kosztu. Wstęp dla dorosłych gr. 10 — dla młodzieży gr. 5. 3257

CZYTELNIKU! Pozwól mi bezpłatnie określić Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyszczególnić najważniejsze fakty Twego życia. Określić kim jesteś, kim być możesz. Poradzić jak żyć i postępować, by zwycięsko przeciwstawić się losowi. A ponadto wybrać na zasadzie astrologji i obliczeń kabalistycznych szczęśliwy numer Twego losu Loterji Państwowej i wskazać, gdzie takowy można nabyć. W tym celu proszę natychmiast napisać własnoręcznie imię, nazwisko, rok i miesiąc urodzenia. Weź pod uwagę, że jestem człowiekiem nauki, długoletnim redaktorem poczytnego pisma „Świt" (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych. — Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia Czytelnikom „Dnia Pomorskiego" wysyłam horoskop bezpłatnie. Na koszty pocztowe i kancelaryjne załącz 1 zł w znaczkach pocztowych. Na los Nr. 122627 wybrany przezemnie, padła wygrana na 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych przezemnie numerów, padło mnóstwo wygranych, lecz z braku miejsca niżej podaję tylko niektóre z nich: Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji 10 000 zł, (—). E. Zausznica, Bank Rzemieślniczy, Włocławek 5.000 zł. (—). Frychel, Katowice, Brunów Wodospady 3 — 5.000 zł. (—). Alfons Malach, Budzyń, Dworcowa 115 — 2.000 zł. (—). Piotr Słowik, Mościce. Elektrownia — 5.000 zł. (—). Aksiuczycówna Helena, p-ta Holubicze 5.000 zł. (—). Marjan Łomnicki, Podhajce 5.000 zł. (—). Poza tem wiele osób, którym przypadły większe wygrane, postanowiło zachować incognito, co obowiązuje nas do nieujawnienia nazwisk. Przyjęcia osobiste cały dzień Warszawa, Redakcja „Świt", Żórawia 47. Psychografolog Szyller-Szkolnik. Ogłoszenie załączyć. Wielki album chwalebnych protokołów towarzystw naukowych st. m. Warszawy, odezwy i podziękowania najwybitniejszych ludzi świata, lekarzy i prasy do przejrzenia i sprawdzenia na miejscu.

REDAKTOR



SZYLLER-SZKOLNIK (Psychografolog)

5299

SOLANKI CZERNIEWICE

są czynne od 15-go maja od godz. 8 rano do 6 ppoł.

Kąpiele solankowe-jodo-bromowe i kwaso-węglowe (sztuczne) są stosowane przy następujących cierpieniach: artretyzm, reumatyzm, podagra, choroby kobiece i dzieci, choroby nerwowe i sercowe.

Odjazd koleją ze stacji Toruń-Przedm.	Odjazd ze Stawek do Torunia
7.50	7.25
11.20	13.13
15.10	17.32
18.52	19.34
21.28	22.07

3180

Podajemy do publicznej wiadomości, iż odtąd nasze kancelarje notarjalne w Bydgoszczy czynne są w dni powszednie od godziny 8.30 do godz. 15.30 zgodnie z zarządzeniem Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

notarjusze:

Dr. DRWIĘGA MEISSNER Dr. NIEDUSZYŃSKI TEMPSKI Dr. TYPROWICZ

3316

KONCESJONOWANE KURSY Samochodowo - motocyklowe

W. MIELNIKA

Bydgoszcz, Gdańska 42

Zapisy codziennie.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . . 15 fen.
„ „ „ „ „ 4-łamowej . . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann. Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrosłański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Stanisław Nikiel Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Jerzy Kraszewski, Tczew, Kościuszki 1.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.